Dziś w numerze dodatki: KULTURA i SZTUKA i TYDZIEN w RADJO

Sobota-Niedziela, 22-23 lutego 1936 - Nr. 44 - Cena 10 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

16 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA: — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Ograniczenie komunikacji morskiej

między Rzeszą a Prusami Wschodniemi z wyeliminowaniem Sopot

Wychodzące w Gdańsku pisma niemieckie donoszą, że z dniem 1 marca br. wstrzymana zostanie komunikacja morska Sopot z Piławą i Świnoujściem utrzymywana przez tow. żeglugowe wschodniopruskie. Przerwa w tej komunikacji trwać będzie do 1 kwietnia br.

Uruchomienie komunikacji morskiej między Sopotami a Piławą i Swinoujściem nastąpiło bezpośrednio **po ograniczeniu przez Polskę kolejowego ruchu tranzytowego między Prusami Wschodniemi a Rzeszą Niemiecką.** Od pierwszych dni, mimo dużej propagandy za komunikacją morską, prowadzonej przez niemiecką prasę Prus Wschodnich, Rzeszy i Gdańska, **nie opłacała się ona zupełnie.** Koszty jej utrzymania, szczególnie w Gdańsku, gdzie musiano w czasie mrozów zatrudniać sporą partję robotników przy uwalnianiu z lodu mola sopockiego, nie stały w żadnym stosunku do wpływów, które otrzymywało tow. żeglugowe od kilku lub kilkunastu pasażerów, i to zazwyczaj, korzystających z kilkudziesięcioprocentowych zniżek od normalnych cen przejazdu.

Wymienione wyżej źródło informuje, że **komunikacja morska między Swinoujściem i Piławą będzie w dalszym ciągu utrzymana,** lecz **tylko dwa razy w tygodniu** kursować będą statki na tej linji, a nie co drugi dzień, jak było dotychczas.

Chaos w Hiszpanji

Gubernatorzy na własną rękę wypuszczają więźniów — W Katalonji odżywa separatyzm

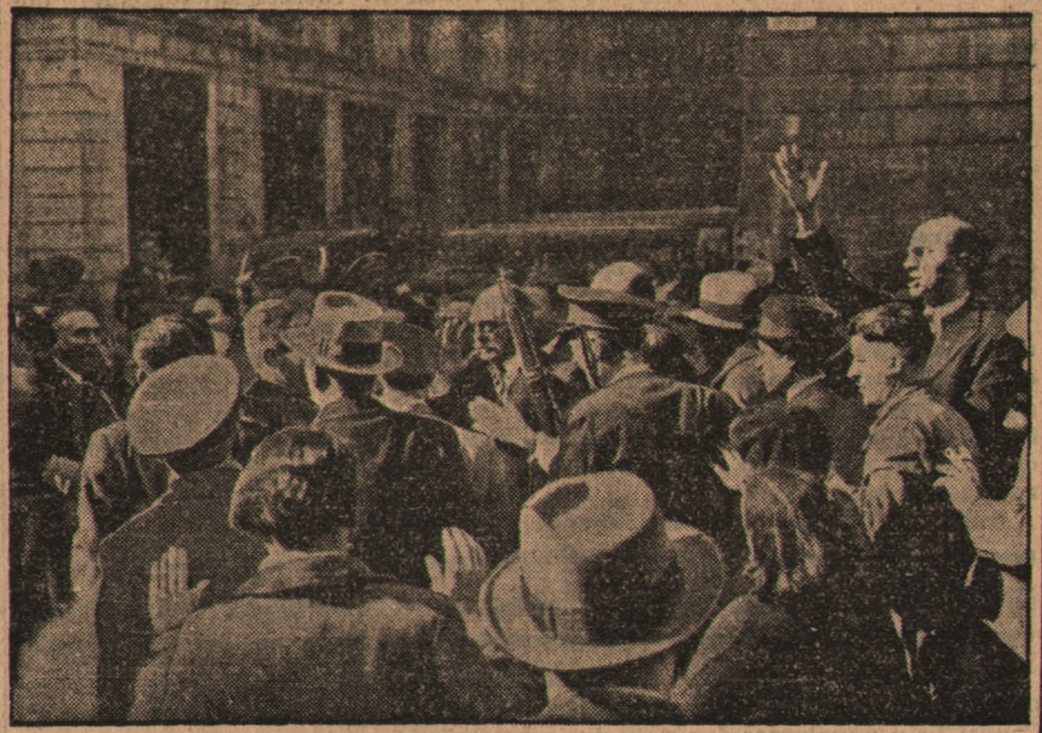
Madryt, 21. 2. (PAT.) Kilku gubernatorów z własnej inicjatywy zwolniło z więzień osoby znajdujące się pod śledztwem w procesach politycznych, nie oczekując na decyzję rządu. **Ogółem uwolniono dotychczas 1500 więźniów politycznych.**

Barcelona, 21. 2. (PAT.) Ugrupowania lewicowe urządziły, za zgodą policji. **pochód demonstracyjny,** w którym niesiono liczne czerwone oraz zaopatrzone **w separatystyczne napisy sztandary.**

Demonstranci śpiewali międzynarodówkę oraz **hymn katalońskl,** wznosząc okrzyki na cześć **wolnej Katalonji.**

W odpowiedzi, na usiłowania policji usunięcia separatystycznych sztandarów, **tłum przybrał groźną postawę.** Przedstawiciel katalońskich władz bezpieczeństwa chcąc uniknąć rozlewu krwi, **pozwolił na separatystyczny charakteri demonstracji.**

Tłum pociągnął następnie przed siedzibę rządu katalońskiego, gdzie zastępca gubernatora oświadczył, że rząd centralny w Madrycie uczynił już pierwsze kroki do przeprowadzenia amnestji oraz że wkrótce już należy oczekiwać zwolnienia uwięzionych. Liczba demonstrantów wynosiła **około 30.000.**



W Barcelonie odbyły się tłumne manifestacje separatystów katalońskich.

Madryt, 21. 2. (PAT.) Premjer Azana po dzisiejszem posiedzeniu gabinetu oświadczył prasie, że **przedłożył prezydentowi do podpisu** dekret o uwolnieniu z więzień wszystkich oskarżonych w procesach politycznych, w których nie zapadły jeszcze prawomocne wyroki.

Dziś w numerze:

Pierwszy odcinek kolejki linowej otwarty

Drugi odcinek ukończony będzie w marcu

Zakopane, 21. 2. (Tel. wł.) Dziś przed południem nastąpiło komisyjne odebranie i otwarcie **pierwszego odcinka kolejki linowej na Kasprowy Wierch,** a mianowicie odcinka Kuźnice—Turnie Myślenickie.

Długość odcinka tego wynosi 1950 m. Różnica wzniesień około 330 m. Ruch pasażerski na tym odcinku trasy kolejki linowej podjęty zostanie bezpośrednio po otwarciu.

Oficjalne otwarcie całej trasy do Kasprowego Wierchu **nastąpi 27 marca.**

Zgon dyrektora Państw. Zakładów Zbożowych

Warszawa, 21. 2. (PAT.) Dziś przed południem zmarł dyrektor Państwowych Zakładów Zbożowych wiceprezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej ś. p. **Edmund Kłopotowski.**

Inż. Gałęzowski z Gdyni wiceprezydentem m. Gniezna

(o) **Gniezno, 21. 2. (Tel. wł.)** Odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej dla dokonania wyboru prezydenta miasta.

Klub endecki zgłosił **demonstracyjną kandydaturrę** dr. Zgaińskiego, którego obecny prezydent nie zatwierdził jako radnego, gdyż ma on zatarg finansowy z miastem. Ani dr. Zgaiński ani kontrkandydat **nie otrzymał przepisowej ilości głosów.**

Wiceprezydentem wybrano inż. Gałęzowskiego z Gdyni.

Olbrzymie zawieje śnieżne w Skandynawji i nad Bałtykiem

Berlin, 21. 2. (PAT) Szalejące w dalszym ciągu **olbrzymie zawieje śnieżne w południowej Skandynawji i nad Bałtykiem** oraz w północnych Niemczech powodują wielkie opóźnienia komunikacji kolejowej.

Od 24 godzin gęsta mgła uniemożliwia wszelką komunikację morską na morzu Północnem i Bałtyckiem. U ujścia Łaby stoi znów na kotwicy wielka ilość statków.

Kopenhaga, 21. 2. (PAT) Trudności komunikacyjne, wywołane przez nawałnice śnieżne, trwają już trzy dni, a nic nie zwiastuje polepszenia sytuacji. Dwa pociągi osobowe, wiozące zgórą 200 pasażerów, utknęły wczoraj w śniegu, na skutek czego **pasażerowie musieli spędzić w śniegach całą ubiegłą noc i część dnia dzisiejszego.**

Opady śnieżne utrudniły do tego stopnia dowóz żywności, że w dniu dzisiejszym nadeszła tylko połowa normalnych dostaw mleka i piąta część dostaw mięsa.

Wspólne dobro

Rząd obecny jest pierwszym rządem, który — jak to w Sejmie określił premjer Kościałkowski — „już w chwili swego powstania nie miał zaszczytu i szczęścia widzieć wśród siebie Marszałka Piłsudskiego".

Jest też i pierwszym, któremu przypadło zadanie początku realizacji wiekopomnego dzieła, pod którem Marszałek położył swój ostatni podpis: nowej Konstytucji.

To też kiedy przed czterema miesiącami rząd Marjana Kościałkowskiego stanął przy sterze władzy wykonawczej w Polsce, pierwszem jego zadaniem było dokonać tego obowiązku, jaki nań nakłada nowa Konstytucja: ogłosić publicznie, że współpracę ze społeczeństwem uważa za punkt wyjściowy, za linję kierunkową wszystkich swych zamierzeń.

Jeśli bowiem wczytamy się w zasadnicze tezy ustawy konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 r. — to spotykamy tam ów obowiązek współpracy rządu ze społeczeństwem jako naczelne wskazanie. Wynika ono już z pierwszego zdania kwietniowej Konstytucji, określającej Państwo nasze jako „wspólne dobro wszystkich obywateli"; wynika z nakazu, iż „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa"; wynika z nakazu „zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego"; wynika wreszcie z obarczenia przez Konstytucję rządu obowiązkiem baczenia, by „żadne działanie nie stawało w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonemi w jego prawach, i upoważnienia władz, by „w razie oporu" stosowały „środki przymusu".

Konstytucja zatem kładzie fundamenty pod ową współpracę rządzących z rządzonymi — i stąd też już w pierwszej chwili, gdy powstał rząd Marjana Kościałkowskiego, usłyszeliśmy apel, wzywający społeczeństwo do współpracy.

Jak się ta współpraca ma wyrażać konkretnie? W jakie ramy zamierza rząd zawrzeć ten swój konstytucyjny obowiązek? Kogo pragnie złączyć wspólnemi węzły tej współpracy? Na kogo pod tym względem liczy?

Zagadnieniu temu poświęcił premjer Kościałkowski w swem expose przed forum Sejmu wiele uwagi. Wielką część tej deklaracji rządu zajęło bardzo jasne i ścisłe określenie i umotywowanie, jak sobie władza wykonawcza w Polsce wyobraża swą współpracę z najszerszemi warstwami ludności.

Oczywiście skład tej ludności sprawia, że przedewszystkiem zadanie współpracy objąć musi naszą warstwę rolniczą. Siedemdziesiąt procent obywateli Państwa mieszka na wsi, zajmuje się uprawą ziemi, hodowlą, wytwarzaniem produktów żywnościowych. Znamy liczne zaniedbania i pokrzywdzenia tej olbrzymiej warstwy, będące następstwem wieku niewoli. Znamy też ciężkie doznania tej ludności pod wpływem kryzysu ekonomicznego. Znamy niski stan oświatowy i znamy też rozproszkowanie polityczne, będące następstwem ducha partyjnego, który właśnie na wsi starał sobie utworzyć wygodną odskocznię do swych rozgrywek o władzę.

To też jako jedno z naczelnych zadań rządu uznał premjer Kościałkowski współpracę na tym właśnie najszerszym odcinku. Współpraca ta wyrazić się musi w dwóch kierunkach przedewszystkiem: 1) podniesieniu kultury wsi, 2) wytworzenia na wsi silnych zrębów organizacyjnych.

— Wysiłek wsi — powiada premjer — przejawiać się może skutecznie przedewszystkiem w formie działalności organizacyjnej. Organizacja umożliwia rolnikowi zajęcie czynnej postawy wobec tych trudności życia codziennego, które nie dają się usunąć działaniem jednostek. Młodzież szkolna i akademicka, młodzież o wykształceniu rolniczem, wreszcie każdy rolnik, powracający po odbyciu służby wojskowej do swej pracy zawodowej, winni tu znaleźć pole do zaspokojenia swojej społecznej ambicji i pracy.

Z tych przesłanek wychodząc dochodzi więc premjer do wniosku, że pomoc rządu dla „akcji organizacyjnej na wsi uważa za jedną z najważniejszych rzeczy".

Ze wsi przenosi się wzrok na nasze prowincjonalne miasta i miasteczka. Chodzi tu o współpracę na polu życia społecznego. „Będzie to — powiada szef rządu — naturalnem polem naszego kontaktu ze społeczeństwem.

Ale — w porównaniu ze wsią — widzi szef rządu pewne różnice: na wsi mamy niedorozwój organizacyjny, w miastach i miasteczkach przerost... Powoduje on, że „wysiłek społeczny często się rozprasza i marnuje".

I dlatego pożądana jest przebudowa organizacyjna, zastąpienie rozmaitych fikcyj i efemeryd rzetelną pracą.

— Nie liczebnością — ostrzega szef rządu — ale siłą przekonania, nie popularnem hasłem, ale twardem poczuciem obowiązku, nie demagogją, ale niezłomnem postawieniem służby, nie tanim efektem obietnic, ale dokonaniami i czynem, niech każdy stanie w służbie publicznej.

Dalszym etapem tej służby, współpracującej z Państwem jest praca w samorządzie. Ma ona — określa szef rządu — „charakter obywatelski", ma do spełnienia „ważne zadania społeczno-wychowawcze". Stanowi ona teren, na którym skutecznie może się ujawnić zdrowa tendencja współpracy rządu ze społeczeństwem.

Oto linja, idąca ze wsi do miasta, od oracza do rzemieślnika i robotnika, od producenta płodów ziemnych do wytwórcy artykułów przemysłu, do inteligenta miejskiego, do kupca i urzędnika — linja ciągła, spawana jedną ideą: współpracy dla dobra ogólnego.

Nowa Konstytucja to wspólne dobro umieściła w pierwszem już zdaniu, w pierwszym ustępie pierwszego swego artykułu.

Osiągnąć to wspólne dobro możemy jedynie wspólnym wysiłkiem — więc harmonijną współpracą.

Szef rządu dał dokładną tego wykładnię. Trzeba, aby trafiła ona do zrozumienia wszystkich ludzi dobrej woli.

M.

Trzęsienie ziemi nawiedziło Japonję

Największe szkody poniosło miasto Osaka

Tokjo, 21. 2. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 rano według czasu japońskiego, część głównej wyspy japońskiej, **Hondo**, nawiedzona została **silnem trzęsieniem ziemi**, określanem przez japońską stację sejsmograficzną **jako jedno z największych**, jeśli chodzi o obszar, w ostatnich dziesiątków lat.

Centrum wstrząsów leży między miastami **Kioto, Osaka i Kobe.** W Osaka w wielu miejscach wybuchły pożary. Wiele domów w miastach i poza miastami zostało przez wstrząsy zburzonych. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna wskutek popękania kabli została przerwana.

O godz. 11-tej w Osaka **wstrząsy powtórzyły się**, co wywołało wśród ogarniętej strachem ludności **powszechną panikę.** Mieszkańcy uciekli na ulice w obawie, że wstrząsy znów się powtórzą.

Narazie nie zdołano stwierdzić, jak wielkie szkody wyrządziły wstrząsy i ile ofiar pociągnęła za sobą katastrofa.

Młodociana bratobójczyni

Zabiła dwóch braci, aby zawładnąć majątkiem

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) Zamożny włościanin z pod Białej Podlaskiej, Rudzki, miał troje dzieci: córkę i dwóch synów. Chłopcy zgodnie z wolą rodzica, mieli objąć ziemię po ojcu, córka zaś miała iść w świat.

Nagle, przed trzema laty, gdy Józefa Rudzka miała lat 14, **zginął zagadkową śmiercią jeden z jej młodszych braci.** Znaleziono go martwego z poderżniętem **brzytwą gardłem.** Policja głowiła się nad rozwiązaniem zagadki zbrodni, jednak wobec braku poszlak przeciw komukolwiek, śledztwo zostało **umorzone.**

Po upływie dwóch lat w niemniej tragicznych okolicznościach zginął drugi braciszek Józefy Rudzkiej, 8-letni Bolesław. Dziewczyna wybrała się z nim na jagody do lasu, a następnie powróciła do domu sama, opowiadając o napadzie cyganów, którzy ją zniewolili, zaś chłopczyka porwali.

Policja wszczęła **śledztwo** i ustaliła, iż w pobliżu nie było jednak **żadnego obozu cygańskiego**, a dziewczyna, poddana oględzinom lekarskim, **została zdemaskowana**, gdyż okazało się, że niema śladów dopuszczenia się na niej gwałtu.

Jednocześnie rozpoczęto poszukiwania chłopca i znaleziono jego zwłoki w strumyku leśnym. Oględziny lekarskie ustaliły, że chłopiec został uduszony.

Wówczas dopiero Józefa Rudzka **przyznała się do winy, zeznając, że dokonała** zbrodni na tle zawiści majątkowej.

Jak wykazało dalsze dochodzenie, zbrodnicza siostra **usiłowała Bolesława przedtem otruć**, wlewając mu w czasie snu do ust truciznę.

Do zbrodni namówił ją narzeczony Marcin Kowieski.

Józefa Rudzka i Marcin Kowieski stanęli przed Sądem Okręgowym. Kowieski wskazał świadków na swoje alibi, w czasie bowiem, gdy Józefa z braciszkiem szli na jagody, **przebywał on o 10 km od miejsca zbrodni.**

Na tej podstawie sąd Kowieskiego uniewinnił. Natomiast zbrodnicza siostra została uznana winną i **skazana na osadzenie w domu poprawczym,** aż do osiągnięcia pełnoletności.

Prokurator odwołał się do drugiej instancji.

Obecnie sprawa ta znajduje się na wokandzie warszawskiego Sądu Apelacyjnego. Wedle tezy prokuratora Kowieski posiadał rower, mógł krytycznego dnia przebyć w krótkim czasie przestrzeń 10 kilometrów, dokonać zbrodni i następnie szybko oddalić się od miejsca zbrodni.

Tragiczny wypadek w kopalni

Sosnowiec, 21. 2. (PAT). Dziś przed południem w kopalni „Juljusz" wydarzył się wstrząsający wypadek. Do podziemi kopalni wjechał w celu skontrolowania stanu bezpieczeństwa sztygar kopalniany Hanak. Po pewnym czasie rozmówiwszy się z górnikami, sztygar chcąc wrócić na powierzchnię dał znak maszyniście, aby winda wjechała na górę. W tej samej chwili winda ruszyła z miejsca, uderzając sztygara w głowę. Hanak przechylony stracił równowagę i runął w dół z wysokości kilkudziesięciu metrów. Nieszczęśliwy sztygar doznał pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł.

Najlepsi narciarze dopiero teraz na starcie

Polacy lepsi w Innsbrucku niż w Garmisch

Innsbruck 21. 2. (PAT). W piątek rozpoczęły się w Innsbrucku **narciarskie mistrzostwa Europy** (FIS).

Trasa biegu panów wynosiła **4,2 km, przy różnicy wzniesienia 850 mtr. Trasa była bardzo ciężka i wymagała od zawodników ogromnej zręczności.** Z 56 startujących tylko **39 doszło do mety.** Z zawodników m. in. jeden Szwajcar złamał nogę, drugi, brat jego zwichnął ramię.

Osiągnięte **czasy są wręcz fantastyczne.** Zgodnie z oczekiwaniami, **zwycięzcy Olimpjady** sklasyfikowali się **dopiero na dalszych miejscach.** Norweg **Birger Ruud zajął 4 miejsce, a Francuz Allais**, który zajął 3 miejsce w Garmisch, musiał się zadowolić **dopiero 7 miejscem.**

Miłą niespodziankę przyniósł start Polaków, którzy mimo silniejszej konkurencji, zajęli lepsze lokaty, niż w Garmisch. Bronisław Czech zajął 13 miejsce, a Stanisław Marusarz 16.

W sprawie upadłości „Pomorskiej Drukarni Rolniczej"

W czwartek, 20 bm. zarząd Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu, w której drukuje się nasze pismo, wystąpił do Sądu Okręgowego z wnioskiem o ogłoszenie upadłości.

Powodem zgłoszenia upadłości były straty, poniesione przez drukarnię w latach poprzednich. Aczkolwiek w ostatnim okresie drukarnia pracowała bez strat, a nawet odrzucała zyski, to jednak nie mogła odrobić strat z poprzednich okresów w takiem tempie, w jakiem szła konieczność spłacania starych zobowiązań.

* * *

W związku z kłamliwą notatką na temat upadłości Pomorskiej Drukarni Rolniczej, jaka ukazała się we wczorajszym numerze endeckiego „Słowa Pomorskiego", zarząd Drukarni wystosował wczoraj do redaktora odpowiedzialnego tego pisma następujące sprostowanie:

Do
Pana Stanisława Dolackiego
Redaktora odpowiedzialnego
„Słowa Pomorskiego"
w Toruniu
ul. Św. Katarzyny 7

Na podstawie artykułu 11 Ustawy Prasowej z dnia 7 maja 1874 r. w związku z notatką p. t. „Bankructwo Drukarni Rolniczej" czasopisma „Słowo Pomorskie" nr. 44 z dnia 22 lutego 1936 r. prosimy o zamieszczenie następującego sprostowania na tej samej stronie i temi samemi czcionkami, jak wymieniona wyżej notatka:

Nieprawdą jest, że pasywa Pomorskiej Drukarni Rolniczej wynoszą zł 1.800.000.

Natomiast prawdą jest, że bilans Pomorskiej Drukarni Rolniczej na dzień 31 grudnia 1935 r. zamyka się po stronie aktywów i pasywów kwotą złotych 1.282.998,06.

Nieprawdą jest, że w ciągu ostatnich dwu lat zarząd „Drukarni Rolniczej" potrafił dorobić pół miljona długów.

Natomiast prawdą jest, że zarząd Pomorskiej Drukarni Rolniczej w osobach pp.: Kazimierza Sobolewskiego i Henryka Tetzlaffa w okresie swego urzędowania, t. j. od dnia 1. VII. 1934 r., nietylko nie „dorobił" żadnych długów, ale zdołał spłacić część ciążących na Drukarni zobowiązań.

W służbie dla Państwa

Przemówienie p. min. Spraw Wewnętrz. Raczkiewicza

W komisji budżetowej Senatu w dniu 19 lutego br. p. minister Spraw Wewnętrznych **Władysław Raczkiewicz** wygłosił poniższe przemówienie:

Wysoka Komisjo!

Stało się już zwyczajem, że przy rozpatrywaniu budżetu Ministra Spraw Wewnętrznych dyskusja przekracza zwykłe ściśle ramy działalności tego resortu. Nie widzę **zresztą** w tem nic dziwnego, bowiem administracja ogólna z natury rzeczy powołana jest do koordynowania większości poszczególnych funkcyj administracyjnych na terenie całego Państwa. Postaram się przeto w swem przemówieniu wyczerpać możliwie dokładnie tematy poruszone przez moich przedmówców, a więc przedewszystkiem



Minister Raczkiewicz

SPRAWA REORGANIZACJI ADMINISTRACJI.

Studja nad tem zagadnieniem odbywają się już od dłuższego czasu. W swoim czasie została wyłoniona komisja do usprawnienia administracji, do której byłem powołany i miałem poruczone zagadnienie dekoncentracji i decentralizacji. Zagadnienie to, rzecz prosta, w całej swej rozciągłości nie może być załatwione w krótkim okresie czasu. Całokształt jego zależny jest od rozstrzygnięcia zagadnień bardzo skomplikowanych. Mówiąc o usprawnieniu administracji musimy mieć na uwadze administracyjny podział Państwa i organizacje urzędów, kontrolę, dobór personelu i wiele innych spraw niezmiernie ważnych i żywotnych. Uważam za niezmiernie ważkie oświadczenie szefa Rządu, że zagadnienie to wysunął jako jedno z aktualnych do przepracowania i wprowadzenia w życie.

POLITYKA PERSONALNA.

jest bodajże najważniejszem zagadnieniem całej tej sprawy. Dla mnie osobiście zagadnienie doboru personelu jest jednocześnie zagadnieniem przypływu młodego pokolenia od administracji i do samorządu. Niewątpliwie wymaga to jednocześnie troski o dostateczne przeszkolenie i wypróbowanie ich sił. Zamierzeniem mojem jest to przeszkolenie co pewien okres czasu w życie naszych urzędów wprowadzić.

Przechodzę do

SPRAW SAMORZĄDOWYCH,

chciałbym przedewszystkiem zaznaczyć, iż rzeczywiście samorząd nasz nie jest jeszcze może dostatecznie okrzepnięty, może tu i ówdzie ten aparat nie zawsze i realnie funkcjonuje. Ministerstwo jednak dąży stale do tego, aby polepszenie działalności samorządu postępowało jaknajszybciej. Cały mój wysiłek idzie w kierunku odciążenia samorządu z tych funkcyj, które nie są konieczne. Stałą tendencją przy rozpatrywaniu budżetów samorządowych jest **uwolnienie ludności od nadmiernych podatków.** Już w tym roku nastąpi znaczne odciążenie przedewszystkiem ludności wiejskiej, wyrażające się sumą dwudziestu kilku miljonów zł. Zmniejszenie opodatkowania i zniesienie pewnych czynności, wykonywanych przez samorząd, oto są linje przewodnie, po których zamierzamy iść w kierunku wykonania jaknajbardziej życiowego programu.

W sprawie stosunków władzy nadzorczej do samorządu chciałbym, aby przerosty wkraczania władz nadzorczych do funkcjonowania aparatu samorządowego były usunięte. Wskazania moje w tym kierunku zostały już organom władzy nadzorczej w związku z wykonywaniem i przygotowaniem budżetów na rok przyszły — wydane. Pragnę też stale, aby była jaknajwiększa harmonja pomiędzy szkołą pracy obywatelskiej, **jaką jest samorząd, a władzą państwową.**

Może jest trochę przerostu w liczbach organów rewizyjnych. Jednak związek rewizyjny dopiero zaczął funkcjonować i trudno jest wobec niego zająć stanowisko realnego krytycyzmu. Instytucja centralna, która ogarnie całokształt pracy, aparat fachowy, który przyczyni się do usprawnienia naszego życia samorządowego musi istnieć i jestem przekonany, że przyniesie owocne wyniki.

Taki jest mój system pracy w urzędzie, że nie zaczynam od reorganizacji, uważam, że należy dokładnie przestudjować zagadnienie, a potem reorganizować. Z ust niektórych pp. senatorów padły słowa krytyczne co do wykonalności wydanych okólników. **Mam dość władzy na to, aby moje okólniki były ściśle wykonywane.**

Trzecią skolei sprawą, której panowie poświęcili wiele czasu, to

KWESTJA BEZPIECZEŃSTWA.

Pogorszenie stanu rzeczy w tej dziedzinie spowodowane jest w znacznym stopniu **ciężkiem przesileniem gospodarczem,** jakie Państwo nasze przeżywa. Niezależnie od tego nie można jednak nie zwrócić uwagi i **na swoiste systemy,** które przez różne czynniki w Polsce są stosowane, zwłaszcza w ostatnich czasach. Propaganda prowadzona jest wszelkiemi dopuszczalnemi i niedopuszczalnemi środkami. **Konspiracyjna, podziemna i plugawa literatura** rozszerzana zwłaszcza wśród tych, którym kryzys specjalnie dał się we znaki, w skutkach swoich czyni to, że coraz częściej występować muszą czynnie organa bezpieczeństwa. **Zadaniem tych wszystkich świstków, ulotek itp. jest oczywiście wywołanie zamętu.** Wszystkie organa służby bezpieczeństwa nastawione są na walkę z tym przejawem, jednak walka jest dość trudna. Wymaga **ona odpowiedniej kontrakcji i ze strony społeczeństwa, ze strony wszystkich ludzi dobrej woli.** Nie należy omieszkać żadnych okazyj celem otworzenia oczów społeczeństwa na **bezecne metody tych podziemnych organizacyj.** Muszę oświadczyć, że **podjąłem jaknajenergiczniejszą walkę z tym systemem powodowania zamieszek i obniżania autorytetu władzy i godności Państwa.** Baczną uwagę zwróciło też Ministerstwo na masową działalność organizacji komunistycznej, starającej się drogą stosowania nowej taktyki opanować różne organizacje robotnicze, ludowe i społeczne i siać niezadowolenie wśród mas pracujących. Na to zjawisko zwrócono również baczną uwagę. Działalność tych wszystkich czynników stale absorbuje organa bezpieczeństwa i wymaga stosowania wyjątkowo pieczołowitej prewencji. Chcę tu również ogólnie zaznaczyć, że **przy braku należytego uświadomienia naszego społeczeństwa i niedostatecznego przeciwstawienia się podobnym metodom obu propagand i tendencjom do wywoływania nieprzychylnych nastrojów, siania niepokoju i podrywania autorytetu prawa, zadania administracji są wyjątkowo trudne.**

PRZEROST ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH,

Wielokrotnie była zwracana uwaga na nieumiejętność ich działań, przerost zainteresowania ze strony administracji temi organizacjami, podejmowanie roli dyrygującej, szczególnie ze strony starostów. Mój stosunek do tej sprawy jest następujący: **administracja państwowa nie może stać zdala od życia społecznego. Zadaniem urzędnika państwowego nie jest tylko dobre wykonywanie obowiązków służbowych, ale musi on być jednocześnie żywym członkiem organizmu społecznego.** Nie chciałbym jednak w podległym mi aparacie administracyjnym widzieć bezpośrednich kierowników życia społecznego na terenie. Tam, gdzie działa szereg organizacyj, które sobie nawzajem przeszkadzają, administracja Państwa powinna przyczynić się do zracjonalizowania w pewnym stopniu tej pracy społecznej, skoordynować ją bez narzucania swej woli. W tym też kierunku idą moje wskazania i instrukcje.

W dyskusji poruszono

ZAGADNIENIE LITEWSKIE,

mówiąc zwłaszcza o dywersyjnej robocie niektórych czynników na naszym terenie. Na te rzeczy zwróciłem bardzo baczną uwagę. Przeciwstawimy się zawsze wszelkiej propagandzie zzewnątrz, która stara się siać nienawiść do Państwa Polskiego i wpływać na niekorzystny nastrój wśród ludności litewskiej. Mogę panów zapewnić, że podjąłem akcję w kierunku zwalczania tej szkodliwej roboty.

ZAGADNIENIE WSPÓŁŻYCIA LUDNOŚCI POLSKIEJ I LITEWSKIEJ

ostatnio wkracza na drogę właściwą. Rząd nie zaniedba żadnej możliwości pogłębienia warunków dobrego współżycia i współpracy. Podniesiono też kilka spraw dotyczących **specjalnych bolączek na terenie Małopolski Wschodniej,** niedostatecznej wnikliwości administracji do potrzeb społeczności ukraińskiej. Wszelkie uwagi, skargi i dezyderaty nie pozostają bez odpowiedzi mojej lub Ministerstwa. Wydaje mi się, że najlepszą szkołą współpracy obu społeczeństw jest samorząd. Mam nadzieję, że wspólnie rozpoczęta praca nad normalizacją stosunków przyczyni się do coraz wydatniejszej współpracy na tym terenie.

Sen. Rostworowski poruszył

PROBLEM ŻYDOWSKI

i zwrócił się z apelem podjęcia inicjatywy w kierunku poparcia ruchu emigracyjnego. **Rząd z wielką przychylnością odnosi się do starań organizacyj żydowskich o powiększenie emigracji.** Trzeba się jednak liczyć z tem, że inicjatywa rządu z uwagi na międzynarodowy charakter tej sprawy nie zawsze może w tej dziedzinie dać realne rezultaty. Poruszono również sprawę Wołynia. którytyczne uwagi pod adresem polityki od dłuższego czasu tam prowadzonej nie można i nie należy wiązać z pewnemi ekscesami, których świadkami byliśmy nie poraz pierwszy na Wołyniu. Silna akcja dywersyjno-terorystyczna na Wołyniu wynika z geograficznego położenia tego terenu i w latach ubiegłych przybierała szerokie kształty.

Muszę prosić panów o uwzględnienie tych specjalnie trudnych warunków, w jakich działają tam władze bezpieczeństwa i że na Wołyniu w ofiarnej służbie państwowej padło wielu żołnierzy służby bezpieczeństwa, że akcja terorystyczna szła tam w kierunku teroryzowania ludności, co pociągnęło za sobą szereg ofiar.

Co do **polityki administracyjnej poszczególnych wojewodów i braku jakoby pewnej koordynacji w tym względzie, to trzeba się tu liczyć z właściwościami terenów i ich odrębnościami.** Rząd i poszczególni ministrowie względy te zawsze muszą mieć na uwadze. Moim wysiłkiem będzie zawsze, aby pewne przerosty lub niedociągnięcia w terenie były korygowane.

Społeczeństwo nasze, wszyscy ludzie dobrej woli mogą przyczynić się do tego, aby to odpowiedzialne zadanie, jakie leży na administracji mogło być w sposób najlepszy wykonane. Skoordynowanie pracy wszystkich organów władzy państwowej i organów samorządowych, wreszcie współpraca z organizacjami społecznemi jest zadaniem rozległem i niełatwem do wykonania. Ja tak samo jak moi poprzednicy, **będę się starał, ażeby sprawność podległej mi administracji podnieść, pragnę jednak, ażeby panowie zechcieli zawsze doceniać w swej krytyce tę doniosłą rolą, jaką podległy mi aparat urzędowy spełnia w służbie dla Państwa.**

GŁOSY I ODGŁOSY.

„Jest godzina dwunasta o północy"

Sprawa gotowości obronnej Polski na wypadek wojny nie schodzi z łamów pism. Jakgdyby w uzupełnieniu artykułu „Polski Zbrojnej" i sejmowego przemówienia ministra spraw wojskowych, zamieszcza **„Nowy Kurjer" alarmujący artykuł** na ten temat pióra A. Plutyńskiego.

„W chwili obecnej nikt już nie próbuje taić swych przygotowań wojennych. Akcja ta organizowana jest tak, aby mieć jaknajwięcej zainstalowanej energji mechanicznej, aby przy obsłudze maszyn w fabryce i maszyn wojennych mieć możliwie największą ilość obywateli."

Autor cytuje pytanie wybitnego technika angielskiego, na które nie umiał udzielić odpowiedzi:

„Ilu ludzi w Polsce umie prowadzić maszyny? Bo widzi pan, u nas mamy takich ludzi około 2 miljonów, ale uważamy, że to jest na wojnę zamało."

Zdaniem autora, troski naszej wobec wytężonych przygotowań wojennych zagranicy nie może usunąć głębokie przekonanie o wysokim poziomie wyszkolenia i organizacji naszej armji. **Drugą, równie silną armję musi mieć armja przy warsztatach przemysłowych.**

Niedorozwój przemysłowy Polski jest w pewnej mierze **skutkiem bierności i obojętności społeczeństwa,** któremu wmówiono, że

„jesteśmy za biedni, aby pracować, za biedni, aby budować własny przemysł, za biedni, aby się zbroić w potęgę warsztatów."

Bezskutecznie ostrzegał naród przed tym jadem w proroczej wizji Marszałek Piłsudski.

Na wschód i na zachód od Polski dymi tysiące pieców, huczą młoty, jęczą transmisje, syczą obrabiarki. Płynny metal przelewa się i twardnieje w działa, tanki i samoloty. Miljony ludzi kuje broń na zagładę nieprzygotowanych i niedozbrojonych. U nas buduje się cztery mostki, pół linji kolejowej i kilkadziesiąt kilometrów nowych dróg w roku i nazywa się to programem inwestycji.

Na nic się zda oszczędność pieniędzy, których zawsze ta sama jest ilość, jeżeli równocześnie codziennie marnujemy kilkanaście miljonów godzin niewyzyskanej pracy obywateli. Tego marnotrawstwa nikt nigdy nie odrobi.

Nie czas dziś już wyczekiwać, aż inicjatywa prywatna raczy łaskawie zgłosić się do pracy. Etatyzm nie etatyzm, ale państwo jedyne może dać początek wielkiej mobilizacji pracy narodowej, **której pierwszym celem musi być zapewnienie wojsku środków materjałowych i transportowych.** Do współpracy z państwem staną ci wszyscy, w których nie **zanikł jeszcze instynkt samozachowawczy.**"

Spółdzielczy Bank Urzędniczy
powstał w Warszawie

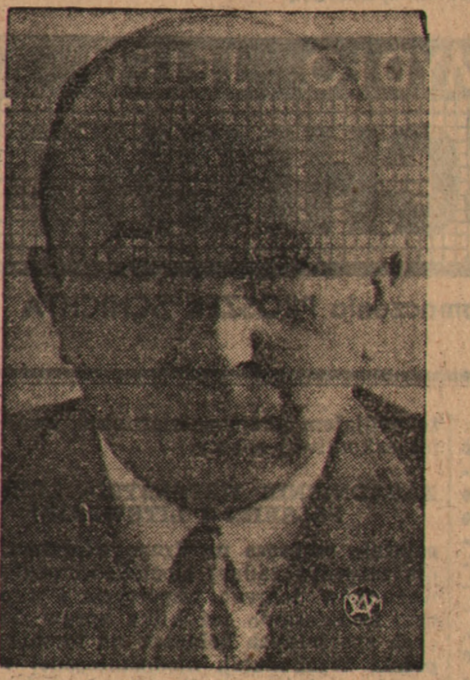
W czwartek o godz. 17.30 przy ul. Kredytowej 6 w Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu **Spółdzielczego Banku Urzędniczego.** Na uroczystość przybył p. premjer Marjan Zyndram - Kościałkowski. podsekretarze stanu Grodyński i Sieczkowski, przedstawiciele wielu państwowych i prywatnych instytucyj finansowych oraz stowarzyszeń i związków pracowników państwowych.

Aktu poświęcenia lokalu Banku dokonał ks. prałat Hilchen. Po poświęceniu lokalu wygłosił przemówienie prezes Rady Nadzorczej Banku p. wiceminister Sieczkowski, omawiając cele i zadania banku. P. premjer Kościałkowski, który przemawiał następnie, w serdecznych słowach życzył Spółdzielczemu Bankowi Urzędniczemu dalszego pomyślnego rozwoju, podkreślając znaczenie idei spółdzielczości.

Z wiarą i ufnością
Mowa inauguracyjna min. Koca na walnem zebraniu Banku Polskiego

Dnia 20 lutego br. — jak już o tem donieśliśmy — odbyło się w Warszawie doroczne **walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego,** na którem prezes Banku min. **Adam Koc** wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie mają przed sobą **sprawozdanie z działalności Banku Polskiego w ubiegłym roku operacyjnym.** Chcę skorzystać z okazji, aby podzielić się z panami moim poglądem na obecną **rzeczywistość gospodarczą**



Prezes Banku Polskiego Koc

Polski oraz na rolę i zadania Banku Polskiego w ramach, jakie mu wyznacza nasza bieżąca sytuacja.

Proszę panów, to, że obecnie trudności naszego dnia codziennego są bardzo silnie odczuwane, to jest rzeczą naturalną. Jesteśmy zmęczeni długotrwałym kryzysem, a poprawa jest powolna. Ale kładę nacisk na to, że poprawa jest, że stopniowo wychodzimy w ciągu ostatnich lat z najniższego poziomu. **Nieprawdą jest, jakobyśmy się staczali ciągle po równi pochyłej i jakoby nasze uparte wysiłki i nasza polityka walki z kryzysem, wytknięta prawie od 5 lat, nie dawała pozytywnych wyników. Obroty nasze — choć powoli — wzrastają, produkcja i stan zatrudnienia poprawia się, a ostatnie pociągnięcia rządu na odcinku gospodarczym powinny przyspieszyć istniejącą naturalną tendencję poprawy.**

W walce naszej z kryzysem i w dążeniu do podniesienia gospodarczego kraju idziemy **drogą wypróbowanych metod,** unikając eksperymentów, za które musielibyśmy w przyszłości drogo zapłacić. Szczególniej w **polityce monetarnej obowiązują zupełnie określone, znane i niewątpliwe zasady, które u nas będą stosowane.** Nie chodzi tu o martwe formuły klasyczne, to określenie jest u nas przeważnie mocno nadużywane. Czasem wydaje mi się, że każdego, kto wyznaje zasady realnego, solidnego gospodarowania, a nie goni za budowaniem fantastycznych koncepcyj na piasku, nazywa się u nas **klasykiem ekonomicznym.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że **polityka Banku Polskiego nie może być kierowana żadną doktryną, ale musi być oparta na szerokiem zrozumieniu potrzeb życia gospodarczego Polski,** na dostosowywaniu polityki banku do kształtowania się sytuacji gospodarczej i finansowej. Polityka Banku musi być nacechowana głębokim realizmem, to też przeciwstawiać się będziemy z całą siłą wszelkim teorjom, które twierdzą, że z niczego można stworzyć nowe wartości.

Bank Polski dążyć będzie konsekwentnie **do odbudowy kredytu,** jako podstawy wszelkiego postępu gospodarczego. Dla osiągnięcia tego celu czynić będziemy wszystko, **aby gospodarstwo polskie, w najszerszem tego słowa znaczeniu, wywiązywało się ze swych zobowiązań** zarówno wobec zagranicznych, jak i krajowych wierzycieli.

Tę samą zasadę stosować będziemy odnośnie do dłużników Banku Polskiego. Ułatwiać będziemy korzystanie z kredytów w Banku Polskim tym, którzy wywiązują się ze swych zobowiązań wobec Banku i posiadają nieodzowne warunki do korzystania z kredytu w instytucji emisyjnej. Muszę od razu podkreślić, że **popierać będziemy tylko zdrowe, aktywne i rentowne jednostki gospodarcze, a nie będziemy się angażować na rzecz jednostek biernych i chorych.**

Będziemy dążyli do wzmocnienia siły i znaczenia Banku Polskiego na rynku pieniężnym. Bank Polski, dzięki swej dużej sieci oddziałów i zastępstw, winien kontrolować i kierować rynkiem pieniężnym w Polsce. Aby ten cel osiągnąć, Bank Polski będzie jaknajbliżej i jaknajściślej współpracować z instytucjami kredytowemi, a przedewszystkiem z bankami prywatnemi i państwowemi. Ta bliska współpraca musi doprowadzić do tego, aby polityka wszystkich instytucyj kredytowych była uzgodniona z Bankiem Polskim, **aby była jedna polityka kredytowa w Polsce.**

Pomimo stałego i znacznego narastania **wkładów, nasze życie gospodarcze wciąż jeszcze odczuwa brak kapitałów obrotowych. Brak ten jest ściśle związany z niedostatecznie rozwiniętym rynkiem kapitałowym w Polsce i ograniczonemi możliwościami czerpania funduszów z tego źródła. Rynek kapitałowy trzeba tworzyć,** rozwijać i otaczać opieką. W swym zakresie działania Bank Polski zrobi wszystko, aby przyspieszyć osiągnięcie tego celu. Z tego samego powodu troską naszą będzie **stworzenie warunków dla zdrowego dopływu zagranicznych kapitałów do Polski.**

W swych stosunkach z zagranicą **Bank Polski będzie prowadził aktywną politykę,** polegającą na utrzymywaniu ciągłych i przyjaznych stosunków z zagranicznemi bankami emisyjnemi oraz z bankiem wypłat międzynarodowych. Wobec współzależności zjawisk gospodarczych i finansowych w skali międzynarodowej, musimy być stale dobrze poinformowani o tem, co się na świecie dzieje, a z drugiej strony powinniśmy być wiarogodnymi i bezpośrednimi informatorami zagranicznych banków emisyjnych o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski.

Cała nasza działalność musi być i będzie oparta na harmonijnej współpracy z rządem, która powinna ulegać dalszemu pogłębieniu. Pozwoli to Bankowi lepiej panować nad całością rynku pieniężnego i prawidłowością obiegu pieniądza. Współpraca Banku ze Skarbem winna rozwijać się na fundamentalnem założeniu równowagi budżetowej Państwa.

Urzeczywistnienie tych zadań będzie możliwe jedynie pod tym warunkiem, że znajdą one zrozumienie wśród przedstawicieli naszego życia gospodarczego. Osobiście przywiązuję ogromną wagę do zagadnienia harmonijnej współpracy. Osiągnięcie każdego celu jest możliwe tylko wspólnym wysiłkiem. Do tej współpracy pozwalam sobie w imieniu Banku Polskiego wezwać wszystkich przedstawicieli życia gospodarczego Polski.

Będę dążyć do stworzenia atmosfery spokoju i zaufania, żeby każdy obywatel bez niespodzianek mógł żyć i pracować nad zwiększeniem bogactwa narodowego.

Jestem przekonany, że jedynym i niezawodnym środkiem trwałej i solidnej poprawy konjunktury w naszych warunkach jest odbudowa zaufania, które wprowadzi z powrotem do życia leżące bezczynnie w ukryciu stezauryzowane kapitały, ośmieli inicjatywę i pobudzi tętno naszego życia gospodarczego.

Zapewniam panów, że **Bank Polski uczyni każdy wysiłek, aby pomóc życiu gospodarczemu w walce z kryzysem, pomóc mu w dostosowaniu się do obecnych warunków i w ten sposób kłaść podwaliny pod rozwój sił twórczych w naszym organizmie gospodarczym.**

Proszę panów, przychodzę na ten odcinek pracy **z wiarą i ufnością.** Patrzę pełen spokoju w dzień jutrzejszy, jestem tym, który głęboko wierzy, że **niema trudności do niepokonania,** podejmuję pracę w przekonaniu, że **wspólnym naszym wysiłkiem zapewnimy krajowi i jego życiu gospodarczemu należyty rozwój i troskliwą opiekę** przy pomocy tych środków, jakiemi rozporządza instytucji emisyjna w ramach swojej **działalności.**

Sejm gospodarczy
Program wielkiej narady gospodarczej w Warszawie

Przygotowania do narady gospodarczej, którą zwołuje P. Premjer na dnia 28-go i 29-go lutego oraz 2-go marca r. b., znajdują się już na ukończeniu. Jak nas informują, program narady został już ustalony.

Obrady otwarte zostaną dnia 28 lutego r. b. o godz. 10-tej rano w sali Prezydjum Rady Ministrów. Pierwszego dnia narady przewidziane są **przemówienia: Wicepremjera i Ministra Skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego,** który przewodniczyć będzie naradzie oraz przemówienia **Min. Rolnictwa J. Poniatowskiego** i Ministra Przemysłu i Handlu **dr. R. Góreckiego.**

Popołudniu tegoż dnia zabiorą głos przedstawiciele życia gospodarczego w osobach pp.: prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, **inż. Czesława Klarnera,** prezesa Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, **Jana Morawskiego,** prezesa Związku Izb Rzemieślniczych, posła **Antoniego Snopczyńskiego,** oraz prezesa Związku Banków w Polsce, **Wacława Fajansa.**

Następnego dnia **obrady prowadzone będą w czterech komisjach,** gdzie wygłoszone zostaną referaty przedstawicieli życia gospodarczego i koreferaty przedstawicieli Rządu. Jak już donosiliśmy, przewidziane jest powołanie następujących czterech komisyj: 1) **rynku pieniężnego i kredytu, 2) obciążeń publicznych, 3) obrotu towarowego oraz 4) zagadnień rentowności, inicjatywy prywatnej i inwestycyj publicznych.**

Niedziela, dnia 1 marca r. b. poświęcona będzie **ustaleniu redakcji wniosków komisyj,** wieczorem zaś uczestnicy narady wezmą udział **w herbatce, wydanej w salach Prezydjum Rady Ministrów z okazji Narady Gospodarczej przez p. Premjera.**

Dnia 2-go marca r. b. odbędzie się **zgromadzenie plenarne narady,** na którem przewodniczący poszczególnych komisyj złożą sprawozdania. Zgromadzenie to przyjmie rezolucje opracowane przez komisje, poczem nastąpi zamknięcie obrad.

W naradzie weźmie udział **ok. 250 osób, spośród przedstawicieli Rządu i poszczególnych działów państwowej administracji gospodarczej, razem w liczbie ok. 50 osób, oraz spośród przedstawicieli ciał parlamentarnych, działaczy samorządu gospodarczego i terytorjalnego, bankowości i wybitnych praktyków życia gospodarczego oraz znawców zagadnień gospodarczych.** Zaproszenia na naradę wysłane zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Całokształt prac przygotowawczych do narady spoczywa w rękach wicemin. Skarbu **T. Lechnickiego.** Sekretarjat generalny narady powierzony został zastępcy dyr. gab. Min. Skarbu, **nacz. J. Rakowskiemu.** Biuro narady mieści się w Min. Skarbu.

Przesunięcie terminu do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na r. 1936

Zgodnie z rozporządzeniem P. Ministra Skarbu z dnia 27 stycznia b. r., został przesunięty termin składania zeznań o dochodzie na dzień 1 kwietnia br. wyłącznie dla tych właścicieli i użytowników gospodarstw rolnych, **którzy prowadzą rachunkowość, względnie, którzy zeznają swój dochód na podstawie wyników z ksiąg.** W związku z tem, termin płatności przedpłaty (połowy przypadającego podatku) na poczet podatku dochodowego dla tej kategorji płatników, również wspomnianem rozporządzeniem został przesunięty na dzień 1 kwietnia br.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 21 lutego 1936 r.

Żyto 105 ton 12,70—12,50—12,75; pszenica stand. 18,50—18,75; jęczmień: brow. 14,50—15,25; jednolity 14—14,25; zbior. 13,75—14; owies 14—14,25; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19,50—20,00; gat. I 0—45 proc. 19—19,50; gat. I 0—55 proc. wł. w. 18,50—19; gat. I 0—65 proc. wł. w. 18—18,50; gat. II 45—55 proc. wł. w. 15,75—16,25; razowa 0—90 proc. wł. w. 13,75—14,25; 60% wył. dla dost. dla W. M. Gdańska 18,50—19; mąka pszenna: gat. IA 0—25% wł. w. 20,75—32,75; g. IIB 0—45% wł. w. 29,75—30,75; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 29—30; ID 0—60 proc. wł. w. 28.25—29.25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 27.25—28.25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 25.25—26.25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 24.75—25.75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23—24; gatunek IIE 55—65 proc. wł. w. 18.75—19.25; razowa 0—90 proc. wł. w. 20.75—21,25; otręby: żytnie wymiał standart. 10,00—10,50; pszen. miałk. st. 11.25—11.75; śred. st. 11.25—11.75; grube st. 11,75—12,25; jęczmienne 10,25—11; rzepak zimowy bez worka 38—40; rzepik zimowy bez worka 37—39; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—37; siemię lniane 35—37; peluszka 22,50—24,50; wyka 20—21,50; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—27; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11,50; koniczyna: żółta, odłuszczona 65—75; biała 75—95; czerw. surowa 100—110; czerwona czyszczona 115—135; szwedzka 170—190; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch: lniany 16,50—17; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44% 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 21 lutego 1936 r.

Cen transakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne wszystkie gatunki bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 654, pszenicy 495, jęczmienia 386, owsa 60.

Uwaga: Rada giełdowa Giełdy Zbożowej w Poznaniu uchwaliła na posiedzeniu w dn. 20 lutego br., że począwszy od poniedziałku dn. 24 bm. obowiązywać będą nastąpujące standarty: żyto 700 gramolitrów, pszenica 753, owies 420.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 21 lutego 1936 r.

Dewizy

Belgja 89.30, 89.48, 89.12; Holandja 360.10, 360.82; 359,38; Kopenhaga 116.90, 117.19, 116.61; Londyn 26.17, 26.24, 26.10; Nowy Jork kabel 5,24½, 5.25¾, 5.23¼; Paryż 35.01, 35,08, 34.94; Praga 21.97, 22.01, 21.93; Sztokholm 134.90, 135.23, 134.57; Szwajcarja 173.25, 173.59, 172.91.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 90,50—91; Warszawski Cukier 28—27,50; Węgiel 9,50—9,60; Ostrowiec 21; Starachowice 34.75—35,20.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

Konwersyjna 60,00; 6 proc. dolar. 78,25; Premj. dolar. 53,70; Stabilizacyjna 62,63—62,75—63,13 (ost. drobne); 7 proc. przem. pol. 85,00; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 46—46,25; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 55,25—55 (pierwszy drobny); 5 proc. Radomia za 1933 r. 39.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów nieco mocniejsza.

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

Joanna d'Arc spłonęła po raz drugi

Tragiczna historja modelki

Któż nie zna przepięknej historji o skromnej pasterce francuskiej **Joannie d'Arc,** która idąc za głosem natchnienia stanęła na czele wojsk francuskich i wypędziła Anglików z kraju. Spalona na stosie w Rouen, uznaną została przez kościół katolicki za świętą. Naród francuski obrał ją sobie za patronkę. Ku jej czci odbywają się corocznie w całej Francji wspaniałe pochody, których kulminacyjnym punktem jest minifestacja związków patrjotycznych przed pięknym pomnikiem Joanny d'Arc na jednym z placów paryskich.

Twórca pomnika Frémiet szukając odpowiedniego modelu do postaci Świętej, udał się do kraju, z którego pochodziła Joanna d'Arc i tu w jednej z wiosek górskich znalazł jakgdyby żywe uosobnienie bohaterki, która również nosiła imię Joanny. Rzeźbiarz zabrał 15-letnią dziewczynę do Paryża. Po skończeniu dzieła, słuch o modelce zaginął. Wiedziano tylko tyle, że zarabia na życie szyciem, bojąc się wrócić do rodziny, która wyklęła ją za ucieczkę do „rozpustnego miasta", za jakie w opinji niektórych prowincjonalistów uchodzi Paryż.

W tych dniach straż ogniowa zaalarmowana została do pożaru, jaki wybuchł na poddaszu sześciopiętrowej kamienicy przy rue Vignon. W jednym z pokoików na poddaszu mieszkała stara panna trudniąca się szyciem. Szwaczka, dolewając spirytusu do maszynki do gotowania, spowodowała wybuch, od którego zajęło się na niej ubranie. Zanim sąsiedzi przybiegli z pomocą i zaalarmowali straż ogniową, całe poddasze stanęło w płomieniach. Po ugaszeniu pożaru znaleziono na podłodze zwęglone zwłoki nieszczęśliwej ofiary własnej nieostrożności. Jak wykazało wszczęte dochodzenie policyjne, nieszczęśliwą była modelka pomnika świętej Joanny d'Arc, która zginęła podobną śmiercią jak jej wielka patronka.

Policjantki surowsze od policjantów dla... kobiet

W Madrycie i w innych większych miastach Hiszpanji zastąpiono policjantów, regulujących ruch kołowy, policjantkami.

Osobliwie brzmią motywy tej inowacji. Otóż władze policyjne twierdzą, iż policjanci są zbyt uprzejmi dla popełniających wykroczenia automobilistek i często puszczają płazem przekroczenia, za które należałoby właściwie spisać protokuł i nałożyć karę.

Policjantki zaś — jak sądzą władze zwierzchnie — nie będą napewno ujawniały zbytniej uprzejmości i względności wobec nie szanujących przepisów automobilistek. A jak z automobilistami?

Niedziela w Zakopanem

(Korespondencja własna)

Zakopane, w lutym

Jeżeli się ma możność wyjechać na kilka dni w zimie, po długich namysłach kończy się zwykle na Zakopanem. Takie już jest przywiązanie do Tatr, taka tradycja i poprostu potrzeba zobaczenia Zakopanego od czasu do czasu. I zawsze z jednakowem wzruszeniem i radością biegniemy rano do okna wagonu.

— Sieniawa... To już zaraz będzie widać Tatry!

Odrazu staje się ważną kwestja, będzie słońce, czy nie będzie? Ostatecznie nawet, jeżeli jest dzień bezsłoneczny, to nic, aby było widać góry. A te chmury, to może na śnieg. Też dobrze! Aby nie było mgły.

I wystarczy postawić nogę na grunt zakopiański, na dworcu, kiedy już człowiek jest odrodzony, odmłodzony, lekko oddycha i lekko stąpa. Precz z futrami miejskiemi! Ubrać się w krótką kurtkę, czy wiatrówkę, żeby było lekko, swobodnie, żeby można było jeździć na nartach, saneczkach, a choćby pójść na dobry spacer. Taki, żeby się go czuło w lędźwiach, łydkach i wszystkich kościach. Żeby potem zwalić się i zasnąć kamiennym, zdrowym snem.

Śniegu nawaliło, rzeczywiście, jak się patrzy. Długo czekali nań ci, którym urlop wypadł na zimowe miesiące. Długo stały narty bezużytecznie. Długo martwili się właściciele pensjonatów i gazdowie. Ale teraz zdaje się, odrobią stracone pół sezonu. Ze wszystkich pociągów wysypują się roje postaci z deskami, ładują się do sanek, żeby podjechać do Kuźnic, czy jeszcze dalej, na Kalatówki.

Stoją na torze pociągi wycieczkowe. Jakieś przysposobienie wojskowe, szczęśliwcy z ministerstwa komunikacji, którzy mają ułatwione wycieczki. Koło nich ruch, przypinanie nart nawoływania.

Co ma zrobić „cywil", który nie jeździ na nartach, ale ma jeszcze dość siły i ochoty, żeby się trochę „poruszać"? Niech idzie



Rozkoszna parka na nartach

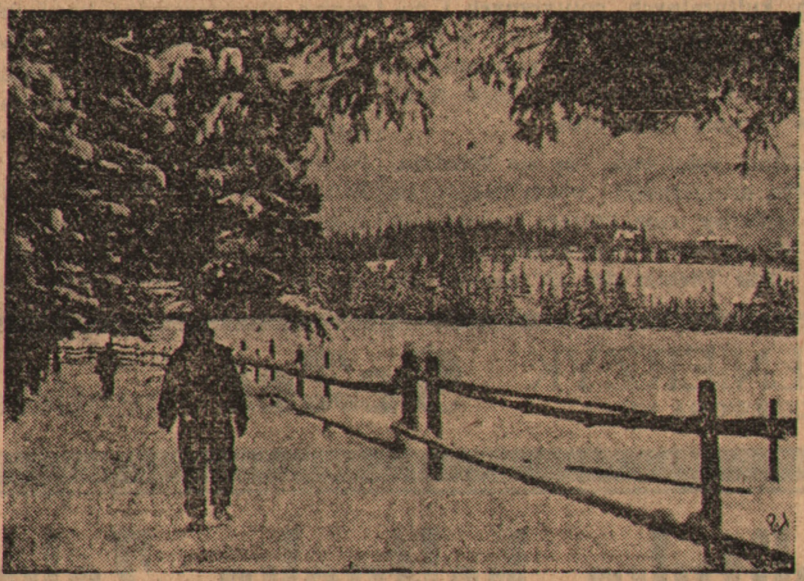
na Myślenickie Turnie, obejrzeć kolejkę linową na Kasprowy Wierch!

Tak też i robimy. Do Kuźnic wiezie nas gazda za dwa złote. Niebywała taniość w tym roku w Zakopanem! Póki jeszcze nie zdążyło się zapełnić. Śnieg spadł świeżo ostatniej nocy i na świrkach przydrożnych leży olbrzymia okiść. Na płotach fantastyczne czapy śnieżne. Cudnie, tak, jak tylko w Zakopanem być może.

Przed starą karczmą w Kuźnicach ruch i szereg sanek. Stąd można też dojść pieszo na Myślenickie Turnie. Przechodzimy koło kierownictwa budowy i śliczną drogą zakosami pniemy się wgórę. Droga została uregulowana i chodzą po niej ciężarowe Chevrolety, z oponami okręconemi łańcuchem. Od czasu do czasu są mijanki, bo drożyna jest wąziutka i tak stroma, że strach bierze na myśl o jeździe. Wydaje się wprost niepodobieństwem. Na szczęście jest niedziela i auta, wiozące piasek jadą bardzo rzadko. Bo jednak i w niedzielę nie przerywa się zupełnie roboty. Za kilka dni przecież otwarcie i trzeba na gwałt pracować. A jaka to ciężka praca! Auto przywozi trochę piasku z doliny, a górale noszą go potem na swoich plecach w workach, w takie miejsca, gdzie tylko pieszo i to człowiek gór może dotrzeć.

Takie burze dyskusji wywołuje ta kolejka od chwili, kiedy powstała inicjatywa jej budowy, że przyglądamy się z zainteresowaniem, jak to wygląda: czy „psuje" góry, czy nie psuje. Otóż człowiek, patrzący na rzecz objektywnie, musi stwierdzić, że przeprowadzona jest bardzo dyskretnie. Jest mało widoczna. Lasu wyrąbano minimalnie. Z „dzikich" miejsc Tatr jej nie widać, a tam, gdzie jest widoczna, właściwie jest jeszcze brama do Tatr, Hala Gąsienicowa, regle. Kto idzie na dalszą wycieczkę wgłąb gór, będzie mógł w dalszym ciągu rozkoszować się dzikością prymitywnej natury. A pewną koncesję na rzecz ludzi mniej silnych i nie mogących chodzić — można przecież zrobić.

Z drogi widzimy Kalatówki, a na bieli śniegu roje czarnych punkcików, uwijających się jak mrówki. To narciarze.



W piękny dzień zimowy na drodze pod Reglami

Zapada zmierzch. Sznury narciarzy i sań ciągną spowrotem do Zakopanego.

Ale wogóle — w Zakopanem w tej chwili mniej jest snobów niż zwykle. Na Krupówkach mało jest rozkosznych, umalowanych narciarek w nowiutkich spodniach z kijkami, które się nosi, ale których do nart się nie używa, tylko zostawia w szatni u Karpowicza. Ale to wszystko najedzie. Zresztą nawet i te narciarki z Krupówek, to też jeden z atrybutów Zakopanego, na który narzekamy, ale który potrzebny nam jest do pełni wrażenia. Poczciwe Zakopane, kochamy je ze wszystkiemi wadami, bo są zalety, które to wszystko wynagradzają.

H. Nal.

Tragiczna pomyłka

Niewinnie skazany na 9 lat w Guyanie

W Sidi bel Abbes, siedzibie garnizonu Legji Cudzoziemskiej odbyła się wzruszająca uroczystość. Wachmistrz Etienne Lenoir po 9-latach zesłania w Guyanie, został oficjalnie zrehabilitowany, uznany niewinnym inkryminowanej zbrodni i odznaczony Legją Honorową.

Przed 10-laty Etienne Lenoir, gnany żądzą przygody, wstąpił do Legji, gdzie, dzięki swojej dzielności szybko awansuje do stopnia wachmistrza. Powierzają mu wtedy trudną misję zebrania informacyj buntowniczych Berberów, zamieszkujących góry Atlasu.

Z wyprawy powraca szczęśliwie, przynosi wiadomości, i prześliczną Arabkę. Na dziewczynę zwrócił uwagę kapitan tego samego pułku i usilnie starał się o jej względy. Pewnego ranka znaleziono kapitana w namiocie z przestrzeloną skronią. Lenoira, mimo jego zaprzeczeń uznano za winnego i skazano na dożywotnie ciężkie roboty.

Nieszczęśliwa Berberka uciekła w góry, powierzając jednemu z przyjaciół Lenoira listy, otrzymane od zabitego oficera. Żołnierz ten jednak do listów tych nie przywiązywał większej wagi, przeniesiony zresztą na odległe stanowisko.

Minęło 8 lat. Przed paru miesiącami zgłosił się do sądu wojskowego w Sidi bel Abbes jakiś legjonista i przedstawił tam szereg pożółkłych listów. Były one pisane ręką zabitego oficera do pięknej Arabki. Kapitan groził w nich, że zastrzeli się, jeżeli nie odwzajemni się ona jego miłości. Przeprowadzono rewizję procesu i stwierdzono niezbicie, iż rzeczywiście zaszedł tu wypadek samobójstwa. Wachmistrz został wypuszczony z Guyany, zrehabilitowany, przywrócono mu szarżę, i odznaczono Legją Honorową.

Człowiek wybucha jak wulkan

Niezbyt dawno więc zdarzył się w Londynie wypadek następujący. Na balkonie jednego z teatrów, podczas antraktu jakiś starszy pan zamierzał zapalić papierosa. W momencie, kiedy potarł zapałkę rozległ się jednocześnie odgłos jakby słabego wybuchu i z ust starszego pana buchnęły płomienie. Jak się okazało, zapalił się oddech gentlemana.

Zbadaniem tego niezwykle ciekawego wypadku zajął się dr. Terence East. Starszego pana przetrzymano na obserwacji w Kings Kollege Hospital i stwierdzono rzecz następującą. Mianowicie wskutek zniszczenia części wewnętrznej żołądka, żywność trawiona była w sposób anormalny. Wskutek tego w żołądku powstawały gazy łatwopalne i to wywołało niesamowity wybuch.

4.500 kilometrów przeleciał motyl

Jeden z angielskich badaczy owadów, mieszkający w Kairze, (dokonał ciekawego eksperymentu. Oto złapał około 1000 motyli i naznaczył je na skrzydłach pierścieniem kolorowym, celem zbadania, jak daleko odlatują motyle od danego miejsca.

Po pewnym czasie schwytał jeden z uczniów szkolnych w Kapstadzie, w południowej Afryce, motyla, zaopatrzonego w taki pierścień i oddał go swemu nauczycielowi, który zkolei odesłał go wspomnianemu badaczowi angielskiemu w Kairze.

Z doświadczenia tego widać, że motyle odbywają również dalekie podróże, jak w tym wypadku, przez cały kontynent afrykański, czyli przestrzeń 4,500 kilometrów równającą się odległości Torunia od Nowego Jorku lub Szanghaju.

Kultura i sztuka

Dlaczego nie chodzi Pan do teatru?

(Artykuł dyskusyjny)

Pobudkę do rozważań o teatralnej mizerji doby dzisiejszej dał mi artykuł dyskusyjny p. Waldemara Babinicza, zamieszczony przed paru tygodniami na łamach „Dnia". Autor omówił smutne położenie teatru i produkcji dramatycznej z uznania godną wstrzemięźliwością. Bo i jakąż można sformułować tezę nie mając pod ręką nawet najelementarniejszych dat faktycznych. Z próżnego nikt nie naleje. Wszelka dyskusja będzie daremną, zawodną i bezpłodną, jak długo nie może się ona oprzeć na jakimś konkretnym materjale.

Przedewszystkiem trzeba jedno zagadnienie odizolować i wyodrębnić jak najstaranniej od wszelkich innych zjawisk sąsiednich, od przeróżnych problemów pochodnych i wtórnych. Nie można mieszać w jednym kotle zjawisk tak różnorodnych jak zmierzch twórczości dramatycznej, a upadek frekwencji w teatrach. Zjawiska te nie mają żadnego pokrewieństwa, a mieszamy je dla obiegu praktycznego pod mianem popularnem „kryzysu teatralnego", chyba z tej racji, że mają one pewne punkty wspólne. Wspólnota ta jednak bynajmniej nie ułatwia ich wyjaśnienia. Może raczej przeciwnie.

Jako się rzekło: owocna dyskusja nad temi zawiłemi problemami zacznie się dopiero wtedy, kiedy urośnie materjał obserwacyjny. Trzeba go oczywiście zbierać.

Wyodrębnijmy i odgraniczmy np. sprawę zmniejszenia się frekwencji w teatrach. Problem ten nie nastręcza tylu trudności metodologicznych — co upadek produkcji dramatycznej, a nadto nie uwodzi badacza tak łatwo na manowce spekulacyj estetycznych. Jakiż mamy w ręku materjał do badania spadku frekwencji? Prawie żaden. Powiadam „prawie" w przypuszczeniu, że może gdzieś w archiwach magistrackich istnieją jakie daty statystyczne i chronologiczne, ilustrujące frekwencję w teatrze przez szereg lat ubiegłych. Cyfry takie, uwarunkowane rodzajem widowiska, porą roku, miesiąca, może pogodą i przeróżnemi innemi wpływami mogłyby do pewnego stopnia oświetlić psychikę danej (powiedzmy toruńskiej czy bydgoskiej) publiczności. Bardzo to pięknie, ale czasy zmieniają się gwałtownie: rok 1921 nie był podobny do roku 1925, ani rok 1928 do 1935-go, wartość więc tej statystyki należałoby ograniczyć do krótkiego odcinka lat ostatnich. Cóż nam po wiadomości, że w roku 1922 w Toruniu wodewil „Polacy w Ameryce" szedł rekordowo ponad 60 razy. W roku 1922 nie było jeszcze złotego, ani radja, dancingi zaś leżały jeszcze w kolebce. Dziś ten sam wodewil nie przeżyłby może nawet pięciu spektaklów.

Wiele światła mogłaby przynieść ankieta. Należałoby ją zorganizować umiejętnie. Sama treść kwestjonarjusza musiałaby być ostrożna a wnikliwa. „Czy chodzi Pan do teatru?" — Jak często? — A dlaczego Pan nie chodzi? — Jaki rodzaj sztuk podoba się Panu najlepiej? — Czy szanowna małżonka podziela to upodobanie? — Czy uważa Pan ceny biletów za odpowiednie? — A może Pan odczuwa brak muzyki antraktowej? — A może fotele są za twarde? — A może wolałby Pan kurtynę czerwoną?"

Niema się czego śmiać. Może trochę przejaskrawiłem pedanterję kwestjonarjusza, ale takie i tym podobne grymasy stroi bardzo często ta stugłowa hydra, zwana publicznością, a grymasy te decydują nieraz o frekwencji w ciągu całych sezonów. Iluż to ludzi skarży się na beznadziejnie smutną, szarą kurtynę teatru toruńskiego, ilu narzeka na zimno w katakombach bufetowych tego teatru i na ogony przy wydawaniu garderoby. Powie kto może, że to są okoliczności uboczne, przypadkowe, nieistotne. Pogląd taki byłby uprawniony tylko wtedy, gdybyśmy chcieli rozszerzyć naszą ankietę na teatry polskie wogóle, ale skoro mamy uchwycić czynniki obniżające frekwencję w tym właśnie konkretnym teatrze toruńskim, musimy ujmować całe zjawisko in concreto, zatem w całym indywidualnym i swoistym kompleksie, zachodzącym w tym właśnie teatrze.

Taka ankieta — jakich sześćdziesiąt pytań krzyżowych, chytrze zestawionych — może wysondować badanego i dostarczyć mnóstwo różnorodnych przekrojów tej tak złożonej rzeczywistości, jaką jest zanik frekwencji.

Wkońcu najcenniejsza metoda badawcza: eksperyment. Co prawda można go stosować bardzo ograniczenie, boć koszty! A czasy, jak wiemy, są chude i nikt nie może ryzykować. Ale ponieważ w dziedzinie teatralnej nic nie jest „bombenfest" pewne, więc każdy eksperyment jest tu tylko wyższym stopniem ryzyka powszedniego. Gorzej, że żaden dyrektor teatru nie zechciałby dla celów czysto teoretycznych sterować nawy swego teatru na niebezpieczne rafy eksperymentu. Dyrektor jest dziś tutaj a jutro tam. Tam zaś mogą być warunki tak odmienne, że eksperyment zrobiony tutaj niema tam żadnej wartości.

Tę prawdę chciałbym jeszcze raz zaakcentować. Doświadczenia teatralne są nieprze-noś-ne ani w czasie ani w przestrzeni. To co było przed laty pięciu, niema wartości rozpoznawczej dzisiaj. Niema jej wobec szalonego tempa obecnych przemian gospodarczych, kulturalnych, politycznych i populacyjnych, a to co się dzieje np. w Bydgoszczy niema najmniejszego zastosowania jako motyw dociekań nad upadkiem frekwencji w Toruniu i naodwrót.

Czytaliśmy niedawno, że we Wiedniu, pod groźbą drapieżności władz fiskalnych powstał osobliwy teatr, którego audytorjum stanowi 49, wyraźnie: czterdzieści dziewięć krzeseł. „Das Theater der 49" nazywa się ten instytut i jest od kilku miesięcy swego istnienia stale wyprzedany, ba zajęty na kilka dni naprzód! Kalkuluje się on handlowo dzięki temu, że nie płaci podatków, nie płaci zaś właśnie dlatego, że wyminął dowcipnie literę ustawy, ograniczając się do 49-ciu siedzeń. Gdyby ich miał pięćdziesiąt, podlegałby już ciężkiemu haraczowi. To jednak, że kalkuluje się finansowo, nie wyjaśnia wcale zagadki z dziedziny psychiki zbiorowej, że ludzie wogóle chodzą do takiego teatru. Czy jest do pomyślenia, żeby teatr taki mógł wegetować u nas, choćby w Warszawie, gdzie połowa publiczności (ta piękniejsza) chodzi do teatru nie dlatego żeby widzieć — ale po to żeby być widzianą? A czyż warto wkładać piękne suknie aby być widzianą przez 49 osób minus jedna?

Już taki jedyny a soczysty przykład wystarcza zupełnie, by unaocznić, jak potężny wpływ na sprawę frekwencji mają osobliwe stosunki miejscowe, specyficzna struktura danego środowiska, odrębna psychika terytorjalna, słowem jakiś nieuchwytny genius loci. Zasiedziali obywatele Torunia pamiętają zapewne jak przed laty może 12-stu pewną pierwszorzędną kawiarnię toruńską nagle opuścili klienci. Przestali ją odwiedzać — niemal w ciągu tygodnia. Nie było żadnej agitacji, żadnej organizacji bojkotowej, żadnej nagonki. Katastrofa zwaliła się na przerażonego kawiarza bez widocznych powodów i miała charakter spontaniczny, żywiołowy. Podobny kataklizm, aczkolwiek łagodniej, przechodził przed laty pięciu drugi lokal rozrywkowy również toruński przy ul. Chełmińskiej. Są to, co prawda, przykłady z innej sfery zainteresowań, ale uwydatniają równie dobrze kapryśną i nieobliczalną psychikę zbiorowości.

Nie można się zatem powoływać na to, że w Warszawie albo w Krakowie wyjaśniono już bez reszty zjawisko „kryzysu" teatralnego. Chociażby nawet rozwiązanie znalezione w tamtych stolicach było istotnie trafne i wyczerpujące — nie ma ono najmniejszej wartości dla oceny stosunków naszych. Inaczej powiedziawszy: jeśli chcemy dociec do źródeł toruńskich czy bydgoskich niedomagań teatralnych i znaleźć na nie osobliwe remedja — musimy badać nasze miejscowe zjawiska, nie dając się zbić z tropu wynikami uzyskanemi w Warszawie czy Krakowie. Nie wykręcimy się zatem od rzetelnego wysiłku pod pozorem, że kwestja została już wyczerpana i że „Roma locuta".

* * *

Ale kto właściwie mógłby i chciałby przeprowadzić takie badania na terenie naszego miasta? Jaka instytucja kulturalna, jaka akademja, jakie T. K. K. T. urządzi podobną ankietę? Jaki idealista zechce się podjąć tej benedyktyńskiej pracy z pobudek czysto teoretycznych? Doprawdy że nie widzę takiego ochotnika. To też postulaty metodyczne takich dociekań wkładam narazie między inne pobożne życzenia. Jak długo jednak — powtarzam — życzenia te nie będą zaspokojone, to wszelkie dyskusje, nie oparte o konkretny materjał, a zmierzające do odkrycia powodów klęski teatralnej należy uważać za — przelewanie z pustego w próżne.

Ignacy Stadniczeńko.

Polityka bałtycka Zakonu Krzyżackiego

Rozprawa Leona Koczego

Kiedy zagadnienia z dziejów polityki lądowej państwa krzyżackiego były już dosyć szczegółowo przez różnych historyków rozpatrywane, dzieje jego polityki bałtyckiej nie doczekały się dotąd gruntowniejszego opracowania. Zadania tego podjął się doskonały znawca zagadnień bałtycko-skandynawskich dr. Leon Koczy, dając w rozprawie swojej obraz dziejów polityki morskiej Zakonu.

Na szeroko ujętem tle niezwykle skomplikowanych dążeń i ambicyj polityczno-gospodarczych wielu państw, dążących do zaznaczenia swej przewagi na Bałtyku, stara się autor jak najgruntowniej wyświetlić udział w tych zapasach państwa krzyżackiego.

Nie było to zadanie łatwe, bo jak pisze prof. Konopczyński w jednej ze swoich prac (Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe w czasach nowożytnych), że „aczkolwiek wszędzie tam, gdzie naokoło morza siedziały ludy, powstać musiało i powstało zagadnienie: moje wody — czy twoje, wspólne czy niczyje? — to przecież nigdzie od upadku Rzymskiego Imperjum prawo do morza, nie przybierało, zależnie od przewagi pewnych interesów, tyle postaci i nigdzie na jego tle nie rodziło się tyle kombinacyj geograficzno-politycznych, ile ich było między Sundem i Zatoką Fińską, między Melarem i Wisłą... Całe wywody autora zmierzają do dania wyczerpującej odpowiedzi na pytania: „Miał Zakon jakiś program morski, czy go nie miał wcale? Ujawnił swe prawa do Bałtyku, czy też nie, a jeśli je ujawnił, to w jaki sposób?

Losy tej ekspansji morskiej Zakonu zależały z jednej strony od polityki lądowej, głównie od stosunków z państwem polsko-litewskiem, z drugiej zaś od układu sił państw, walczących o „dominium maris Baltici".

Wychodząc z tego założenia daje autor we wstępie ogólny obraz stosunków na Bałtyku od VIII—XIII w., w rozdziale pierwszym zaś przedstawia dzieje sojuszu z Hanzą i stosunków z państwami skandynawskiemi w l. 1356—1410.

Rozdział drugi przedstawia niepomyślny dla państwa zakonnego okres walk ze stanami pruskiemi i z Polską w l. 1410—1466, co wpłynęło na dekadencję polityki morskiej Zakonu. — Na podstawie tych wywodów dochodzi autor w zakończeniu do bardzo ciekawych wniosków:

1. Cechą zasadniczą polityki bałtyckiej Zakonu Krzyżackiego była ścisła współpraca dyplomatyczna z Hanzą i zupełna bierność wobec wszelkich konfliktów zbrojnych na Bałtyku.

2. Bierność ta nie była oznaką słabości, ale dobrze pomyślanym planem politycznym, by mieć zawsze wolne ręce wobec śmiertelnych wrogów od południa, którymi byli od r. 1309 Polacy i Litwini.

3. Zakon Krzyżacki, jako przodownik idei niemieckiej nad Bałtykiem i na Bałtyku dokonał wielkich rzeczy na wschodzie, ale na Bałtyku nie dokonał niczego i stąd tak łatwo w w. XVI i XVII „dominium maris Baltici" a także znaczne części połud. wybrzeża bałtyckiego, przeszły w ręce szwedzkie.

Na końcu pracy znajduje się szczegółowy spis źródeł i literatury.



„U ujścia Odry" (drzeworyt)

Zmieniły się czasy

Niema takiego zagadnienia, choćby najbardziej interesującego, któreby mogło kobiecie wydać się bardziej ważne i aktualne, niż sprawa jej zewnętrznego wyglądu w ogólności, a cery w szczególności. I tak jak dawniej cały ówczesny przemysł kosmetyczny starał się wynajdywać środki zmierzające do ukrywania wad cery, dziś mając do rozporządzenia kolosalne kapitały i wszechstronną, opartą na studjach wiedzę ta gałęź przemysłu rzuca na rynek do dyspozycji kobiety tysiące środków kosmetycznych upiększających, na każdą cerę i na każdą porę roku, a nawet dnia i wieczoru.

W tym szalonym wyścigu produkcji, zawsze któraś z firm kosmetycznych strzegąc bacznie tajemnicy laboratoryjnej, celuje jakością i wzięciem jej artykułów. W tej chwili mamy do zanotowania fakt godny podkreślenia i godny uwagi pań, że są w sprzedaży doskonałe wyroby „Cachet de Paris", które jednoczą doskonałość gatunków z postępem wiedzy i techniki chemicznej. Kremy beztłuszczowe tej marki pod puder, to idealny środek dla pielęgnowania urody, udelikatniający cerę, nadający skórze naturalną piękność. Puder „Cachet de Paris" wybitnie miałki pył kwiatów, w wielu odcieniach, zupełnie pozbawiony szkodliwych składników, tworzy cudowną powłokę, niewidoczną nawet z bardzo bliska.

Skoro mówimy już o wyrobach przodującej dziś na rynku firmy „Cachet de Paris", należy również wspomnieć o wodzie kwiatowej, wspaniale skomponowanej, o wielu trwałych i pięknych zapachach.

Na narty do Borkowa Kartuskiego

Projektowana wycieczka narciarska do Borkowa Kartuskiego zapowiada się bardzo dobrze. Warunki śnieżne w Borkowie, jak w całej Szwajcarji Kaszubskiej — doskonałe.

Przypominamy, że wycieczka korzystać będzie do Borkowa (st. kol. Żukowo zach.) jak i z powrotem do Torunia z wagonów bezpośredniej komunikacji (II i III kl. wag. Pullman).

Odjazd w sobotę z dworca Toruń-Przedmieście o godz. 13,33 (a nie jak podano poprzednio omyłkowo 14,05) — przyjazd do Żukowa godz. 20.22 (na dworcu sanki celem przewiezienia do schronisk). Powrót nastąpi w niedzielę. Odjazd godz. 21.25 z Żukowa wsch. — przyjazd do Torunia godz. 3.47 (dnia 24. II.).

Po zniżki i wyjaśnienia należy zwracać się do Kmdy Powiatowej wzgl. Obw. P. W. 63 p. p. (koszary Marszałka Piłsudskiego).

Napad i rabunek w powiecie chełmińskim

Nieujawnieni dotychczas sprawcy włamali się ok. godz. 2 w nocy na strych domu rolnika Dahla Fryderyka w Dolnych Wymiarach w pow. chełmińskim. Na strychu spał syn poszkodowanego Gustaw, który przebudziwszy się stoczył walkę z napastnikami, a następnie po otrzymaniu lekkich obrażeń na głowie, ratował się ucieczką. Sprawcy po zabraniu ze strychu 55 kg. mąki żytniej i 11 kur z chlewa, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ostrzeżenie

Administracja tygodnika „Świat" podaje do wiadomości, że Gustaw Lewestam, występujący na terenie Pomorza w charakterze inkasenta tygodnika „Świat" nie ma prawa do pobierania jakichkolwiek należności i występowania w imieniu tygodnika „Świat".

Wobec bezprawnej działalności Gustawa Lewestama administracja tygodnika „Świat" skierowała sprawę przeciw niemu do prokuratora.

Dnia 21 lutego 1936 r. o godz. 12-tej zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, brat, dziadek, pradziadek i wujek

ś. p.

JAN FICHT

przeżywszy lat 81, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogórze-Gdynia, dnia 21 lutego 1936 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się do kościoła parafjalnego w Oksywiu w poniedziałek, dnia 24 lutego, o godz. 12-tej, a pogrzeb dnia następnego o godz. 10-tej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

1815 M

Sankami konnemi po zatoce Puckiej

Zatoka Pucka obecnie skuta na znacznej przestrzeni powłoką lodową, przedstawia osobliwy i niezwykle piękny widok. Lód sięga aż do Jastarni na Helu, grubą warstwą zwłaszcza pokrywając brzegi kępy Puckiej, Skarszewskiej oraz nasady Helu.

Wpędzona przez wichry kra do portu jastarnickiego zamarzła, również przystań rybacka w Kuźnicy, tak samo jak i port pucki są niedostępne dla statków i łodzi rybackich. O grubości lodu i jego sile świadczy fakt, że rybak Ksawery Budzisz, zdołał z ciężko naładowanemi saniami odbyć podróż zatoką na przestrzeni 15 km od Wielkiej Wsi do Kuźnicy. Sanie były zaprzężone w parę koni.

Miejscami na zatoce na skutek zadymki śnieżnej potworzyły się olbrzymie zaspy, utrudniające rybakom z Chałup na Helu jazdę na łyżwach do Pucka. Rybacy jednak przestrzeń pomiędzy Swarzewem a Chałupami przebywają bardzo szybko na łyżwach własnego wyrobu.

Pod Puckiem roi się od amatorów jazdy łyżwiarskiej, jak również osobliwej jazdy na saneczkach. Saneczki poruszają się na lodzie przy pomocy popychania drążkiem, tak zwanym bosakiem.

Gremjalny udział Bielska w Targach Poznańskich

W bieżącym roku poraz pierwszy dochodzi do skutku regjonalny udział przemysłu bielskiego w Targach Poznańskich. Na zebraniu odbytem w dniu 27 stycznia na Ratuszu pod przewodnictwem p. burmistrza dr. Przybyły, uchwalono by zarówno przemysł włókienniczy jak i metalowy i inne gremjalnie zgłosiły swój udział. Ustalono, że w osobnej grupie weźmie udział przemysł tekstylny i osobno przemysł metalowy. Każda z grup zajmie około 200 mkw. W związku z powyższem jest prawdopodobne, że również łódzki przemysł wystąpi gremjalnie na Targach Poznańskich na podobnem stoisku, jakie w roku zeszłym urządził Związek Hut, które to stoisko wyróżniało się celowością i powagą. Przemysł łódzki mógłby w ten sposób być przedstawiony w sposób licujący z gospodarczą wagą gatunkową przemysłu łódzkiego, nie ponosząc zbyt wysokich indywidualnych kosztów udziału. W powyższej sprawie w dniu 26 lutego odbędzie się posiedzenie w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi pod przewodnictwem prezesa Maciszewskiego, na które przybywa specjalnie prezes Izby Przemysłowo - Handlowej Poznańskiej p. Kałamajski oraz Zarząd Targów Poznańskich.

Należy powitać z uznaniem udział włókiennictwa w Targach Poznańskich ze względu na fakt, że coraz większe rzesze zwiedzających z zagranicy szukają na Targach Poznańskich towarów kompensacyjnych.

Olbrzymie śniegi na Pomorzu niemieckiem

Nocy ubiegłej spadły olbrzymie śniegi na całem Pomorzu niemieckiem. Skutkiem olbrzymiej śnieżycy zawiane zostały okoliczne drogi oraz koleje, co spowodowało wielogodzinne opóźnienie komunikacyjne. Do wyciągania niektórych pociągów musiano użyć trzech lokomotyw. Uruchomiono również pługi odśnieżne.

Pług śnieżny pracuje na linji Hel—Puck

Zadymki śnieżne na wybrzeżu polskiem dają się znowu we znaki. Najdotkliwiej odczuwa się to na linji kolejowej Hel—Puck, gdzie wielkie pługi śnieżne, poruszane przy pomocy lokomotywy parokrotnie w ciągu ostatnich dni musiały oczyszczać linję ze zwałów śnieżnych. Komunikacja pomimo to nie uległa przerwie i odbywa się normalnie. Pług pracuje obecnie codziennie we wczesnych godzinach rannych.

Port helski w okowach lodowych

Po zamarznięciu wszystkich portów rybackich naszego wybrzeża ostatnio pokrył się lodem port rybacki w Helu. Lód jednak wyłamywany jest przez statki, dostęp do portu jest nadal umożliwiony.

Gągoł islandzki, biegusy amerykańskie nad polskiem morzem

Okres największych połowów ryb na polskiem morzu jest okresem największych „żniw" dzikiego ptactwa morskiego. Falangi ich uwijają się obecnie nad brzegami otwartego morza, zwłaszcza w okolicach Jastrzębiej Góry. Ostatnio rybacy zaobserwowali w pobliżu przylądka Rozewskiego niesłychanie rzadkich przedstawicieli fauny zamorskiej, w postaci gągołów islandzkich, oraz biegusów amerykańskich. Ptaki te widocznie dobrze się czują u brzegów polskich, gdyż zauważono je w kilku miejscowościach nadmorskich. Na Helu napotkano gęś nowoziemską.

WIECZORY TEATRALNE.

Muzyka na ulicy

Komedja muzyczna w 3 aktach Pawła Schureka w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Gdyby mnie ktoś zapytał, jaki nastrój odczuwałem w teatrze na sztuce Schureka muszę stwierdzić, że przypomniała mi mocno nastrój „Trójki hultajskiej" Nestroya, a także naszych miłych „Krowoderskich Zuchów" Turskiego. Przedewszystkiem środowisko takie same, zmieniły się zwyczaje, przekręciła się „kometa" na elektryczność, ale nastrój panuje ten sam. Jest w tych figurach bezwiedne dążenie do okna na świat, do chwili chociaż lepszego życia, a także to podświadome, czy więcej świadome poczucie piękna muzyki i jej siły. Tu i tam — tęsknota za szerokością oddechu; tam loterja daje tę możność oddechu, tutaj znalezione brylanty. Ale ta „trójka" nie jest stworzona do bogactw, ich poezja — to życie tułacze, ale beztroskie i wiara w pieśń.

Ta wiara w pieśń jest cechą Wiednia; wszystko tam kręciło się zawsze około muzyki. Wiedeń zresztą jest kolebką zespołów kawiarnianych i muzyki na ulicy, wykonawcami której byli Czesi lub Węgrzy wiedeńscy.

Treść sztuki Schureka jest mocno melodramatyczna. Mamy poddasze, w którem się gnieździ „tercet" i młoda dziewczyna. Sieje ona wokół siebie czar, ale także jest tą małą cząstką zdrowego rozumu, która tych obłąkańców życiowych wiąże z prawdą codzienną. Kocha Florka i chce mu dać szczęście, ale opieką otacza i tych dwóch innych z „tercetu". Psuje to szczęście w zakątku Wikta, wdowa, która bałamuci Florka i chwilowo chwyci go w swe sidła. Jak „deus ex machina" zjawią się brylanty, znalezione gdzieś na śmietnisku, porzucone tam przez złodzieja. Brylanty te wprowadzą w to zacisze tylko niepokój, wykolejenie całego towarzystwa, ale tylko na chwilę. Sprawę rozstrzygnie ze zwykłą znajomością życia Fela, odda kosztowności tam, gdzie należą, otrzyma znaleźne, a przedewszystkiem wytyczy ich życiu te same koleje, które zakreśliła bieda. Florek wróci do Feli, a dwaj jego przyjaciele znajdą znowu oparcie o silną i życzliwą jej rękę.

Niebogate to perypetje, ale mają sentyment prostoty i pewnej swoistej filozofji życiowej, z tezą bardzo moralną „nie bogactwo daje szczęście", a biednym nawet szkodzi.

Teatr nasz wystawił sztukę z dużą starannością, sądzę tylko, że zaszła pewna omyłka w reżyserji. Mem skromnem zdaniem nie należało nadawać sztuce zbytnich dłużyzn, przyjętych przez utwory psychologiczne, ale nadać całości mięsistsze tempo, energiczniejszy tok, a przedewszystkiem nie żałować reżyserskiego ołówka. Wyszłoby to napewno sztuce na dobre. Poza tem małem zastrzeżeniem, należy podnieść dużą pomysłowość reżyserką p. Piekarskiego. Cały „zespół" zasłużył na bardzo serdeczne i szczere pochwały. Przedewszystkiem p. **Łukowska** znalazła pole do popisu dla swego szczerego talentu. Poprowadziła całą rolę prosto, nie załamując się nigdzie, miała przytem momenty wprost piękne, o silnej ekspresji i prawdzie; wykazując, że artystka to ma też szerokie pole zastosowania w repertuarze. Winszuję i radzę pokusić się o poważniejszą rolę w dramacie klasycznym, a nie melodramacie.

P. **Zbierzowska** zarysowała Wiktę silnie, mocno, a bez trywjalności. Brawo!

Mężczyzn zdystansował **p. Milski.** Użyłem tego wyrazu z gwary sportowej, nie tylko ze względu na bardzo zręczną ekwilibrystykę gimnastyczną, ale za grę bardzo miłą, nieprzeciągniętą ani na kreskę. Bzdurzenia pijackie wypowiadane z dużą prawdą, a także pewną poetycznością.

Doskonały **p. Ilcewicz,** filozof życiowy; scena oświadczyn pod piecem z kwiatkiem w ręce — zagrana pierwszorzędnie. Dawno nie widziałem tego aktora w tak dobrej formie.

Prowadził sztukę **p. Surzyński**, który nigdy nie zawodzi, zagrał świetnie, zwłaszcza sceny o pokroju mocno dramatycznym.

P. **Sroczyński** właściwie znalazł nową maskę mocno charakterystyczną, która znacznie lepiej odpowiada widocznie jego talentowi, niż płaski komizm, jakim się dotąd popisywał; powinien też w tym właśnie kierunku pracować na scenie dalej, a stanie się nader pożyteczny. Wszystko razem — przedstawienie udane, wraz z dekoracjami p. Małkowskiego, tylko prosi się o określenie i żywe tempo.

S. Riess.

Tydzień w radjo

Pół miljona abonentów radja

Radjofonja w Polsce przeżywa okres dobrej konjunktury

W okresie modnego narzekania na kryzys — jest dziedzina, gdzie zdają się panować odmienne prawa. Dziedziną tą — na szczęście dla wszystkich wyższych wartości społecznych i kulturalnych, — jest w Polsce radjofonja, która w swoich statystykach nietylko nie notuje skutków kryzysu, ale owszem objawia imponujące i stałe tendencje wzrostu. Czasy, w których mówiło się, że radjo jest luksusem i zbytkiem kilkudziesięciu tysięcy uprzywilejowanych, należą już do bezpowrotnej przeszłości. Radjo stało się codzienną potrzebą najszerszych warstw społeczeństwa, które dobrze odczuły, że właśnie w dobie kryzysu i w dobie kurczenia wszystkich wydatków na — jak to się popularnie mówi „potrzeby ducha" — radjo jest jedyną murowaną, zastępczą pozycją.

Wzrostowi niezwykłej popularności radja w najszerszych warstwach społeczeństwa nie trzeba się dziwić, gdy się zważy na ogromny głód kultury i rozrywki, jaki panuje w Polsce, i który nie może być dla większości obywateli zaspokojony. Tylko nieliczna garstka ludności w wielkich miastach może uczestniczyć bezpośrednio w przedstawieniach teatralnych, w koncertach, może bywać na odczytach, itp. Dla większości ludzi zamieszkałych na prowincji — przed radjem były to rzeczy niedostępne.

Ale niewątpliwie niesłuszne byłoby mniemanie, że radjo jest przedmiotem użytecznym przedewszystkiem na prowincji. Wysoka technika nadawania audycyj i doskonała konstrukcja nawet zupełnie tanich aparatów, wiernie reprodukujących muzykę i przemówienia, przekonały wszystkich, że będąc w mieście dużem i zasobnem we wszystkie rozrywki kulturalne, trzeba mieć radjo, bo niemożliwością fizyczną jest uczestniczenie we wszystkiem co w dziedzinie muzyki, literatury i teatru może dać kulturalne środowisko. Radjo jest najpotrzebniejszem uzupełnieniem wszystkiego w co zaopatrzone jest mieszkanie dzisiejszego, kulturalnego człowieka.

WIERNI SŁUCHACZE

Nietylko w tem, że Polskie Radjo osiągnęło już ponad pół miljona abonentów leży znamię głębokiej popularności radja w Polsce. Ciekawe jest również zjawisko coraz bardziej utrwalającej się świadomości, że, jeśli się już jest słuchaczem radjowym, to trzeba nim być przez cały rok bez przerwy, że jeśli się już zaczęło słuchać radja to bez tej pasji, a często jedynej namiętności „szarego człowieka" — nie można przeżyć dnia.

Niedawne to czasy, kiedy wśród słuchaczy radja panowała nagminnie moda wypisywania się z „rodziny abonentów radjowych" na letnie miesiące. Dziś procent tych słuchaczy jest zupełnie minimalny, co świadczy nietylko o wierności dla radja, ale i o przekonaniu, że program radjowy jest dobry i że nie łatwo jest pozbawiać się przyjemności słuchania go w dowolnych porach.

OGÓLNE ZNACZENIE WZROSTU LICZBY SŁUCHACZY RADJA

Jeśli piszemy z zadowoleniem o wzroście liczby słuchaczy radja, to przedewszystkiem dlatego, aby podkreślić ogromne znaczenie tego zjawiska w całokształcie naszego życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego. W dziedzinie społecznej fakt istnienia pół miljona rodzin posiadających odbiorniki radjowe, a więc rodzin, czy samodzielnych gospodarstw złączonych dzięki programowi radjowemu w jedną całość, oddanych wielostronnym wpływom tego programu — jest dla wszystkich jasny i zrozumiały. Nie bez znaczenia jest również fakt ten w dziedzinie kulturalnej, gdyż właśnie codzienne, ustawiczne przyzwyczajanie słuchaczy radja do kontaktu z dziełami sztuki, z wytworami talentu i inteligencji, przyczynia się do pogłębienia i utrwalenia wpływów kulturalnych. A w dziedzinie gospodarczej? Tutaj naogół mało kto zdaje sobie sprawę, czem jest i jakie ma znaczenie radjo! Przecież każdy nowy abonent to nietylko nowy odbiornik, który fabryka musi wytworzyć, a detalista sprzedać, ale przedewszystkiem to gwarancja stałego wzrostu naszego młodego przemysłu radjotechnicznego i przemysłów pomocniczych, to zatrudnienie tysięcy robotników, inżynierów, konstruktorów, techników i t. p.

DOBRE PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Radjofonja w Polsce przeżywa okres dobrej konjunktury. Fabryki aparatów radjowych pracują, sklepy z radjosprzętem pełne są klientów. Wieść o potrzebie posiadania aparatu radjowego dochodzi nawet do odległych wsi, wszędzie stwarzając podatne warunki psychologiczne dla radja. Proces radjofonizacji kraju pogłębia się i rozszerza. Cyfry abonentów rosną — i wszystko wskazuje, że róść będą w dalszym ciągu.

Należy mieć nadzieję, że jeśli czynniki te będą dalej w tym stopniu, co dotychczas działać, Polska zdobędzie należne sobie miejsce w międzynarodowej tabeli ilości radjoabonentów.

Co usłyszymy z Torunia?

Tygodniowy program audycyj Rozgłośni Pomorskiej

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu w programie w nadchodzącym tygodniu nada m. in. następujące audycje:

W niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 12,03—12,15 dyr. Książnicy Miejskiej w Toruniu **p. Zygmunt Mocarski** zapozna słuchaczów w przeglądzie wydawnictw pomorskich z temi nowościami, które w ostatnim czasie stały się aktualne w naszym ruchu wydawniczym. Przeglądy wydawnictw pomorskich nadawane są stale w naszym programie.

O godz. 15,15—15,25 **dr. Aleksander Zakrzewski** wygłosi pogadankę rolniczą p. t. „Kończmy porządkowanie naszych spraw finansowo-rolnych". O godz. 16,30—16,45 p. **Ksawery Ebert** z Torunia odegra na cytrze wiązankę naszych melodyj. O godz. 22,00—22,30 Toruń nada na wszystkie stacje **koncert Marynarki Wojennej z Gdyni,** pod dyr. kpt. A. Dulina. Będzie to piąty zkolei koncert poświęcony muzyce zagranicznej. W programie **muzyka francuska:** 1) H. Litolff: uwertura Robespierre, 2) Bizet: farandola z suity „Arlezjanka", 3) walc i marsz z op. „Faust", 4) C. Saint-Saëns: taniec z op. „Henryk VIII".

Dn. 25 bm. (wtorek) w godzinie regjonalnej o godz. 18,30—18,45. **Janina Groniecka z Grudziądza** wygłosi feljeton p. t.: **„Pionierzy Kaszubskiej sztuki ludowej: Gulgowscy"** — czem byli dla stylu zakopiańskiego i góralskiej sztuki ludowej Chałubiński i Stanisław Witkiewicz senjor — tem dla kaszubskiej sztuki ludowej był Izydor Gulgowski. We Wdzydzach Gulgowski stworzył pierwsze w Polsce muzeum wiejskie. Prelegentka opowie o urządzeniach checzy kaszubskiej, prawdziwem arcydziele sztuki budowniczej kaszubskiej a pozatem o przemyśle ludowym kaszubskim, któremu drogę torował Gulgowski: hafciarstwo, tkactwo, meble, plecionki, siecie, więcierze, tabakówki i t. d. O godz. 18,00—18,20 Rozgłośnia Pomorska szykuje niespodziankę dla naszych milusińskich, nadając audycję okolicznościową w wykonaniu dzieci od 5 do 8 lat z Przedszkola Dyrekcyjnej Rodziny Kolejowej p. t.: **„Bal dzieci".** Audycję poprowadzi kierowniczka Przedszkola **siostra Lubomira** ze zgromadzenia SS. Elżbietanek. O godz. 18,45—19,09 druga zkolei **audycja poświęcona kształcącej się muzycznie młodzieży.** W programie utwory skrzypcowe w wykonaniu Haliny Wojciechowskiej. Objaśnienia przeprowadzi dyr. Konserwatorjum Muzycznego w Toruniu p. **Piotr Perkowski.** Akompanjament p. Irena Kurpisz-Stefanowa.

Dn. 26 bm. (środa) w godzinie regjonalnej o 18,30—18,40 rozmowę z dziećmi przeprowadzi p. **Zofja Bogusławska.** O godz. 18,45 w audycji: **Melodje ludowe** nadane będą m. in. pieśni kaszubskie. O godz. 20,00—20,45 **zespół instrumentów serskich „Bis" z Bydgoszczy** pod dyr. Edmunda Szumańskiego odegra kilka utworów muzyki lekkiej. Audycja ta przeplatana będzie piosenkami z płyt.

Dn. 27 bm. (czwartek) w godzinie regjonalnej o 18,30—18,40 pogadankę rolniczą p. t.: **„Uprawy międzyrzędowe w sadzie"** wygłosi p. **Jan Fiedler.** O 18,40—18,45 p. t. **„Jak spędzić święto?"** wygłosi pogadankę krajoznawczą p. Henryk Gąsiorowski.

Dn. 28 lutego (piątek) o godz. 18,30—18,45 w audycji „Recytacje prozy" nadany będzie fragment z powieści **Izabeli Lutosławskiej** „Małżeństwo Zazy" p. t.: **„Śmierć pani Barskiej".** P. Izabela Lutosławska znana powieściopisarka przebywa od kilku lat w Toruniu. Powyższy fragment recytuje p. Antoni Piekarski, artysta Teatru Ziemi Pomorskiej. Recytację poprzedzi wstęp p. Zofji Bogusławskiej.

Dn. 29 bm. (sobota) w godzinie regjonalnej od 18,40—18,50 **p. Tadeusz Pietrykowski** wygłosi pogadankę opracowaną na podstawie pamiętników pułkownika Mikołaja Kamieńskiego p. t. **„Pod Brodnicą w 1831 r."** Pogadanka da ciekawe świadectwo gorących uczuć patrjotycznych ludności Pomorza w latach 1830-31.

Szczęśliwy radjoabonent z Chełmży

P. Feliks Rydlewski otrzymał upominek od „Polskiego Radja"

W związku z ogłoszonym Wielkim Konkursem na 500.000-go radjoabonenta niezależnie od wyników tego konkursu Polskie Radjo przyznało szereg nagród dla abonentów od nr. 499.999 do 500.004. P. Feliks Rydlewski — inwalida z Chełmży był tym szczęśliwym abonentem, który został zarejestrowany jako nr. 499.999 i otrzymał w upominku od Polskiego Radja trzylampowy odbiornik „Echo".

W czwartek 13 lutego o godz. 19.00 przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej odbyła się uroczystość wręczenia p. Rydlewskiemu cennego upominku.



Na zdjęciu p. Feliks Rydlewski oraz dyrektor Rozgłośni p. Stanisław Nowakowski przed mikrofonem w momencie wręczenia upominku.

Konferencja o racjonalnem kształceniu nauczycielstwa

Okręgowy Wydział Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu organizuje w porozumieniu z Kuratorjum O. S. P. **Konferencję poświęconą zagadnieniom racjonalnego kształcenia zawodowego młodego nauczycielstwa,** z udziałem przedstawicieli Kuratorjum, inspektorów obwodowych oraz prezesów i członków komisyj egzaminacyjnych.

Konferencja ta odbędzie się w sobotę 22 lutego b. r. o godz. 10 w lokalu własnym **Zw.** Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu **przy ul. Jasnej 11. m. 7.**

Walka o tranzyt

między portami Morza Północnego i Bałtyku

Jak wspomniano już w notatce z dn. 19 bm. p. t. „Niemcy podejmują atak na Gdynię", **sekretarz** stanu ministerstwa komunikacji Rzeszy Koenig, w wykładzie wygłoszonym w „Deutsche Weltwirtschaftliche Gesellschaft" w Erfurcie poruszył sprawę planu przyciągnięcia wielkiej żeglugi Transatlantyckiej niemieckiej do Królewca, dokąd, jak wiadomo dotychczas statki wielkiej żeglugi pozaeuropejskiej nie zajeżdżały i który wogóle od wojny spadł do rzędu mniejszych portów bałtyckich, z najwyższym przeładunkiem ok. 2½ miljona ton rocznie.

Projekt ten, który zresztą z szeregu wewnętrznych powodów, daleki jest bardzo od realizacji, **jest oczywiście zrodzony na gruncie rywalizacji niemieckich portów bałtyckich z portami polskiemi.** Celem dokładnego zrozumienia tego pociągnięcia i zdania sobie sprawy z tego, o co w walce tej chodzi, potrzebne jest wyjaśnienie znaczenia tych komunikacyj.

Polityka bezpośrednich połączeń z portami pozaeuropejskiemi nie jest nowa na Bałtyku. Głównym celem jej jest bowiem **wyzwolenie ruchu na Bałtyku, z pod supremacji portów Morza Północnego.** W dążeniach tych brały udział Kopenhaga, Helsingfors i Sztokholm, również Leningrad, a obecnie i porty polskie.

Drogą do tego celu jest utrzymywanie **stałej i bezpośredniej komunikacji z portami pozaeuropejskiemi,** zapomocą wielkich linij transatlantyckich, poto, by uniknąć przeładunku towarów w Hamburgu, Antwerpji i Rotterdamie. Oczywiście, że statki wielkich linij transatlantyckich decydują się tylko wtedy do regularnego przybijania do portu, jeżeli im się to opłaca, tj. jeśli obroty portowe stoją już na takim poziomie, że ładunki przybywające, czy też wywożone są dosyć znaczne. W takich wypadkach, leży w interesie danej linji, zdobycie stałego klienta. Z drugiej strony zaś znaczenie bezpośrednich połączeń dla portu jest również bezcenne. Dla portów polskich, które mają największe obroty na Bałtyku, związana jest z tem sprawa tranzytu morskiego, który stworzył wielkość portów Morza Północnego, oraz obsługiwanie handlu zagranicznego swego bliższego i dalszego zaplecza bez obciążania go kosztami przeładunku w Hamburgu, Bremie, Antwerpji czy Rotterdamie.

Dla portów polskich tranzyt ma jeszcze specjalne znaczenie, gdyż pozwala na wykorzystanie taboru kolejowego w drodze powrotnej, jak i tonażu okrętowego w drodze do portów, który pozostawałby bez ładunków ze względu na wybitnie wywozowy charakter naszych portów i naszego handlu zagranicznego. Natomiast tranzyt lądowo-morski, jak i tranzyt czysto morski, polegający na przywożeniu morzem towarów do portu, celem dalszego ich wywozu, po przechowaniu ich ewentualnie przez pewien czas w magazynach portowych, braki te wyrównuje.

Wobec postępującego rozwoju portów naszych, posiadają one, poza komunikacją bałtycką, oraz komunikacją z innemi portami europejskiemi, jeszcze następujące stałe połączenia:

Gdynia (Gdańsk) — przez północną i południową Hiszpanję i Portugalję i Marocco — Wyspy Kanaryjskie — linją Tow. Oldenburg-Portugiesische D. R., Hamburg i Lauritzen Kopenhaga.

Gdynia (Gdańsk) — Bliski Wschód — Szwedzkiego Tow. Axel Broström—Göteborg Gdynia — Ameryka Północna — linja Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe S. A. w Gdyni.

Gdynia — Ameryka Północna — American Scantic Line — Porty Golfu Meksykańskiego — Gdynia/Gdańsk — Tow. Wilhelm Wilhelmsen, Oslo i A/B Svenska Amerika Mexico Linjen, Göteborg.

Gdynia (Gdańsk) — porty południowej Ameryki — dwie linje, jedna utrzymywana przez Rederiaktiebolaget Nordstjerman Sztokholm, druga Finland Syd-Ameryka Linjen Helsinki.

Gdynia (Gdańsk) — Południowa i Zachodnia Afryka — Rederi A/B Transatlantic Göteborg.

Gdynia — Daleki Wschód — Far East Line — Holt; Elberman Londyn.

Gdynia (Gdańsk) — Australja Wilhelmsen The Norvegian Africa Australja Line. Oslo.

Gdynia — porty Indii Brytyjskich Wilhelmsen Oslo i Ostasiatiska Kompaniet Göteborg.

Gdynia (Gdańsk) — Zatoka Meksykańska Lykes Bros. Ripley Steamship Co. New Orleans.

Dzięki powyższym połączeniom, łączącym porty polskie z krajami produkcji, więc bawełny w Meksyku, wełny w Australji, kawy w Połud. Ameryce itd., koszta przywozu ich nie są obciążone kosztowną drogą łamaną. Dawniej towary te przychodziły naprzód do portów rozdzielczych, Hamburga, Bremy itd. Oczywiście i dziś jeszcze niemożna mówić o zupełnem wyeliminowaniu linij „dowozowych", t. j. do tychże portów, które również mają swoje znaczenie.

Z powyższego wynika, że niewątpliwie połączenia bezpośrednie portu bałtyckiego z krajami pozaeuropejskiemi uderzają w interesy portów niemieckich Morza Północnego: Hamburga i Bremy — odbierając im część tranzytu morskiego. Z tego właśnie względu dotychczas niemieckie porty na Bałtyku nie kusiły się o rolę portów przeładunkowych, a jeżeli się nawet kusiły, to jako słabsza strona w walce konkurencyjnej pomiędzy portami niemieckiemi między sobą nie miały poparcia władz, ani wielkich niemieckich linij transatlantyckich, które po większej części związane z wielkiemi portami, raczej koncentrowały tam swoje interesy.

Tymczasem rozwinęła się Gdynia i przyciągnęła do portów polskich bezpośrednie połączenia, które odebrały pewne ładunki Hamburgowi i Bremie. Jak długo Gdynia, w pierwszych latach swej rozbudowy nie była jeszcze na wysokości tego zadania, były próby takie robione w Gdańsku, z inicjatywy przemysłu włókienniczego polskiego i polskiej delegacji oraz ówczesnego prezydenta Rady Portu; miały one na celu przyciągnięcia przeładunku bawełny do Gdańska, jednak **rozbiły się o opór strony gdańskiej, szanującej „tabu" monopolu bremeńskiego** w przywozie bawełny, i o **chroniczny brak odwagi kupiectwa gdańskiego do zainicjowania czegoś nowego,** połączone z brakiem zaufania do swego zaplecza. Odwagę tą dopiero okazało młode kupiectwo Gdyni, która dzięki temu stała się miejscem przeładunku bawełny. — To jest **odwrotna strona** wiecznych skarg gdańskich, że Gdynia **rozwija się na koszt portu gdańskiego".**

Morska polityka niemiecka, forytująca swe wielkie porty, nie liczyła się na tem polu z powagą konkurencji polskich portów, z któremi dotąd walczyła głównie na terenie taryf kolejowych o tranzyt do ich zaplecza, dochodząc tak daleko, **że koleje niemieckie przyjmują każdą stawkę przewozową,** jaką płaci klient w przewozie do portów polskich, i tak one jak i porty udzielają mu cały szereg innych zniżek i udogodnień. Dziś więc są projekty zmiany tej polityki, tembardziej, że porty niemieckie Morza Północnego przez to nic nie zyskały, a żegluga niemiecka na niej straciła, gdyż została wyeliminowana od obsługi połączeń, które się w międzyczasie rozwinęły.

Nawet prasa półoficjalna gdańska, jak „Danziger Neueste Nachrichten", stwierdza błąd tej polityki i uważa, że gdyby wielka żegluga niemiecka nie była omijała Gdańska, byłby i Gdańsk zyskał, i niemieckie towarzystwa okrętowe.

Oczywiście pomysł utworzenia z Królewca portu przeładunkowego, któryby, jak twierdził w wspomnianym wykładzie niemiecki sekretarz ministerstwa komunikacji, odebrał Gdyni część jej tranzytu, jest na razie czysto teoretyczny. Jak powiedziano poprzednio, linje transoceaniczne mogą tylko wówczas przychodzić do portu, gdy mają pewność uzyskania dostatecznego ładunku, chyba, że zechcą, jak koleje Rzeszy, pracować **poniżej** swoich kosztów, co na długą metę nie da się przeprowadzić, gdyż nawet koleje niemieckie są już tem zmęczone. Musiałaby się tu wogóle przeprowadzić praca od nowa — naprzód trzebaby wogóle przygotować technicznie ten prowincjonalny port do sprostania takiemu ruchowi, następnie go zmodernizować i nastawić na nowe zadanie. Sprawa ta nie jest tak prosta i niewiadomo, czy przy obecnej konjunkturze, racjonalnem byłoby dla Niemiec, zakładać poprostu nowy port. Tembardziej, że rezultat tych wysiłków nie jest tak pewny: poza odebraniem pewnych przeładunków portom Morza Północnego, wątpliwe jest, czy udałoby się portowi w Królewcu wiele uzyskać, gdyż tranzytowe ładunki zależne są przedewszystkiem od szeregu warunków zewnętrznych, na które ani port, ani linje okrętowe, ani też rząd niemiecki nie ma wpływu. **Civ.**

Właściwa propaganda spożycia ryb morskich

Kursy przyrządzania ryb w Szkole Gospodarczej w Zagórzu

Pomorska Izba Rolnicza organizuje kursy praktycznego nauczania przyrządzania potraw z ryb.

Za ośrodek tej akcji wybrano **Żeńską Szkołę gospodarstwa domowego,** prowadzoną przez Pomorską Izbę Rolniczą w Zagórzu pod Gdynią, uwzględniając w niej specjalnie **dział przyrządzania ryb w formie potraw, konserw i przetworów domowych.** W ten sposób około 50 dziewcząt, pobierających naukę w szkole w Zagórzu, a pochodzących przeważnie z wybrzeża i powiatu morskiego zaznajomi się dokładnie z tym działem gospodarstwa kobiecego.

Pozatem szkoła w Zagórzu rozpocznie **prowadzenie dla starszych gospodyń kursów,** przeważnie na wybrzeżu, przyrządzania ryb. Kursy te zakończone będą pokazami.

Akcja ta wzbudziła żywe zainteresowanie i poparcie jej przez **Izbę Przemysłowo-Handlową** oraz **Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni,** które podjęło się stałego zaopatrywania Szkoły w Zagórzu na ten cel w ryby morskie z połowów przybrzeżnych i dalekomorskich.

Kurs 5-ciomiesięczny Szkoły w Zagórzu rozpoczął się z dniem 17 lutego. Zapisy jeszcze przyjmuje i informacyj udziela Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu, albo bezpośrednio Szkoła w Zagórzu — Zagórze, pow. morski.

TYLKO KILKA DNI DO PIERWSZEGO.

Prosimy pamiętać o odnowieniu przedpłaty na miesiąc marzec br.

16-letni zabójca

Krwawe zakończenie porachunków osobistych

W dniu 20 bm. mała wioska Szczuplinki w pow. grudziądzkim wstrząśnięta została wiadomością o krwawym zatargu dwóch robotników zatrudnionych u rolnika Redmana. Pomiędzy 16-letnim Zygmuntem Zakrzewskim a 27-letnim Otonem Pomeranke trwał już od dłuższego czasu zatarg. W czwartek w godzinach porannych między 5 a 6-tą, gdy obaj stanęli do pracy, powstała między nimi sprzeczka w czasie której Zakrzewski pochwycił jakieś tępe narzędzie i uderzył nim w głową Pomeranke'go, zabijając go na miejscu. Młodocianego zabójcę przytrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Pożar 7 gospodarstw na Pomorzu

W zabudowaniach rolnika **Newlińskiego Zygmunta** w Kurzętniku w pow. lubawskim powstał pożar, który zniszczył stodołę z przybudówką, maszyny i narzędzia rolnicze łącznej wart. około 1.500 zł. Ogień przeniósł się na zabudowania sąsiednich rolników, którym spaliło się: **Gryzie Józefowi** — stodoła i szopa wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi łącznej wartości 3.000 zł. **Krużewskiemu Józefowi** — stodoła i szopa wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi łącznej wart. ok. 3000 zł., **Raszyńskiemu Pawłowi** stodoła i szopa wraz ze zbożem, maszynami i narzędziami roln., 5 świń i 15 kur łącznej wart. ok. 5000 zł. oraz **Raszyńskiemu Józefowi** — stodoła i szopa wraz ze zbożem i narzędziami roln., 5 świń i 54 kury łącznej wart. ok. 5.000 zł.

Spalone budynki były łącznie zbudowane i dlatego też akcja ratunkowa była bezskuteczna tembardziej, że w krytycznej chwili dął silny wiatr, który momentalnie przeniósł ogień na wszystkie zabudowania. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nieostrożności domowników poszkodowanego Newlińskiego. Dochodzenie w toku.

W stolarni Dittmera Hermana w Sępólnie powstał pożar, który zniszczył cały budynek wraz z kotłem parowym, maszynami i narzędziami stolarskiemi, oraz kilkoma sztukami gotowych mebli, wyrządzając szkodę na sumę około 20.000 zł. Pożar powstał od paleniska kotłowni.

W zabudowaniach rolnika Ptacha Józefa w Lisewie w pow. chełmińskim powstał pożar, który zniszczył część dachu stajni wart. ok. 1.000 zł.

Pokaz tryków z Pomorza i Wielkopolski w Toruniu

Na ostatniem walnem zebraniu Pomorski Związek Hodowców Owiec w Toruniu, uchwalił wspólnie z Wielkopolskim Towarzystwem Hodowców Owiec przeprowadzić w dniach 18 i 19 kwietnia br. pokaz tryków w Toruniu w hali wystawowej. Na tym pokazie będą wystawione z poszczególnych owczarń zarodowych po 3 tryki. Celem pokazu jest zademonstrowanie materjału hodowlanego, wyprodukowanego w owczarniach pomorskich.

Jan Mazurkiewicz

37)

dusza żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część III. W ARMJI POLSKIEJ

Jest niedziela, dnia 18 lipca (1920). Dziś stanowczo muszę zakomunikować narzeczonej o mojej już powziętej decyzji pójścia na front.

Siedzimy sami w domu jej rodziców. Przeglądamy różne papiery. Między innemi narzeczona pokazuje mi list, pisany do Antka, który był przez pewien czas jej wielbicielem. List ten był dawno gotowy, jednak go nie wysyłała. Chce list odłożyć, lecz ja go zabieram. Ze zdziwieniem patrzy na mnie. Po chwili idziemy na przechadzkę szosą pod Mąkowarsk. Gdy oddaliliśmy się dobry kawał od wioski, wyjmuję list i pokazuję go narzeczonej, pytając:

— Czy ty ten list sama pisałaś? — bo był ładnie i dobrze napisany.

— Tak, ja go pisałam, ale go przecież nie wysłałam — odpowiada po małem wahaniu i z niepokojem patrzy na mnie.

— A jak do mnie pisałaś?

— Człowieku, przecież nie rób sobie nic z tego! Nie mogłam wiedzieć, że ty do mnie się jeszcze raz zwrócisz! Ja przecież o tobie zawsze myślałam i nie gniewaj się o ten list.

— Zabierz go sobie i idź mi z oczu — i nie wchodź mi więcej w drogę!

Obróciła się ku mnie i stanęła, jak wryta. Przez moment patrzymy na siebie. Ma oczy pełne łez i twarz jej się kurczy. Tak ją pozostawiłem i odszedłem.

Wolałbym, żeby była mi urągała i lżyła, niż te łzy!

Chodzę jeszcze tu i tam, omijam ludzi, wreszcie zapada wieczór. Nigdzie nie mogę znaleźć uspokojenia. Wreszcie kroki moje skierowałem ku cmentarzowi. Cicho otworzyłem furtkę i wsunąłem się tam jak cień. Prawie nieprzytomny podążyłem na grób matki. Jest już późna godzina w nocy.

Tutaj spoczywasz, ty moja matko ukochana, któraś mi miłość wpajała, któraś nas swoim przykładem pokory i cichości uczyła. Tyś to nademną gorzkie łzy roniła, kiedy mnie w szkole za polską mowę bito i nigdy nie przeklinałaś losu i Niemców. Szłaś zawsze skromnie i cicho i kiedy sąsiedzi byli niesforni tyś to, matko, zawsze ich godziła. I dzisiaj, gdybyś żyła, zapytałbym ciebie, matko moja ukochana, czy mam iść strzelać do ludzi, czy nie. O matko! Ty byś pewno mi odpowiedziała: „Idź synu! Idź i walcz za ideał Chrystusa. Jeżeli zginiesz, zginiesz za świętą sprawę". Tak odpowiedziałabyś mi może, matko droga. I usłuchałbym ciebie i teraz również będę ci posłuszny. Choć zapomniałem mówić pacierza, choć zapomniałem się spowiadać i chodzić do kościoła, to jednak Chrystusa z serca wydalić nie mogę. Bo tyś go matko osobliwie w serce wpoiła. Jeżeli coś złego uczyniłem, tyś nigdy nie mówiła, że Jezus się gniewa, ale zawsze mówiłaś że Jezus się smuci i płacze. Żegnaj, grobie mej matki, bo może usta moje już cię więcej nie ucałują, a oczy moje nigdy nie zobaczą... I gdziekolwiek grób mój będzie, gdybym miał polec, wierzę, że spotkamy się w niebie.

* * *

Dnia 19 lipca do pracy nie poszedłem. Przed południem odebrałem z Nadzoru moje papiery, a po południu miałem zamiar odjechać, ale przyszła moja niedoszła teściowa z zamiarem odwiedzenia mnie od mych planów.

— Idźcie sobie do domu — mówię jej. Jeżeli powrócę szczęśliwie, przyjdę do was, a nie powrócę, to bądźcie zdrowi.

Jednak dnia tego nie pojechałem. Wieczorem spotkałem się z moją narzeczoną, która, zawodząc, prosiła mnie bym pozostał, lecz nic nie mogło mnie już odwieźć od powziętego postanowienia spełnienia mego obowiązku.

— Jeżeli powrócę i będzie koniec wojny i jeżeli takie będzie twoje życzenie, zostanę twoim mężem. Jeżeli nie powrócę — no, to już trudno...

Żegnamy się krótko. Narzeczona, płacząc, podaje mi różaniec i prosi, bym na nim paciorki odmawiał. Odbieram go, chowam i nie przyrzekam nic.

* * *

— Ty jednak, synu, idziesz na wojnę. Przecież już tak długo tam byłeś, a teraz nie masz obowiązku sam znowu iść.

— To jest obowiązek, Ojcze. A wy sami obowiązkowość wpajaliście nam od zarania naszej młodości — odpowiadam ojcu.

— Jeżeli jednak już idziesz, to mógłbyś się postarać, bym za ciebie trochę zapomogi dostał.

— Nie, ojcze, tak nie można! Macie kawałek chleba, a to powinno dzisiaj Polakowi wystarczyć. Kraj jest ubogi, a potrzeby ma wielkie. Coby to było, gdyby każdy występował do Polski z pretensjami. Bądźcie więc zadowoleni.

Odebrawszy błogosławieństwo ojca, pożegnałem się.

Z chlebakiem, przewieszonym przez ramię, idę w słoneczny dzień przez pole Jankowskiego. Zupełnie tak, jak mi się niedawno śniło.

W pociągu rozmyślałem, jak to było przed paru dniami na tym wiecu werbunkowym. Zebranie to odbyło się szesnastego, czy piętnastego lipca. Dziś mamy 20 lipca 1920 a ja sam z moim tobołkiem jadę znowu na wojnę i nie wiem, co mnie czeka.

Na tem zebraniu, czy wiecu, jakiś konduktor z Małopolski mówił, by zgłaszać się do polskiego wojska. Jednak nic nie mówił, że sam pójdzie. Przemawiał też nasz przodownik. Potem mówił Józef z poczty, zbijając przedmówców, że nie należy namawiać nikogo do pójścia na front. Siedziałem i słuchałem bez zainteresowania. Bo ci ludzie ani ich mowy imponować mi nie mogli. Obok mnie siedział syn gospodarski Alojzy, który jakoś niecierpliwie wiercił się na swem miejscu. Pewno sumienie go dręczyło, bo powiedział do mnie: „Oni głupich szukają". Tak... szukają — mówię. Przymiotnik „głupich" ugrzązł mi w gardle.

Potem bardzo pobożnie odśpiewano „Rotę" i na tem skończyło się to patrjotyczne zebranie.

ROZDZIAŁ XI.
ZNOWU NA WOJNĘ.

Jestem w komendzie powiatowej w Tucholi.

— Pan się zgłasza do wojska? — pyta porucznik o żydowskich manierach.

— Tak! — odpowiadam lakonicznie.

— To pan jutro zgłosi się po dokument podróży.

— Nie jutro, ale dziś chcę i muszę mieć ten dokument podróży.

Wieczorem o jedenastej jestem już w Toruniu. Dokąd iść? Noc jest ciepła. Idę za miasto nad Wisłę. Zmęczony siadam pod krzakiem i zasypiam.

Po przebudzeniu się słońce było już spory kawał na niebie. Zrzucam z siebie zwierzchnie ubranie, myję się w Wiśle i przez chwilę patrzę na jej wartkie nurty. A Wisła jakby przemawiała: „Patrz, Polaku, jak ja płynę wartko i groźnie, ale to tylko dlatego, że koryto i dno moje nie są uregulowane, a brzegi nieujęte w karby. Po wodach moich płytkich i rozlanych statki płynąć nie mogą. Gdybyś jednak kazał wodom moim toczyć się po uregulowanem dnie koryta, a brzegi moje chciałbyś ująć w potężne groble, wtedy nie byłabym ci groźna, ale bardzo pożyteczna, dając możność żeglugi twoim okrętom i oddając siły moje dla użytku przemysłu twego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWOŚCI NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH.

Książki dla młodzieży i dziatwy

Ewa Szelburg-Zarembina. Ogród króla Marcina. Wyd. II. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa — Lwów. 1935. Str. 140. Cena zł 2,20.

Z radością należy przywitać nowe wydanie pięknej książki Ewy Szelbudg-Zarembiny, pełnej głębokiej i szczerej poezji. Ogród Króla Marcina swą pełną prostoty treścią zainteresuje niewątpliwie młodych czytelników. W baśni tej dowiadujemy się, jak po wyjeździe ludzi, ogrodem zawładnęły chwasty i szkodniki. Pełne niespodziewanych wypadków i zdarzeń bezkrólewie, przerwane zostało jednak przybyciem prawego Króla Ogrodu, ogrodnika Marcina. Ten, po wielu przygodach, wspomagany dzielnie przez dziewczynkę Irusię, a przedewszystkiem przez armję sprzymierzonych z ludźmi zwierząt, roślin, owadów i ptaków — zwycięża napastników. I już odtąd w Królestwie Ogrodu, któremu błogosławi sama Matka Boska Zielna, zapanowuje wesołość, ład i wspólna owocna praca.

Cechą charakterystyczną baśni Ewy Szelburg-Zarembiny jest niezwykła umiejętność łączenia motywów realistycznych z fantazją. A że dzisiaj jesteśmy świadkami pełnej rehabilitacji „baśniowości", należy spodziewać się, że nowe wydanie „Ogrodu" spotka się z tem samem powodzeniem jak poprzednie, tembardziej, że dziś już wszystkim znane jest nazwisko świetnej pisarki, która wniosła do naszej literatury dziecinnej ton nowy, pełen wdzięku i poezji.

* * *

Gustaw Morcinek. Po kamienistej drodze. Powieść. Okładka i ilustracje Janiny Konarskiej. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa — Lwow. 1936. Str. 180. Cena zł 3,50.

Jest to niewątpliwie najlepsza powieść Morcinka dla młodzieży. Uderza w niej przedewszystkiem umiejętne posługiwanie się różnorodnemi środkami ekspresji, dla wywołania w czytelniku zamierzonej przez autora reakcji. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza nadzwyczaj celowe łączenie surowego realizmu opisu z głębokim a szczerym liryzmem, stanowiącym zasadniczy nurt utworu. Autor nieomylnie panuje nad stwarzanemi przez siebie obrazami. Bogactwo tych obrazów, ich nadzwyczajna plastyka nie zaciemnia, jak to się łatwo mogło zdarzyć, lecz właśnie uwypukla podstawowy wątek. Dzięki realizmowi, z jakim zostało odmalowane środowisko — tem jaśniej i tem pełniej zarysowuje się idea tej doskonałej i wzruszającej powieści — miłość matki. W dzisiejszych czasach pełnych brutalnego nieraz egoizmu książka ta na specjalne zasługuje wyróżnienie. Zapamiętała, bohaterska w swym trudzie miłość starej Otrembiny — matki proletarjuszki — wychowującej swego syna i prowadzącej go ku lepszej doli — wzruszy każdego czytelnika. Na długo zostanie mu w pamięci obraz matki, idącej po kamienistej drodze życia — po swe jedyne i najwyższe szczęście — szczęście syna.

Należałoby życzyć autorowi tej pięknej książki, aby powieść jego rozeszła się jak najszerzej. Sprzyjać temu będzie niska cena książki oraz piękne ilustracje i okładka świetnej graficzki Janiny Konarskiej.

* * *

Na morskich szańcach Rzplitej — Janusz Stępowski. Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Warszawa 1935. Cena zł 3,50. Skład Główny Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska".

Utarło się zdanie, jakoby Polska tradycyj morskich na chlubny pokaz nie posiadała, a oto ukazała się książka poddająca ten pogląd szlachetnej rewizji. „Na morskich szańcach Rzplitej", utwór sceniczny Janusza Stępowskiego, jest kroniką historyczną 1635 roku, w którym to czasie doszły do głosu najpiękniejsze, niesłusznie dziś zapomniane plany morskie, precyzyjnie na daleką przyszłość zakrojone przez króla Władysława IV. Plany te z winy ówczesnego warcholstwa szlachty i sejmowładztwa, nie zostały zrealizowane, jednak w przestrzeni czasu nie zginęły, zachowując w pełni swój wychowawczy drogowskaz. Na zbudowanie samodzielnego portu w Gdyni, już wtedy w obliczu nieuniknionej wojny ze Szwecją, zwrócił pierwszy w Polsce uwagę hetman Koniecpolski. Król Władysław ze swej strony, chociażby wbrew panom sejmowym i ich typowo lądowej polityce, fortyfikuje szańce morskie, a najlepszy pancerz dla nich widzi w silnej, dobrze uzbrojonej flocie wojennej. Uzdrowienie smutnej wówczas w Polsce strony gospodarczej w przededniu wojny i konieczności wypłacania żołdu armji, znajduje ten król w nowem, nieznanem naówczas źródle krocianych funduszów w cłach morskich. Dla gruntownego poznania Pomorza i wybrzeża, każe znakomitym topografom i inżynierom opracować pierwszą mapę Zatoki Puckiej i okolicy oraz twierdz Tczewa, Grudziądza i Gniewu.

Wiernie wspierają króla w jego wybiegających w przyszłość planach, światlejsze umysły nielicznych Polaków, dla których „Salus Rei Publicae suprema lex est". Przepięknem uosobieniem tego pięknego patrjotyzmu jest główna postać dramatu Stępowskiego: pułkownik Lanckoroński, strażnik helski, który wiernie stoi na szańcach morskich Rzplitej, a choć w służbie tej wzrok stracił i siły swe sterał, żyje nadal mocą ukochania potężnego żywiołu i polskiej floty.

Niestety więcej było ludzi złych i ciemnych, którzy w tych czasach przeciwstawiali się rozumnym planom królewskim. Przedstawicielami tego szarego, ciemnego tłumu są tutaj: Czarpski, kapitan kartaunów, wodzirej sejmowy oraz Łatek, szlachetka w wojennym zaciągu.

Konflikt między temi dwoma obozami jest osnową interesująco zainscenizowanej akcji, rozwijającej się na tle zdarzeń historycznych i wplecionej przez autora intrygi miłosnej, której tu znów głównymi bohaterami są: pełna dziewczęcego wdzięku Krystyna, córka pułkownika Lanckorońskiego i Wołk, pułkownik wojska zaporoskiego. Zatarg króla ze stanami szlacheckiemi kończy się porażką króla i unicestwieniem jego planów. Tem niemniej pełne rozmachu projekty ożywiają w wizji ślepego strażnika helskiego, jawiąc się przed jego niewidzącemi oczyma jako dalekie jasnowidzenie istotnych, rzeczywistych wyników pracy polskiej na morzu w przyszłości w czasach dzisiejszych.

Utwór zawiera wiele pięknych, pełnych nastroju scen, obok których żywo i z humorem przedstawione są sceny zbiorowe. Język jędrny i barwny, bogaty w skali, dzięki zastosowaniu staropolszczyzny i słownictwa morskiego.

Dobrze też będzie wspomnieć, że „Morskie szańce" Stępowskiego z ogromnem powodzeniem nadawane były przez Polskie Radjo jako słuchowisko na uroczystość „Święta Morza" 28 czerwca 1934 roku, i że ilustracja muzyczna, drukowana w nutach załączonych w książce, jest dziełem zmarłego kompozytora Władysława Macury, znanego szerokim kołom słuchaczy radjowych z licznych, pięknych i niezapomnianych utworów muzycznych.

Niewątpliwie książka Janusza Stępowskiego, laureata nagrody marynistycznej im. J. Szareckiego za poemat pt. „Legenda o masztowej sośnie" znajdzie nietylko chętnych czytelników, których zachwycać będzie przedziwny urok głównego jej bohatera-morza, ale powinna wejść również do stałego repertuaru przedstawień szkolnych i amatorskich, stanowiąc pierwszy, a istotnie piękny utwór scenicznych, związany z najaktualniejszemi zagadnieniami doby dzisiejszej.

Dzień w Bydgoszczy

Sobota 22 lutego

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Sobotą: St. św. Piotra w Antj. — Niedziela: Piotra Damjo

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę pełni dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, tel. 22-47.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 23 b. m. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę Teatr Miejski uderza w wielki dzwon sensacji artystycznej. Po starannem przygotowaniu, po szeregu prób pamięciowych i sytuacyjnych, wchodzi na repertuar naszej sceny **„Balladyna"** J. Słowackiego w nowej, oryginalnej inscenizacji Jerzego Szyndlera, zmierzającej do wydobycia baśniowego piękna tej fantastycznej legendy, osnutej na tle pradziejów dawnej Polski. Nieśmiertelny czar poezji wieszcza narodu znajdzie pełen wyraz w interpretacji naszych artystów w osobach pp.: Kałczanki, Morozowiczowej, Motyczyńskiej, Paszkowskiej, Sawickiej, Stajewskiej, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Gajdeckiego, Łochmana, Leśniowskiego, Rychtera, Serwińskiego, Szyndlera, Winczewskiego i Ziemskiego. Kolorystyczna część widowiska przygotował Jan Hawryłkiewicz.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„Balladyna"** J. Słowackiego.

Ceny zniżone na „Piękną Rizetę" obowiązują na niedzielne (dnia 23 bm.) przedstawienie popołudniowe o godz. 16. Bilety są już w rozsprzedaży.

REPERTUAR KIN.

ADRJA: „Bohaterski Fort Douaumont".
APOLLO: „Dawid Copperfield".
BAŁTYK: „Dolina Trwogi".
KRISTAL: „Krzyżowe wyprawy".
MARYSIEŃKA: „Ich noce" i „Wojna w krainie walca".
REWJA: „Pieniądz".

Z miasta

— **Zarząd Powiatowy Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII na Bydgoszcz-miasto** zawiadamia, że doroczny walny zjazd delegatów placówek odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 14 w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

— **Uroczystość dekoracji Krzyżem Zbrojnego Czynu Wojskowej Straży Kolejowej** zasłużonych członków Oddziału bydgoskiego Zw. b. Uczestników Wojsk. Straży Kolejowej odbędzie się dziś w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 20 w salach Kasyna Kolejowego przy ul. Zygm. Augusta.

— **„Siódemka" harcerska** urządza swoją zabawę karnawałową w ostatnią niedzielę karnawału, t. j. w dniu 23 bm. w dużej sali Resursy Kupieckiej.

— **Komitet niesienia pomocy biednym** przy parafji św. Winc. a Paulo w osobach pań: Stefanickiej, Krzymińskiej, Maciaszkowej, Mateckiej, Zagórskiej, urządza w poniedziałek, dnia 24 bm. w sali Resursy Kupieckiej wieczorek towarzyski. Bufet własny. Orkiestra wojskowa. Początek o godzinie 17.

— **Wieczorek karnawałowy „Sokoła" III** odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. Początek o godz. 20 w sali hotelu „Lengning". Doskonała orkiestra, moc niespodzianek.

— **Niebywałem powodzeniem** cieszyła się w obecnej loterji **kolektura Konstantego Rzannego w Bydgoszczy, ul. Gdańska 25** (tel. 33-32). W przeddzień ciągnienia nie było już ani jednej ćwiartki. Na skutek trzykrotnej rozmowy telefonicznej z Gen. Dyr. Lot. Państw. uzyskał p. Rzanny dodatkowy przydział na kilkanaście ćwiartek, które nadeszły dopiero w pierwszym dniu ciągnienia i zostały w mgnieniu oka sprzedane. Najlepszym dowodem popularności i zaufania graczy do kolektora jest fakt, że wielka ilość graczy zapłaciła zgóry mające być nadesłane ćwiartki, a dalsza wielka ilość graczy, nie odwiedzając inne kolektury, następnego dnia zgłosiła się po zarezerwowane ćwiartki. Bez wielkiej reklamy coraz większa ilość graczy **korzysta z** „Najkrótszej drogi do szczęścia" — **do kolektury K. Rzannego,** Bydgoszcz, Gdańska 25, która rzeczywiście w Bydgoszczy wypłaciła w ostatniej loterji kilkanaście tysięcy złotych wygranych.

— **Polski Biały Krzyż** na zakończenie karnawału urządza dancing w niedzielę, 23 bm. w sali malinowej „Pod Orłem", na który zaprasza członków i sympatyków. Początek o godz. 17. Zaproszeń nie wysyła się.

Z życia kobiet w powiecie

Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet na terenie m. Koronowa poszczycić się może pięknemi owocami skrzętnej swej działalności. Zwyczajem lat ubiegłych urządziły panie z Związku gwiazdkę dla biednych dzieci, przyczem przeszło 100 biednych maleństw obdarzono ciepłą bielizną, słodyczami itd. Przed kilku dniami odbył się z inicjatywy Związku wieczorek karnawałowy, z którego dochód przeznaczono na dożywianie biednej dziatwy szkolnej. Szczere uznanie należy się miejscowemu obywatelstwu za ofiarne poparcie imprezy, oraz p. rejentowej Kosidowskiej za żywą działalność na polu charytatywnem.

Groźny pożar w Mroczy

Onegdaj w warsztacie rzeźnickim p. Szukaja w Mroczy wybuchł groźny pożar. Na skutek wadliwej budowy komina zajęła się sadza, przyczem płomienie przerzuciwszy się przez nieszczelne rury na obelkowanie warsztatu, objęły go w okamgnieniu. Pastwą ognia padły nagromadzone w warsztacie artykuły mięsne, oraz urządzenia. Straż Pożarna po kilkugodzinnej akcji zdołała żywioł opanować. Zniszczeniu uległa również i część mebli. P. Szukaj ma szczególnego pecha, gdyż równo przed rokiem niemniej groźny pożar zrównał mu z ziemią wędliniarnię.

Wołamy na alarm!

Szkoły powszechne w Bydgoszczy nie mogą pomieścić dzieci!

Jesteśmy obecnie w okresie układania przez korporacje miejskie preliminarza budżetowego na rok 1936/7. Przed kilku dniami Zarząd Miejski przedstawił komisji budżetowej Rady Miejskiej cyfry poszczególnych działów budżetu. Wielkie zaniepokojenie budzi fakt, że w nowym preliminarzu budżetowym brak zupełnie pozycji na budowę szkół powszechnych. Na wydatki budowlane w szkolnictwie powszechnem Zarząd Miejski przeznacza ogółem 33.000 zł., z czego na bieżące utrzymanie budynków 10 tysięcy zł., na urządzenia higjeniczno - sanitarne i uporządkowanie dziedzińców 3.000 zł., na budowę mieszkania dla pedla i ustępów w szkole na Czyżkówku 12.000 zł. i na budowę ustępów w szkole na Zimnych Wodach 8.000 zł.

Nie potrzebujemy chyba szczegółowo uzasadniać palącej potrzeby budowania gmachów szkolnych. Podaliśmy bowiem przed 3 miesiącami dane statystyczne, przedstawione przez radnego p. Porzycha we wniosku, jaki złożył na posiedzeniu Rady Miejskiej, poświęconym zamknięciu rachunkowemu za rok 1934/5. Powtórzymy tylko dane cyfrowe: „Według rocznika statystycznego na rok 1934 uczęszczało do szkół powsz. w Bydgoszczy 17.437 dzieci; z liczby tej przypada przeszło 15.000 dzieci na publiczne szkoły powszechne, reszta na szkoły prywatne. Dzieci te uczyły się w 320 klasach, tymczasem szkoły bydgoskie dysponują tylko 237 izbami lekcyjnemi, włącznie pracowniami. Z tej liczby około 10 proc. sal już dziś nie nadaje się na cele szkolne; klasy te bowiem utworzone zostały przez przebudówki w piwnicach i na poddaszach. Pozatem w szkołach brak jest pomieszczenia na pomoce naukowe oraz izby lekarskie. Opierając się na statystyce zeszłorocznej, należy więc w Bydgoszczy wybudować przeszło 100 izb lekcyjnych, czyli 8 nowych gmachów szkolnych. Stan ten w bieżącym roku szkolnym pogorszył się znacznie, gdyż liczba dzieci, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych, przekroczyła cyfrę 16000!"

Przedstawiając katastrofalne położenie szkolnictwa powszechnego, biliśmy na alarm i sądziliśmy, że w nowym budżecie znajdzie się napewno suma choćby na budowę jednej szkoły. Niestety... przedłożony preliminarz tego nie wykazuje! — Nauka w szkołach powszechnych w Bydgoszczy odbywa się w nędznych warunkach higjenicznych, o czem dużo mogliby powiedzieć lekarze szkolni. Coraz więcej dzieci zapada na gruźlicę, coraz częściej zdarzają się wypadki, że nauczyciele wyjeżdżać muszą do sanatorjów. Już dziś potrzeba nam w Bydgoszczy 8 nowych budynków szkolnych. A cóż będzie za lat kilka, jeśli nie będziemy budować szkół?... Może niektórzy nie wiedzą, że już teraz rodzice mają niekiedy wielkie trudności z umieszczeniem dzieci swoich do szkół powszechnych. Zdarzają się wypadki, że dzieci wędrują od szkoły do szkoły, szukając wolnych miejsc!

Rozumiemy ogólne trudne położenie naszego kraju, rozumiemy również, że miasto Bydgoszcz walczyć musi z trudnościami finansowemi. Nie możemy jednak skazywać kilkanaście tysięcy dzieci na przebywanie przez 5 i więcej godzin dziennie w klasach, które są rozsadnikami najróżnorodniejszych chorób! Musimy starać się o to, aby młode pokolenie, które w niedługim czasie zajmie nasze placówki, było zdrowe!

Apelujemy do Ojców miasta, aby przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego starali się wyszukać odpowiednie sumy na budowę szkół, nawet gdyby to się miało stać kosztem ciężkich ofiar... Woła o szkoły 16.000-na rzesza dzieci naszych, woła o nie społeczeństwo bydgoskie, zaniepokojone losem młodego pokolenia!

* * *

Kogoby powyższe uwagi nie przekonały, niech bliska przyjrzy się szkole im. Staszica przy ul. Dworcowej lub szkole na Miedzyniu, albo niech wejdzie do szkoły przy ul. Świętojańskiej, w której około półtora tysiąca dzieci (26 oddziałów) uczy się w 16 izbach lekcyjnych.

Empe.

Z walnego zebrania Tow. Restauratorów

Mimo ciężkiej sytuacji restauratorzy bydgoscy stają znowu w pierwszym szeregu ofiarodawców na rzecz bezrobotnych

Bezpośrednio po obradach plenarnych w lokalu restauracji Rzeźni Miejskiej odbyło się ub. czwartku doroczne walne zebranie członków Towarzystwa Restauratorów. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków, poczem po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zebrania przystąpiono do sprawozdań, które składali pp. prezes **Kocerka**, sekretarz **Matecki**, oraz skarbnik **Musielewicz.**

Rok ubiegły, w którym przypadło 50-lecie istnienia organizacji restauratorów bydgoskich — upłynął wśród pracy dla dobra zawodu. Wiele nowych ciosów spadło w tym czasie na ogół właścicieli zakładów gastronomicznych, to też **Zarząd borykać się musiał z wieloma trudnościami,** by skutki tych ciosów jaknajbardziej osłabić. Częste interwencje u władz, przeprowadzane czy to bezpośrednio przez Zarząd miejscowy, czy też przez Centralę stowarzyszeń w Poznaniu, w szeregu wypadków przynosiły pomyślne rezultaty. Przez czas cały Stowarzyszenie pracowało w harmonijnej zgodzie, stając się pod względem organizacyjnym wzorem nietylko dla zrzeszeń restauratorów w Polsce, ale i dla wielu innych organizacyj. Organizacja imponującego jubileuszu 50-lecia istnienia była najlepszym sprawdzianem zgodnej współpracy wszystkich członków Stowarzyszenia i jego Zarządu. Obecnie Stowarzyszenie skupia 89 członków.

Ustępującemu Zarządowi udzielono jednomyślnie, bez dyskusji pokwitowania, wyrażając mu zarazem serdeczne podziękowanie za ofiarną i owocną pracę. W dowód zaufania, wybrano stary Zarząd, z drobną zmianą ponownie. W skład nowego Zarządu wchodzą pp.: **Kocerka — jako prezes, dyr. Śmigielski — jako wiceprezes, Matecki — jako sekretarz, Goncerzewicz — jako zastępca sekretarza, A. Deja — jako skarbnik, oraz W. Kujawski, St. Ganasiński, H. Katorski, B. Nowak i Żółkiewicz — jako ławnicy.** Komisję rewizyjną tworzą pp.: **Mroziński, Cymer i Kowalski.** Chorążym wybrano ponownie **„żelaznego"** chorążego Stowarzyszenia p. **Żółkiewicza,** a podchorążymi pp.: **W. Deję i A. Deję.**

Po zebraniu odbyła się wspólna, „pojubileuszowa" kolacja uczestników obrad. W czasie biesiady wygłoszono szereg toastów na cześć Stowarzyszenia, Zarządu, oraz długoletniego prezesa p. Kocerki i wieloletniego sekretarza p. Mateckiego. Przed zakończeniem miłego wieczorku głos zabrał prezes p. Kocerka, oświadczając obecnym przedstawicielom prasy, iż restauratorzy bydgoscy, jak zawsze i tym razem w okresie „Tygodnia" zbiórki na rzecz bezrobotnych staną w pierwszym szeregu ofiarodawców. Oświadczenie to przyjęli zgromadzeni hucznemi oklaskami.

„Panno anno ja pani naprawię"

5 minut po zawarciu znajomości nie należy pożyczać... zegarka

P. Anna S. z Bydgoszczy jest osobą niezwykle łatwowierną. Na początku czerwca ub. roku — gdy „świat" nie był tak zamarznięty, jak wczoraj czy dzisiaj, a ławki w parku Kochanowskiego nęciły przechodniów wygodą i obietnicą wypoczynku — p. Anna S. poznała na przechadzce dwóch w miarę przystojnych przedstawicieli rodzaju męskiego. Jeden z don Juanów ściskając czule rączkę panny Anny wyczuł wprawnemi palcami zegarek na przegubiu ręki panny S.. Odkrycie to naprowadziło amanta z nad V śluzy na powzięcie pewnego zamiaru, którego intencję poznała łatwowierna dziewczyna dopiero po niewczasie. Osobnik ów zręcznie sprowadził rozmowę na temat czasu w ogólności, a zegarków w szczególności, oświadczając zachwyconej jego elokwencją pannie S., że jest zegarmistrzem, a naprawienie każdego chronometru — to dla niego „szczeniak". Ponieważ zegarek posiadany przez pannę S. nieco niedomagał i uparcie mierzył czas według swej miary — dziewczyna oddała rzekomemu zegarmistrzowi zegarek do naprawy, żądając jego zwrotu w dniu następnym.

Od owego pamiętnego wieczoru, wszelki ślad za rzekomym zegarmistrzem zaginął. Poszkodowana nie zdołała w dodatku zapamiętać nazwiska oszusta i trzeba było dopiero dłuższych poszukiwań policji, by na podstawie rysopisu ująć 27-letniego robotnika Maksymiljana Kulasiewicza. Rzekomy zegarmistrz zasiadł wczoraj za czyn swój na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. W toku rozprawy wyszło na jaw, iż Kulasiewicz był już 7 razy karany za różne przekroczenia, to też Sąd wymierzył mu 7 miesięcy więzienia, a ponadto orzekł utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Wspólnik skazanego niejaki 23-letni Aleksander Pieczek — skazany został za współudział w oszustwie jeszcze przed rozprawą Kulasiewicza.

Miedzyń woła o szkołę!

W dwóch izbach klasowych mieści się 415 dzieci

Tematem ostatniego zebrania **Towarzystwa Obywateli i Miłośników przedm. Miedzynia była sprawa nieodzownej potrzeby budowy nowej szkoły,** gdyż obecny gmach szkoły im. Żwirki i Wigury urąga wszelkim przepisom sanitarnym oraz w dużej mierze nie odpowiada swemu zadaniu.

Na zaproszenie Zarządu Towarzystwa kierownik wyżej wspomnianej szkoły **p. Hartman** wygłosił referat przedstawiający w nim krytyczne położenie w dziedzinie urządzeń szkolnych przedmieścia. Budynek jest starą budowlą o 5 ubikacjach klasowych, z których tylko dwie odpowiadają rozmiarami wymaganiom. Pozostałe trzy [illegible]teczki przerobiono na mieszkania. Tak więc **w dwóch izbach klasowych znaleźć musi pomieszczenie 415 dzieci.** Z nowym [illegible] szkolnym ilość **uczniów przekroczy [illegible] 500.** Zrozumiałem jest, iż w tych [illegible] chroma wielce stan higjeniczny szkoły. Brak najkonieczniejszych urządzeń szkolnych [illegible] na bezpieczeństwo dzieci, zmuszonych tłamsić się po schodach drewnianych, krętych i bardzo wąskich oraz z dnia na dzień wzrastająca liczba ludności Miedzynia — przemawiają za budową nowej szkoły, a nie przebudową starego budynku, którego użyć można na salę gimnastyczną lub ochronkę, oraz na salę zebrań dla organizacyj szkolnych i pozaszkolnych. Bez względu na to jak się ukształtuje sprawa budowy nowego gmachu szkolnego, już dziś należałoby usunąć [illegible] palącą bolączkę t. j. wybudować [illegible] czasie nowe ustępy szkolne. Dotychczasowe bowiem są zaprzeczeniem prymitywnych zasad higjeny.

Po referacie obecni na zebraniu obywatele Miedzynia uchwalili zwrócić się z gorącym apelem do kompetentnych władz o usunięcie braków i wybudowanie nowego gmachu, któryby stworzył lepsze warunki nauczania, a przedewszystkiem bardziej higjeniczne.

Chrześcijańska Liga Pracy

organizuje spółdzielnię kredytową

Wzorem Poznania i Torunia, Chrześcijańska Liga Pracy w pełnem zrozumieniu ważkości zagadnienia kredytu w dzisiejszej dobie kryzysu gospodarczego wystąpiła z inicjatywą stworzenia specjalnej spółdzielni „Kredyt". Spółdzielnia ta ma na celu odjęcia swym członkom wszystkich kłopotów i trudów związanych ze ściąganiem należnych rat lub wyskarżaniem pretensyj. — Spółdz. „Kredyt" objąć ma zarówno kupców jak konsumentów, gwarantując pierwszym zyskanie nowych klientów, a temsamem zwiększenie obrotów oraz uniknięcie strat związanych z niezorganizowanem kredytowaniem, konsumentom zaś nierozporządzającym wystarczalną gotówką możność zaopatrywania się w towar na dogodnych warunkach kredytowych bez ryzyka podwyższenia ceny jak to zwykle przy nabywaniu artykułów na raty bywa. Społeczeństwo bydgoskie powita fakt powstania spółdzielni w tych tak ciężkich czasach ze szczerem zadowoleniem. Zebranie konstytucyjne spółdzielni „Kredyt" odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 20 w sekretarjacie Ch. L. P, przy ul. Dworcowej 6.

Nowe ogniwa

Na warsztaty Ch. L. P. złożyli po 3,— zł i wzywają:

Firma Wawrzon i Łazarski — pp. Hieronima Siudę — drogerja i perf., Gdańska, Tadeusza Jungblutha — drogerja Sienkiewicza, Kazimierza Szukalskiego Racławicka 10, Waltera Kraka — drogerja Hetmańska, Kindermanna — drogerja Dworcowa, Mikodę Klarę — drogerja, Gdańska, Orchólskiego — drogerja, Toruńska.

Firma Ignacy D. Grajnert — pp. dyrektora Grajnerta Franciszka — Bank Tow. Kred. Oszczędn., H. Frankego, Bolesława Nosińskiego — m. kraw. Dworcowa 22, Jaroszyńską — jadł. ziemiańska — Pomorska, firmę Dentexin — skład dentyst. Gdańska.

P. Łucja Suwalski — pp. B. Ziarkowskiego — Paderewskiego, G. Bohna — Grunwaldzka — skład węgla, Jana Sikorskiego — skład węgla Dworcowa, firmę Schlieper — Gdańska, Maksymiljana Miętkowskiego — Warszawska XI, Bydgoską fabrykę mydła p. Pyrek — Zbożowy Rynek.

Z walnego zebrania Tow. Kupców

Pan A. B. Lewandowski znowu przyczyną nieporozumień

W ubiegły czwartek odbyło się w sali Resursy Kupieckiej **roczne walne zebranie Towarzystwa Kupców.** Obrady zagaił prezes p. dyr. **Maciejewski,** który przez rok ubiegły w trosce o dobro członków prowadził ster tej organizacji zawodowej. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. dyr. **Wodę,** na ławników pp. **radcę Sentkowskiego i radcę Stobieckiego.** Po sprawozdaniach p. prezesa Maciejewskiego, dyr. biura p. Tatarka i skarbnika p. Stolpego, komisja rewizyjna w sprawozdaniu swem podniosła **owocną działalność Zarządu stawiając wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum a skarbnikowi p. Stolpemu specjalnego podziękowania za gorliwą i sumienną pracę.** Po krótkiej dyskusji wniosek przyjęto jednogłośnie. Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości 6270 zł.

Wobec tego, iż dotychczasowy prezes p. dyr. Maciejewski tłumacząc się złem stanem zdrowia zrezygnował z powtórnego kandydowania na stanowisko prezesa, komisja matka — ustaliła zgodnie następujący skład Zarządu: **prezes — dyr. Cylkowski, I. wiceprezes — Pilaczyński, II. wiceprezes — Zamiara, członkowie — Drewek, Suligowski, Stolpe, Strzelecki, dyr. Maciejewski, Kentzer i dyr. Nowak.** Powyższy skład Zarządu został wybrany. Spokojny i harmonijny dotychczas przebieg zebrania został zakłócony nieprzewidzianym incydentem. W wyborach uzupełniających na drugiego ławnika wyłoniła się nagle kandydatura p. A. B. Lewandowskiego (dla którego ub. roczne zebranie skończyło się silnym trzaskiem). Na sali zawrzało z chwilą, gdy w wyniku głosowania p. Lewandowski otrzymał większość głosów. Nowoobrany prezes p. dyr. Cylkowski, a wraz z nim i reszta wybranych członków zarządu zrezygnowali z zaszczytnego wyróżnienia niechcąc współpracować z p. Lewandowskim w ramach Towarzystwa, jako członkiem Zarządu. Fakt rezygnacji wybranych wywołał na sali ogólne poruszenie. Mimo zabiegów przewodniczącego zebrania nie osiągnięto porozumienia. W myśl statutu Towarzystwa odbędzie się za 30 dni nowe nadzwyczajne zebranie, na którem zostanie obrany Zarząd.

Przedłużenie handlu w Hali Targowej

Władze miejskie chcąc zaradzić tłoczeniu się publiczności w stosunkowo szczupłych ubikacjach Hali Targowej przy ul. Magdzińskiego w Bydgoszczy postanowiły przedłużyć godziny handlowe z godz. 13 na 15 w środy i soboty t. j. dni targowe. Zarządzenie to spotkało się ze szczerem zadowoleniem zainteresowanych.

Interesujące wykłady

Z różnych stron wyrażono życzenie, by dla miejscowej inteligencji urządzić cykl wykładów z dziedziny społecznej, stojących rzeczywiście na odpowiednim poziomie intelektualnym. Czyniąc zadość wyrażanym życzeniom zaprosiła Bydgoska Akcja Katolicka szereg wybitnych profesorów do Bydgoszczy dla wygłoszenia cyklu naukowych odczytów o rodzinie. Mianowicie w cztery następujące niedziele; 8, 15, 22 i 29 marca wygłoszą kolejno wykłady: pp. prof. dr. Gantkowski n. t. „Eugenika w świetle biologji i etyki", prof. dr. Górski n. t. „Rodzina a współczesne prądy pedagogiczne". prof. Wachowski n. t. „Czynniki społeczne zagrażające rodzinie" i wreszcie ks. prof. dr. Kowalski n. t. „Rodzina w świetle filozofji chrześcijańskiej". Wykłady odbędą się w auli Żeńskiego Gimnazjum przy ul. Staszica 4, o godz. 17,30. Karty wstępu nabyć można w biurze B. O. Caritas przy ul. Cieszkowskiego 6 (tel. 22—92). Cena 3 zł. na cały cykl.

Spodziewać się należy, że cała kulturalna Bydgoszcz pospieszy na wykłady, które tak doborem tematów jak osobami mówców zainteresują całą inteligencję. Nie często bowiem mamy sposobność usłyszeć naukowców tej miary co przybywający do naszego miasta profesorowie uniwersyteccy. — Czysty dochód przeznaczony na biednych.

Bezczelny złodziej węglowy

Posterunkowy PP. Franciszek Stelter z Bydgoszczy, przechodząc w dniu 13 września ub. roku ul. Chodkiewicza zauważył podejrzanego osobnika ciągnącego ciężko naładowany węglem wózek. Gdy policjant zaczął obserwować właściciela wózka — ten rzucił się do ucieczki. Po krótkim pościgu policjant ujął uciekającego, jednakże ten rzucił się na policjanta i zadał mu kilka ciosów pięścią w piersi, wobec czego post. Stelter nałożył opryszkowi kajdanki. Podczas badania okazało się, iż węgiel pochodzi z kradzieży, złodziejem zaś i awanturnikiem jest 34-letni Florjan Łoboda. Za czyn ten w dniu wczorajszym Sąd Okręgowym w Bydgoszczy skazał Łobodę na 3 miesiące aresztu **darowując mu karę na mocy amnestji.**

Piękny bilans pracy LOPP. w Bydgoszczy

Prezesem Obwodu wybrano p. dr. Typrowicza

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie delegatów Kół Obwodu Miejskiego LOPP. Zebranie otworzył wiceprezes Obwodu miejskiego LOPP p. Stojowski Ludwik. Po powitaniu zebranych odczytał przewodniczący porządek obrad, który bez zmian został przyjęty. Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrano p. dr. Typrowicza. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, który przyjęto jednogłośnie, przystąpiono do sprawozdań.

Sprawozdanie wiceprezesa p. Stojowskiego, sekretarza p. Pałaszewskiego oraz skarbnika p. Stępniewskiego wykazało niegasnącą żywotność Obwodu Miejskiego. Duże sukcesy osiągnął obwód w dziedzinie obrony przeciwlotniczo - gazowej, szkoląc w ciągu roku nowe zastępy ludzi, do zgóry przewidzianych służb. Dużem powodzeniem cieszyły się kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej ogólno-informacyjne dla szerokich warstw ludności cywilnej.

Uwagi godnym jest fakt, że wszelkie poczynania Obwodu Miejskiego były bardzo życzliwie popierane przez ogół obywateli, czego dowodem wykonanie budżetu w 100 proc. **Preliminowano z początkiem roku 31.230,— zł., zebrano w ciągu roku 31.274,— złotych.**

Członków według stanu na dzień 31. 12. 1934 r. liczono 8.909 osób a na dzień 31. 12. 1935 r. 10.202 osób. **Przybyło w ciągu roku 1.293 osób.**

Jak z tego krótkiego wyliczenia wynika, akcja Obwodu Miejskiego dała znakomite rezultaty.

W imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos p. Dostatni i oświadczył, że komisja rewizyjna badała majątek Obwodu w ciągu roku pięć razy, stwierdziła zgodność ksiąg kasowych z dowodami oraz stan sprzętu z księgą magazynową. P. Dostatni postawił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Wniosek ten jednogłośnie został uchwalony.

Zkolei przystąpiono do wyboru władz Obwodu. W skład nowego Zarządu weszli: **prezes — p. dr. Typrowicz i członkowie: p. Stojowski Ludwik, p. dyr. Millner, p. inż. Bernaczek, p. Pałaszewski, p. insp. Chmura, p. Walden i p. Dostatni. Jako zastępcy weszli: p. dyr. Binek i p. Branicki.** Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: pp. **Solarski, Hankiewicz, Fąferek, Majorczyk i Czabański.**

Plan pracy i preliminarz budżetowy przyszłego Zarządu zareferował p. Pałaszewski.

Zasadniczo będzie się prowadzić pracę w rozmiarach dotychczasowych, a więc szkolenie w obronie przeciwlotniczo - gazowej tak brakujących służb jak i szerokich warstw ludności cywilnej, a szczególnie kobiet, ćwiczenia doskonalące dla drużyn odkażających, zawody marszowe. Pokaźną rubrykę w pracy stanowią referaty oplg. dla organizacyj społecznych i Kół LOPP. Następnie w planie pracy dużo uwagi poświęcono na propagandę idei obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Preliminarz budżetowy ustalono na 34.077,— zł. Tak plan pracy jak i preliminarz budżetowy zostały jednogłośnie przyjęte. Na zakończenie zabrał głos wybrany prezes p. dr. Typrowicz, apelując do zebranych delegatów, aby wszystkie Koła stanęły do współpracy. Wszystkich członków musi ożywić duch inicjatywy, poczucie współodpowiedzialności za poczynania Obwodu Miejskiego LOPP.

Na groby poległych żołnierzy polskich w Bydgoszczy

złożono już 1530 zł

W dalszym ciągu akcji urządzenia II części cmentarza wojennego w Bydgoszczy i uwiecznienia pamięci bohaterskich żołnierzy polskich, napłynęły następujące deklaracje fundacyjne: 15 pułk artylerji lekkiej zł 30; firma Impregnacja zł 30; Bractwo Kurkowe zł 30; firma Hausler zł 30; kino Kristal zł 30; Korpus podoficerski 61 pp. wlkp. zł 30; Korpus oficerski 15 pal. zł 30; Związek Weteranów Powst. Narodowych — Koło kolejowe zł 30; Korpus podoficerski C. W. T. Lotn. zł 30; Dowództwo 62 pp. wlkp. zł 30; Hieronim Katorski — „Gastronomja" zł 30; Związek Drogerzystów — Okręg Bydgoski zł 30; Pocztowe PW Okręg Bydgoszcz zł 30. Razem zł 390.

Łącznie z poprzedniemi listami zł. 1530.

Wszystkim wyżej wymienionym fundatorom składa Komitet serdeczne podziękowanie i apelujemy w dalszym ciągu do tych wszystkich, którym listy i deklaracje Komitetu zostały doręczone, ażeby zechcieli powiększyć grono szlachetnych fundatorów.

Urządzenie grobów poległych żołnierzy i ich utrwalenie, będzie najpiękniejszem uczczeniem tych, którzy w walkach o wolność Polski złożyli życie w ofierze. Kto następny?

Bydgoszcz — siedzibą Podokręgu Gier Sportowych

W czwartek, dnia 20 bm. odbyło się w Ośrodku Wychowania Fizycznego (ul. Libelta 5) zebranie konstytucyjne Podokręgu Gier Sportowych przy Pomorskim Okręgowym Związku Gier Sportowych. Reprezentowanych było 8 klubów, które zgłosiły przystąpienie do Podokręgu.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. kpt. Mówkę, sekretarzem zebrania został p. Rolewski. Jako delegat Pomorskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych został wydelegowany p. Bolt.

Po uchwaleniu regulaminu Podokręgu przystąpiono do wyboru władz Podokręgu Gier Sportowych. W skład zarządu weszli: prezes — p. kpt. Mówka, I wiceprez. i przewodniczący wydziału gier i dyscypliny — p. Kauffmann, II wiceprez. i przewodniczący spraw sędziowskich — mgr. Zakrzewski, sekretarz — p. W. Ksycki, skarbnik — p. Depta, gospodarz — p. Rolewski, ref. prasowy — p. Gallert, kpt. druż. męskich — p. chor. Karliński, kpt. druż. żeńskich — p. Romanowska, członkowie wydziału gier i dyscypliny — pp. Joachimski, Wójcik, Woźniak, członkowie wydz. spraw sędziowskich — pp. dyr. Matuszewski i por. Lindner.

Życzenia nowemu zarządowi pomyślnego rozwoju oraz pomyślnych wyników w pracy złożyli pp. dyr. Matuszewski i por. Lindner.

Z życia Koła Przyjaciół Z. S. na Jachcicach

Przed kilkoma dniami odbyło się roczne walne zebranie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego na Jachcicach. Obradom przewodniczył prezes Miejskiego Komitetu Przyjaciół ZS. p. prof. **Woda.**

Z wygłoszonych sprawozdań członków zarządu, tj. prezesa p. Szymendery, sekretarza p. Chmielewskiego i skarbnika p. Chilewskiego — wynika, że Koło, mimo krótkiego, bowiem zaledwie półrocznego istnienia — poczyniło wiele starań dla dobra organizacji strzeleckiej na Jachcicach. Dążąc do udzielania zarówno wsparcia moralnego, jak i pomocy materjalnej tamtejszym placówkom Związku Strzeleckiego (męskiej i żeńskiej) — Koło prowadziło ożywioną działalność. Obydwom Oddziałom przyznano subwencje na zakupienie mundurów strzeleckich. Współpracując ściśle z miejscowem społeczeństwem, Koło rokuje jaknajlepsze widoki rozwoju.

Po udzieleniu absolutorjum dokonano wyboru uzupełniającego do Zarządu. Wybrano wiceprezesa w osobie p. Kulbasza, p. Sicgerta, jako zastępcę sekretarza, oraz p Chmiela, Szonszora i Piotrowskiego w skład komisji rewizyjnej.

Ręka w trybach młockarni

Tragiczny wypadek w czasie młócenia zboża

Ofiarą strasznego wypadku padł w ub. piątek rolnik 58-letni Michał Dobrzyński, właściciel 40 morgowego gospodarstwa w Mamliczu w powiecie szubińskim.

Nieszczęśliwy młócił zboże młockarką w swej zagrodzie. Za głęboko włożył dewą rękę w wnętrze maszyny, której tryby podchwyciły ją, miażdżąc dłoń.

Wypadek w porę spostrzeżono, maszynę zatrzymano, a nieszczęśliwego odstawiono karetką pogotowia do szpitala powiatowego w Inowrocławiu. Lekarze dokonali amputacji dłoni.

Nieudany napad rabunkowy pod Inowrocławiem

Strzałami rewolwerowemi zmusili rolnika do zaniechania pościgu

W nocy do zagrody rolnika Franciszka Guzika w Miechowicach pod Inowrocławiem, dostało się dwóch opryszków, którzy przy pomocy wyjęcia szyby w oknie, usiłowali włamać się do wnętrza mieszkania w celach rabunkowych.

Zbudzony ze snu podejrzanemi szmerami i ujadaniem psów rolnik, wszczął alarm i spłoszył napastników. W czasie ucieczki oddali oni w stronę mieszkania p. Guzika dwa strzały rewolwerowe, lecz na szczęście nie trafili w nikogo. Za bandytami natychmiast zorganizowano pościg, jednakowoż nie dał on pozytywnego rezultatu.

Powiadomiona o napadzie policja prowadzi śledztwo.

Koła wozu przeszły przez pierś handlarza

Ponury wypadek na szosie pod Inowrocławiem

Na szosie pomiędzy wsiami Radojewice a Łakocinem miał miejsce w ub. czwartek mrożący krew w żyłach wypadek, który nieomal skończyłby się śmiertelnie.

W godzinach południowych jechał handlarz 52-letni Jan Batog z Jacewa na wozie, naładowanym świniami. Przy mijaniu wozu, zdążającego w przeciwnym kierunku, nagle konie z niewiadomych przyczyn spłoszyły się. Wskutek szarpnięcia nieszczęśliwy wypadł z wozu, dostając się pod koła, które przeszły mu przez klatkę piersiową.

Na pomoc ofierze wypadku, pospieszyli świadkowie tej strasznej sceny, przewożąc Batoga do szpitala powiatowego w Inowrocławiu. Lekarze skonstatowali u niego złamanie dwóch żeber, zgniecienie klatki piersiowej, oraz poważne wstrząsy wewnętrzne. Stan jego zdrowiu jest poważny.

Na marginesie tego wypadku należy potępić nieludzki wybryk pewnych osobników, którzy podczas akcji ratunkowej skradli na szkodę p. Batoga z kieszeni marynarki pewną sumę pieniędzy. **Dochodzenia policyjne prowadzi się.**

Z życia kolejowego P. W.

W dniu 19 bm. odbyło się w świetlicy K. P. W. przy ul. Zygm. Augusta doroczne walne zgromadzenie ogniska dyrekcyjnego Kol. P. W. w Bydgoszczy, w obecności wiceprezesa Zarządu Okręgowego p. **Kłosowskiego** i sekretarza p. **Kwaśniewskiego** z Torunia.

P. dr. Skalski w treściwym referacie przedstawił pracę wykonaną przez poszczególne sekcje, której wyniki mimo trudności w jakich ognisko pracuje są dodatnie. Jako główne zadanie postawiło sobie K. P. W., przysposobienie wojskowe członków, krzewienie zamiłowania do sportów drogą pracy w zakresie wychowania fizycznego oraz działalność kulturalno - oświatową wśród kolejarzy. Istniejąca przy ognisku sekcja strzelecka może pochlubić się szeregiem sukcesów zdobycia mistrzostwa i wicemistrzostwa Pomorza w strzelaniu z broni małokalibrowej. K. P. W. w zakresie wychowania fizycznego rozwinęło bardzo ożywioną działalność, a w szczególności klub sportowy tejże organizacji, obejmujący sekcje: wioślarską, kręglarską, kolarską, tenisową, bokserską i gier sportowych. Żywotność akcji kulturalno - oświatowej ilustruje fakt zorganizowania 26 odczytów.

Po przyjęciu sprawozdania do aprobującej wiadomości dokonano wyboru nowego zarządu z p. dr. Skalskim poraz trzeci zrzędu jako prezesem.

W dyskusji poruszano szereg spraw wewnętrzno - organizacyjnych.

Śmiały „występ" świętokradców w Kołodziejowie

Nieujęci dotąd bandyci dokonali śmiałej kradzieży na szkodę gminy ewangelickiej w Kołodziejowie pod Inowrocławiem.

W nocy zapomocą włamania dostali się oni do wnętrza zboru ewangelickiego, skąd skradli z ołtarza czarne sukienne przykrycie, lichtarze z 6 świecami i srebrny wazon. Szkody sięgają sumy 300 zł.

Policja jest już na tropie sprawców.

Tabela wygranych 1-go i 2-go dnia ciągnienia loterji

GŁÓWNE WYGRANE
IV ciągnienie

25.000 zł. na Nr.: 136925
20.000 zł. na Nr.: 184842
10.000 zł. na Nr.: 81677
2.000 zł. na Nr. Nr.: 59666 131549 187022
1.000 zł. na Nr. Nr.: 42591 45479 62151 157623 189697
500 zł. na Nr. Nr.: 38712 68180 82149 100161 107898 117931
400 zł. na Nr. Nr.: 36023 71424 94917 96078 102220 102634 111027 173955
200 zł. na Nr. Nr.: 14034 36933 44779 48153 50341 69660 104101 123344 141047 158602 160633 164647 165425
150 zł. na Nr. Nr.: 6928 8960 9604 14283 15219 15812 19033 30357 40919 42681 46366 49215 52575 53970 57182 61632 74143 76477 76692 91377 102761 112109 113511 131016 132381 134655 146911 148868 148981 149013 158901 165881 173924 174772 184763 190134

PO 50 zł.

144 1069 1395 98 1963 2031 305 489 621 828 953 3016 218 428 88 712 70 4669 945 84 5651 6447 6447 7025 164 413 741 8040 160.

10386 54 595 50 906 1115 0532 645 22 12180 758 936 13487 781 75 869 40 14054 364 470 521 740 860 151106 56 792 851 16258 427 68 17083 156 546 659 780 18212 632 987.

20371 558 93 21506 737 22136 422 92 720 851 971 23770 847 24117 25769 858 948 26131 57 500 704 47 27040 211 28074 103 293 520 29000 46 161 937.

30027 264 622 725 30 31590 661 731 32539 93 33089 62 133 272 307 796 34259 471 507 635 35941 36152 953 37722 833 41 914 38301 9 687 712 39124 322.

40265 323 41156 751 42414 43037 137 44169 96 45111 46670 48006 975 49345 248 650 955.

51383 568 881 52456 818 53832 42 68 55237 43 935 56514 57083 313 871 932 58376 515 662 924 59188 402 84 892.

60107 410 516 55 61759 62581 715 64434 847 65042 115 213 433 508 611 51 707 83 67729 987 68022 641 919.

70025 461 866 71358 72135 652 77 73465 859 75315 894.

76297 638 951 77018 167 214 78166 592 821 80585 716 60 81488 547 974 82057 456 669 83380 568 83380 568 84046 84 85055 83 86152 656 87106 76 88124 403 595 857 89426 634

90240 856 85 996 97009 193 401 70 92227 94 738 93037 508 923 94620 60 951 95493 545 96029 243 399 688 902 97559 803 98139 240 939 99150 479 714

100040 430 502 688 93 713 101234 102710 891 103233 753 104137 237 62 867 105127 106276 810 71 968 107496 108223 494 673 109041 175 268 71 346 483 795

110239 392 738 111549 112537 93 754 113081 324 99 459 702 114575 116336 47 66 411 835 117119 319 30 613 810 118035 64 229 306 694 897 119115 685

120118 266 664 121558 122035 686 842 123377 986 124476 519 125011 126774 946 127052 582 128431 821 920 129415

130117 467 85 886 95 991 131417 132028 400 44 643 133044 408 908 134057 493 510 135421 742 136857 930 137590 139510 724

140505 141585 142380 745 143486 705 66 144529 145225 988 146333 80 576 888 147150 910 47 148431 593 936 150209 446 636 716 871 978 157691

Po 100 zł.

306 876 1545 861 2602 789 3226 712 932 4448 6417 891 7789 931 8344 448 787 893 927 9418 660.

10322 719 844 11572 12238 557 617 709 13185 218 506 15168 311 508 16103 96 367 17116 18568.

20334 446 621 21334 412 737 22136 222 23028 660 83 24186 875 26119 371 27149 267 744 57 28074 91.

30264 542 31961 32482 33175 301 509 819 56 36120 398 510 37024 223 31 310 564.

40133 234 735 41582 859 979 42001 206 45268 747 46115 57 912 47450 694 48011 923 49072 293 345 48 91 641.

50080 764 51029 54203 58701 855 936 59373 734 894.

60616 62639 709 63142 459 69 512 660 874 64064 891 65109 66286 378 68077 882 69147 368.

70023 131 346 932 71831 72501 59 712 74141 558 636 941.

77033 78593 724 80783 81033 576 82756 83650 84360 998 85059 670 759 86203 18 762 926 87352 88641 865 89374 783

90468 91557 92483 753 847 94476 95004 18 105 96269 98518 99467 841 103056 445 617 735 104510 73 105228 640 899 914 107142 711 108229 304 992 111029 60 157 112172 773 113411 952 114221 115559 624 116129 213 443 660 831 118104 947 119630

120207 302 28 121383 460 773 122331 430 820 123599 124017 21 125862 126004 498 541 748 128798 129130

130981 133486 720 134569 737 135652 964 96 136477 839 75 131279 138253 598 893 139283 336 76 494 140009 660 891 141880 142262 357 143299 144005 109 271 389 145200 148031 90 575 149532 85 770 811 150186 371 695 767 151903

152495 966 153616 896 941 154420 657 949 155405 512 864 936 157479 719 868 158434 717 159361 550

160873 161404 605 162062 224 78 669 164015 98 209 313 165293 752 166825 167324 418 548 168246 746 169407 973

170277 677 171160 614 37 942 172295 173274 872 94 174134 545 791 937 175780 89 855 75 176287 548 177016 437 56 948 178290 470 783 843 967 179077 151 567 613

180533 608 860 181121 83 222 596 182238 44 82 658 183734 184026 185149 931 186016 113 83 187136 586 749 946 188211 53 640 58 189163 603

190034 370 926 191679 730 917 192029 71 193180 194740

Po 100 zł.:

152529 682 153360 622 731 44 154721 803 155020 326 698 156854 944 157077 265 450 561 159328 830

160432 161051 464 781 162017 136 289 163507 164677 785 165745 166147 952 168737

170222 582 758 171633 172618 962 173463 174556 956 94 175919 176372 521 177439 545 661 178777 81 179588

180526 739 181155 212 68 667 890 182286 183429 837 184378 463 785 186612 189307

190902 191171 76 452 97 98 624 194956

2-gi dzień

GŁÓWNE WYGRANE
I i II ciągnienie

Zł. 5.000 na n-ry: 54233 88514
Zł. 1.000 na nr.: 65137
Zł. 500 na n-ry: 76524 167514
Po zł. 400 na n-ry: 11699 13730 103501 157842
Zł. 200 na n-ry: 15800 18068 34180 45906 58894 70482 84571 93710 162216 166436
Zł. 150 na n-ry: 16107 19129 21226 41110 43168 45194 57099 59809 73894 80876 99592 100927 107695 107724 107910 121878 128013 139900 155559 165749 167099 192229

Wygrane po 100 zł.

652 1870 2202 342 3276 393 738 967 4053 90 362 569 843 5024 29 99 417 672 743 6010 140 500 740 7171 768 9341 10256 729 911 43 11253 12149 79 271 458 734 960 63 13568 880 922 40 14071 374 588 660 15188 376 826 16172 581 633 844 17627 78 847 927 18019 713 821 19445 745 20332 656 21740 886 22115 212 77 550 737 840 921 23191 223 89 576 706 863 24349 25006 149 52 37 239 491 644 26080 162 414 533 27001 249 436 67 695 788 28429 29050 432 529 825 30067 218 327 458 652 65 80 991 31167 514 872 32062 263 33366 465 34345 500 861 36004 71 284 336 557 670 37066 323 43 598 852 38184 209 67 478 39558 665 728 917 40443 509 632 39 41169 318 931 42069 455 510 19 45 762 987 43103 43 678 863 44005 45194 313 528 865 901 46466 604 47032 260 815 48098 498 531 49326 525 97 779

50463 653 85 839 51092 389 675 876 52279 328 547 53305 461 611 38 769 54030 461 930 55044 640 915 56002 68 109 817 57296 368 58007 91 108 811 59460 597 911

60377 745 61395 994 62008 303 454 548 63089 95 160 410 95 964 95 64282 472 621 65658 66105 316 25 91 67003 155 92 68880 69112 280 394 627 715

70704 71180 490 73013 209 46 579 74050 110 409 789 862 75000 14 392 531 683 731 65

76334 587 77346 404 846 78037 711 90 896 79384 417 516 688

80222 91 425 98 706 81276 606 859 904 98 83053 204 746 84092 240 515 756 884 905 85157 607 21 42 86233 87036 222 303 734 850 85 88544 696 703 926 89189 371

90001 11 606 31 909 92120 281 968 93258 79 608 969 95049 258 500 96443 97351 408 98753 68 99113 513 27 63

101175 412 38 604 742 955 103210 523 787 840 105159 289 356 465 987 106271 586 626 753 107428 30 98 686 109335 59 484 633 741 912 69 75

110056 80 143 706 112131 61 344 113019 111 349 475 611 773 819 53 114508 789 115611 718 945 116386 786 117578 656 971 118010 81 227 584 98 745 75 935 119224 480 825

120332 711 40 121063 654 753 874 78 122256 569 667 123279 426 703 956 124934 90 125347 668 829 126148 99 415 624 56 127139 693 702 883 128463 129318 493 531 993

130447 865 984 131449 725 915 132113 213 981 133216 79 772 819 74 82 967 134310 80 500 821 97 135298 541 627 136118 78 267 72 405 625 50 761 137309 37 698 138078 415 610 31 949 139151 72 274 447

140028 73 238 141131 203 522 142419 701 28 971 143087 261 413 621 47 741 79 144578 145269 371 454 827 146030 205 147007 40 810 148506 149055 130 212 630 64 73 806 61 905

150102 619 66 151007 746

152088 530 753 937 153297 583 646 154693 984 155085 460 775 930 156369 492 717 158082 580.

160060 462 590 161337 601 162104 797 905 163008 149 81 701 36 43 164084 170 540 165257 435 569 749 953 64 167011 168328 816 83 99 909 53 169212 998.

170094 166 286 171086 112 234 82 429 537 641 995 172500 173146 61 642 174674 175153 771 963 176641 177272 178057 139 331 410 898 179133

180223 998 181339 697 183036 140 851 184385 185068 132 987 186065 604 761 188504 983 189182 878.

190065 191040 457 192188 429 60 193077 679 97 194507 36 943

Wygrane po 50 zł.

6 61 101 71 205 535 67 93 764 837 953 1095 511 796 925 2026 111 637 812 59 3050 241 304 17 438 502 889 4248 489 558 905 7 33 5032 34 65 298 396 452 80 585 715 851 970 6306 59 584 739 77 804 53 902 74 7206 25 334 595 610 750 97 824 66 8470 97 587 632 69 827 950 9388 723 852 96

10127 42 402 650 785 994 11036 301 424 63 588 681 729 946 12405 79 99 548 759 892 13057 61 92 309 548 14128 260 396 463 558 15254 386 441 566 76 636 878 911 16021 167 203 72 411 545 994 17144 320 412 90 595 932 18652 57 747 853 921 48 90 19160 212 50 436 552 750

20105 272 307 670 776 956 21195 282 944 75 22004 49 715 56 78 91 815 921 86 23430 525 97 24246 704 39 25118 26 92 280 329 35 517 92 716 26005 54 126 99 472 516 59 667 701 27077 389 462 78 28669 917 59 29244 316 649 712 61

30178 31152 65 230 77 709 993 32016 320 523 729 956 74 33179 614 770 805 16 925 32 34044 599 628 775 809 35208 97 329 70 414 590 719 98 930 36052 673 97 886 988 96 37209 326 881 942 99

38020 270 501 85 756 838 39292 388 525 45 604 718

40004 563 672 771 41774 982 42539 829 43086 44322 862 85 453 16 598 845 88 46016 30 177 81 222 445 521 43 621 787 926 47108 243 318 652 842 48218 545 952 49188 461 822

50035 198 227 384 578 51162 246 510 813 931 52365 409 822 32 956 53082 194 312 953 93 54137 205 33 75 55029 123 97 459 558 677 891 933 56098 400 576 641 700 966 57078 176 642 55 872 58020 253 327 478 736 58 886 906 12 59639 746

60067 393 61060 529 33 642 973 62065 516 826 88 63190 669 852 64041 257 523 955 70 65207 43 380 835 66015 264 519 20 27 825 39 917 67025 124 408 56 804 68195 99 320 574 651 908 69664 69 701 869

70082 185 277 331 406 550 641 49 852 64 71239 392 873 72449 666 968 87 73376 897 99 947 74184 339 670 824 75027 36 363

76073 195 375 401 26 31 71 554 628 752 77172 719 939 48 78165 909 28 79028 712 911 42 54

80178 751 81009 59 67 175 79 82 714 43 82121 399 493 562 83019 146 209 481 563 64 740 84143 518 967 84 85007 85 204 532 729 821 67 935 59 86609 87359 74 99 522 663 861 88064 347 690 810 973 89036 765 837 82

90156 381 586 93 663 764 939 91104 501 58 92043 200 664 93038 242 459 538 746 75 96 837 956 94204 29 414 561 835 95153 343 96196 286 630 813 97020 882 96 980 98295 532 99043 246 518 19 945

100045 65 116 545 66 715 70 872 969 81 101182 750 971 102102 11 23 283 360 910 103070 137 427 573 812 907 104285 416 66 669 851 930 54 105463 650 106166 499 593 705 896 107122 395 548 97 623 108066 195 403 769 109137 288 394 448 547 923 84

110133 80 489 539 57 964 111571 613 740 45 846 52 958 112282 83 333 98 488 694 992 113101 5 28 282 338 757 114274 88 383 522 820 115250 761 899 116014 584 748 49 117278 476 611 887 941 118210 47 392 492 507 22 87 628 929 65 92 119011 216 72 639 709 922 86

120214 448 75 80 624 38 772 827 977 121059 415 79 641 701 122092 437 60 905 69 123328 413 708 73 124086 124 201 558 97 816 125065 172 269 439 547 726 126105 79 298 312 699 806 127161 256 82 919 128151 257 60 479 779 803 129446 572 962

130099 145 202 733 36 932 131080 265 473 563 648 67 98 132031 185 673 852 974 133102 81 548 134048 124 58 358 421 590 995 135483 136068 464 553 674 75 737 807 28 49 137277 401 615 728 808 911 90 138150 312 426 29 56 603 870 139703 866

140077 82 266 896 141072 118 388 845 142808 983 143863 144219 364 530 145061 291 472 645 750 146019 72 206 82 443 79 543 674 700 21 147034 379 514 740 148083 101 267 737 149253 568 773 819 916

150196 667 875 151025

152331 732 84 853 947 91 153002 130 96 488 512 617 89 763 66 833 154547 155213 72 437 156715 94 958 157075 138 351 524 807 904 88 158220 386 457 784 159301 778 940

160370 501 771 161417 66 528 93 678 845 162098 138 445 595 882 163055 80 256 323 401 164035 74 205 312 25 446 728 165229 415 91 573 83 669 917 48 166120 545 613 74 859 167330 512 860 930 168767 169075 166 527 655 95 745 848.

170082 297 538 814 960 171411 575 621 782 172174 205 12 386 495 666 719 173027 626 716 809 900 15 174072 105 62 717 842 175052 145 246 88 460 65 97 929 176178 348 654 725 33 880 177048 270 343 432 36 671 760 802 910 83 178192 364 868 179174 230 840 71.

180034 326 472 723 181309 706 13 804 182093 204 407 95 624 849 183012 391 95 463 573 668 93 896 981 184046 185001 75 125 547 841 916 86 186832 39 187670 188606 86 189043 158 241 360 928.

190062 88 362 582 671 847 936 191045 50 219 76 96 356 464 781 825 192045 580 901 193004 130 292 321 441 544 661 704 818 85 194420 523 34 601 896

PO 100

III-e ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

431 835 939 1200 434 741 2491 924 3491 4424 886 5064 81 97 843 6086 475 7244 8645 9866 10318 11250 511 923 13503 641 14712 15049 51 16323 659 17000 18940 20373 21029 48 113 566 23341 24273 25475 26314 577 988 27434 624 765 28493 716 897 29278 30669 775 31563 756 32722 894 33764 34157 390 574 35174 295 443 36096 344 938 39396 40370 973 41232 442 856 935 43157 417 536 689 45397 415 761 46037 395 47501 86 764 48205 767 49062 550 619 95 50427 572 931 51268 433 56251 57844 58614 784 977 61885 62790 64863 65442 574 66613 68384 945 69586 70587 658 71334 509 760 72564 710 73105 276 736 906 74221 808 75618 76813 77345 482 78063 508 79613

81815 82270 84 83899 84378 874 85483 944 79 86346 87686 40 974 398 412 889 89162 270 463 525

92380 93537 805 94392 892 95250 98189 792 99587 839 92

100408 62 102399 589 792 103561 107519 108249 649 109499 505 88 727

110139 111368 112460 902 84 113462 761 905 69 114181 83 257 81 445 115744 116039 553 661 987 117945 118050 119008 562

121283 122023 99 361 123366 125306 486 721 126316 127368 772 128072 129222 803 66

130978 131558 878 132450 942 133305 453 651 975 134320 649 921 135114 136067 584 636 708 45 137225 502 138511 139879

140592 639 141774 143086 144268 145342 602 739 984 146217 431 148594 775 945 149145 270 356

151743

152288 971 82 153155 315 775 154467 158597 867 965

160139 294 161450 53 162900 163848 164128 166746 976 167541 729 862 168243 738 169007 373 78 804 933

170126 520 644 171687 173172 254 505 724 174094 255 369 175681 719 954 177314 636 771 94 870 947 65 178997 179623

180321 181189 730 997 182211 184373 185006 186131 187356 885 188005 189195 269 383

90116 596 191106 194008

Złotych 50.—

398 551 2036 719 3086 291 413 899 4169 5193 7189 309 891 8031 85 260 557 621 704 9761

10231 409 28 823 46 11112 500 74 855 12062 355 522 23 14022 523 756 806 15090 356 961 16985 17193 584 96 967 18819 19031 781

21142 22255 67 884 23156 72 309 558 24268 25202 26811 28307 489

30244 833 31136 32198 946 33321 754 34554 719 35292 474 857 36084 350 466 97 507 74 37046 842 38844 39007

40477 536 637 41935 42149 735 43382 467 44844 45019 239 72 858 46163 533 92 939 47275 506 948 48502 912 49227 516 675 737

50058 77 208 306 416 724 857 52066 343 969 53050 160 368 54149 515 55070 536 56056 57352 8775 94 967 59496 949

61259 638 62982 63594 64435 65264 66969 68025 439 692 774 933 69536 739 923

70021 267 71 574 768 930 72260 81 73053 387 75065 76836 77137 573 78470

80097 681 990 81507 692 987 82793 83150 362 60 975 84339 85573 895 86344 856 87029 265 88 320 8828 364 413 543 89660

90163 244 417 887 91149 899 92055 487 681 984 93167 540 87 94015 75 95283 691 727 96283 97369 98633 977 99212

101011 365 103212 861 104484 531 105652 87 95 844 106907 107436 903 7 9 108206 724 109370 582

Programy radjowe

Niedziela, dnia 23 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

9.00—9.03 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 9.03—9.15 „Gazetka rolnicza" — w oprac. Stanisława Jagiełły. 9.40—9.50 Dziennik poranny. 10.00—11.57 Transmisja nabożeństwa z Archikatedry obrz. Rzym.-Kat. we Lwowie. Kazanie na Niedzielę Zapustną na temat „Owocodajny posiew Chrystusowy" — wygłosi ks. kanonik dr. Jan Szmigielski. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astron. 12.00—12.03 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15—14.00 Poranek muzyczny z Katowic. Wyk.: Katowicka Ork. Symf. pod dyr. Zbigniewa Dymmka i Irena Cywińska (śpiew). W przerwie około godz. 13.00—13.20: Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu Aleksandra Puszkina „Borys Godunow", w przekładzie i oprac. Teodora Bujnickiego (z Wilna). 14.00—14.20 „Ogłoszenie małżeńskie" — ironiczna nowela Włodzimierza Perzyńskiego. 15.45—16.00 „Mleko i jego droga od producenta do konsumenta" — pogadanka — wygł. Eustachy Rudnicki. (Łódź nadaje audycję lokalną). 16.00—16.15 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych w redakcji Wacława Frenkla. 16.55—17.30 Teatr Wyobraźni u obcych: Holenderska komedja słuchow. (premjera) p. t. „Śmierć papieru". Napisali: Walter Tritsch i C. L. Wiess. Tłumaczenie i reżyserja Antoniego Bohdziewicza. Udział biorą: Helena Sokołowska, Halina Kamińska, Ziemowit Karpiński, Saturnin Butkiewicz, Stanisław Łapiński, Jacek Woszczerowicz, Jan Bonecki, Kaz. Justjan, Maryli Cieślerski i inni. 17.30—19.00 Transmisja koncertu w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz solistów: Hanny Brzezińskiej, Heleny Korff-Kaczmarskiej, Gretty Turnay „To 4", Jerzego Czaplickiego, Tadeusza Olszy i Leona Wyrwicza z sali Hotelu „Bristol" w Warszawie. W przerwie koncertu ok. 18.45 „Co czytać?" nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20.00 Utwory Franciszka Schuberta w wyk. Maryli Jonaszówny (fortep.) i Stefana Witasa (śpiew). 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00—21.30 „Na wesołej lwowskiej fali": „Kra, Kra, Kra" — Fala lwowsko-krakowska (ze Lwowa). 21.30—21.45 „Podróżujmy": „Wycieczka na góry Pentelikon" — feljeton, wygł. Aleksander Śliziński. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich Rozgł. 22.00—22.30 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). W programie muzyka francuska. 1) Hektor Berlioz: Uwertura francuska. 2) Leo Delibes: Fragment z baletu „Sylwja". 3) Charles Gounod: Walc i marsz z op. „Faust". W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

8.15—8.40 Dajos Bela ze swą orkiestrą (płyty). 8.50 Program na dzień bieżący. Po nabożeństwie: Orkiestry i soliści (płyty). 12.03—12.15 „Z pomorskiej półki książkowej" Przegląd wydawnictw pomorskich omówi Zygmunt Mocarski. 14.20 Tańce i piosenki (płyty). 15.00 Przegląd rynków rolnych - Warszawy. 15.15—15.25 „Kończymy porządkowanie naszych spraw finansowo rolnych" - pog. roln. dr. Aleksander Zakrzewski. 15.25—15.45 W rytmie marszów (płyty). 16.15—16.30 Koncert reklamowy. 16.30—16.45 Wiązanka melodyj polskich na cytrę solo w układzie i wykonaniu Ksawerego Eberta. 16.45—16.55 Program na dzień następny. 19.40—19.45 Wiad. sport. z Pomorza. 22.30—23.30 Tańce i piosenki z płyt.

ZAGRANICA

12.00 Berlin. Muzyka w południe. Wyk. różne zespoły orkiestrowe. 12.30 Budapeszt. Koncert ork. operowej. 12.55 Wiedeń. Muzyka popularna. 13.10 Koenigswust. Popołudniowy koncert radjork. 13.00 Oslo. Koncert symf. z udz. pianisty Mikołaja Orłowa. 14.15 Berlin. Wesołe rozmaitości muz. 14.30 Koenigswust. Koncert Chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata (fort.) (na stillu). 15.00 Sztutgart. Koncert rozrywkowy. 15.00 Lipsk. Utwory fort. Schumanna. 15.05 Monachjum. „Specjały" — koncert solistów. 15.45 Strasburg. „Student żebrak" — operetka Millöckera. 15.50 Budapeszt. Muzyka salonowa. 16.00 Królewiec. Piosenki przy kawie. 16.00 Kolonja. „Przyjemności z Kolonji" — wesoły koncert karnawałowy. 16.00 Koenigswust. Popołudnie muzyczne z hotelu Bristol. 16.30 Moskwa (WCSPS). Piosenki i tańce. 17.00 Rzym. Koncert symf. z Augusteo. 17.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 17.55 Wiedeń. „Bal praczek" — wesoła aud. wiedeńska. 18.00 Berlin. Muzyka lekka. Ork. Rambour. 18.15 Bratislava. Koncert na dwa fort. e-moll Liszta. 18.15 Bukareszt. Muzyka jazzowa. 19.00 Berlin. „Muzyka z opery" w wyk. solistów. 19.05 Praga. Wesołe refreny w wyk. trio. 20.00 Kolonja. Wielki program karnawałowy. 20.00 Hamburg. Wiązanka wesołych melodyj w wyk. ork. i solistów. 20.00 Sztutgart. Wesoły wieczór karnawałowy. 20.00 Lipsk. Dwugodzinny program rozrywkowy. 20,00 Stockholm. Księżniczka czardasza" — operetka Kalmana (akt I). 20.35 Rzym. „Primarosa" — operetka Pietriego. 20.35 Medjolan. „Orfeusz" — opera Malipiero (tr. z Wenecji). 21.10 Beromuenster. „W takt walca". 21.40 Brno. Recital fort. G. Leroux. 21.40 Kopenhaga. Kwartet es-dur Mozarta. 21.45 Bukareszt. Koncert Wagnerowski. 21.55 Hilversum I. Występ zesp. Comedian Harmonist. 22.30 Wiedeń. Koncert zesp. Coeur Dames. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka" 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.15 Wiedeń. Muzyka lekka. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. „Pajace" — opera Leoncavalla.

Poniedziałek, dnia 24 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 6.50—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.03—12.15 Dziennik południowy. 12.25—13.25 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 13.25—13.30 Chwilka gospod. domowego. 15.30—15.45 Przerwa. 15.15—15.20 Wiad. o eksporcie polskim. 16.00—16.15 Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek. (Katowice nadają audycję lokalną). 16.15—17.00 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 17.00—17.15 „W obronie dziecka" — „Wartość rodziny" — pogadanka, wygł. Czesław Babicki. 17.15—17.30 „Minuta poezji": fragment z „Pana Tadeusza" — recytuje Jan Kreczmar. 17.30—17.50 Koncert Ork. Dana (ze Lwowa). 17.50—18.00 „Ciekawe rzeczy skalne" — pogadanka wygłosi dr. Wanda Rewieńska. (z Wilna). 18.00—18.30 Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza. 18.55—19.05 Aktualna pogadanka gospodarcza. 19.40 Wiad. sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—20.30 Audycja żołnierska pośw. Polskiej Marynarce Wojennej — płk. W. Dudzyńskiego. Wykonawcami będą: Zesp. Wok. Lwów. Fali i chór „Wesołej Piątki". Słowo wstępne wygł. por. Jerzy Cieplicki (ze Lwowa). 20.50 Dziennik wieczorny. 20.40 „Obrazki z Polski współczesnej". 20.45—21.30 „Na ostatki" aud. karnawałowa (z Krakowa), w wyk. Zesp. Ludowego z Tegury (sow. Mikuchowskiego) pod kier. Wład. Kurbiela. 21.30 „Od Dmochowskiego do Klaczki" — wieczór literacki poświęcony krytykom dawnych lat, w opr. dr. Stanisława Adamczewskiego. 22.00—22.30 Audycja z okazji narodowego święta Estonji, a) Przemówienie min. Konrada Libickiego, b) Część muzyczna. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi pow.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 12.15—12.25 Piosenki w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej (płyty). 13.30—14.30 Z operetek i filmów dźwiękowych (płyty). 13.20 Przegląd giełdowy. 15.30—16.00 Z oper (płyty). 18.30 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Dyrektor Stanisław Nowakowski. 18.40 „Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu". 18.45 Tańce stylizowane (płyty). 18.50 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 22.30—23.00 Tańce i piosenki (płyty). 23.05—23.30 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA

12.35 Praga. Muzyka lekka. 13.15 Frankfurt. Koncert karnawałowy. 14.00 Koenigswust. „Od drugiej do trzeciej muzyczka na świecie". 16.00 Koenigswust. Popołudnie muzyczne. 16.00 Sztutgart. Wesołe popołudnie muzyczne. 16.30 Lipsk. Pieśni niemieckie. 17.00 Ryga. Koncert uroczysty z ok. Narod. Święta Estońskiego. 17.15 Koszyce. Muzyka cygańska. 17.25 Budapeszt. Recital fort. Ilonki Kabos. 18.00 Monachjum. „Rozmaitości norymberskie" — koncert rozrywkowy. 18.00 Sztutgart. „Wesoły dzień powszedni" — aud. rozrywkowa. 18.00 Hamburg. Utwory Mozarta i Lortzinga. 19.05 Moskwa (Kom.) „Piękna Helena" — operetka Offenbacha. 19.10 Wiedeń. „Wesoły wieczór w takcie ¾" ukł. E. Skurawy. 19.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 19.30 Praga. Ork. z Opery Narodowej. 20.10 Wrocław. „Der blaue Montag" — wesoła audycja. 20.10 Hamburg. „A wieczorem tańczymy" — ork. Gebharda i solistów. 20.10 Kolonja. „Melodja radości" — wesoły wieczór. 20.30 Wiedeń. „Karnawał" — radjopotpourri ukł. dr. L. Riedingera. 20.35 Rzym. Koncert symf. Dyr. la Rosa Parodi. 20.50 Hilversum I. Koncert z udz. tenora Denisa Gonet. 21.00 Budapeszt. Muzyka taneczna. 21.00 Anglja (Nat. Progr.) Muzyka taneczna. 21.10 Kopenhaga. Muzyka słowiańska. 21.15 Bukareszt. Koncert ork. bałałajek. 22.00 Lipsk. „Radjobal słuchaczy". 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22.30 Koenigswust. Pieśni przy winie w wyk. solistów. 23.35 Królewiec. „Taniec w nocy". 22.40 Berlin. „Dobrej nocy" — koncert solistów. 23.20 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.30 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.30 Anglja (Reg. Progr.) Muzyka taneczna.

Numer akt: Km. 11/35, 1103/35, 72/36. 1607

OBWIESZCZENIE O II. LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 28 marca 1936 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 20 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksymiljana Rucińskiego w Grudziądzu nieruchomości Grudziądz, tom IV, karta 164, składającej się z domu handlowo - mieszkalnego, przybudówki — jako warsztat, oficyny i podwórza, położonej w Grudziądzu, ul. Kościelna 10 naprzeciw kościoła farnego blisko Rynku Głównego. Nieruchomość ma urządzoną instalację światła elektrycznego i gazowego i jest przyłączoną do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Nieruchomość ma urządzoną hipotekę. Księga gruntowa przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 48.400,—, cena zaś wywołania wynosi 32.266,66 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.840,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 16, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 15 lutego 1936 r.

Komornik:
(—) Stanisław Lech.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 lutego 1936 r. o godz. 11-tej w Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej w Toruniu, ul. Bydgoska 56 sprzedawać będzie w drodze przymusowej licytacji następujące ruchomości:

1 maszyna do pisania marki A. F. G., 1 maszyna do pisania „Remington", 1 radjoaparat 4-lampkowy, 1 szafa oszklona, 1 szafa zwykła, 1 kanapa kryta skórą, 2 fotele skórzane, 8 biurek ciemnych, 5 stołów biurowych i 1 maszyna do pisania A. E. G.

Przedmioty te oglądać można w dniu 24 lutego 1936 r. od godz. 9 do godz. 10-tej na miejscu licytacji. 1593

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

PRZETARG.

Zarząd Miejski m. Wejherowa ogłasza publiczny przetarg pisemny na dostawę 500 m. sześc. kamienia surowego, z twardych niezwietrzałych kamieni polnych lub skał. Wyklucza się miękkie i kruche gatunki skał, jak piaskowiec, wapień itp. Musi być przełupany tak, żeby jedna płaszczyzna była dokładnie widoczna celem stwierdzenia jakości kamienia. Wymiary najmniej 15 cm. Dostawa może obejmować ilość conajmniej 50 m. sześc. i winna być rozpoczęta w terminie do 7 dni od otrzymania zlecenia i zakończona 1 maja 1936 r.

Termin składania ofert do dnia 27 lutego 1936 r. godz. 11-tej. Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędzie się dnia 27 lutego 1936 r. o godz. 12-tej w Zarządzie Miejskim w Wejherowie, pokój nr. 7. Żądane wyjaśnienia udzielane będą w godzinach od 9 do 13-tej w Referacie Budowlanym Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i podziału dostawy między kilku oferentów, oraz zwiększenie lub zmniejszenie dostawy o 30 proc. względnie nieprzyjęcia żadnej oferty bez podania powodów.

Wejherowo, dnia 19 lutego 1936 r.

Burmistrz: 1623
(—) Boldunn.

Km. 1862, 596, 2268, 2444/35. 1628

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. I., zam. w Gdyni, ul. Starowiejska 31 a dom Bytomskiego, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 24 lutego 1936 odbędzie się przetarg publiczny ruchomości, a mianowicie:

o godz. 11-tej przy ul. 10 Lutego, róg Abrahama: 300 par rękawiczek damskich trykotowych i 200 par rękawiczek skórzanych damskich, 1.500 sztuk chusteczek męskich i damskich, wartości 1.850,— zł.;

o godz. 12,15 w Magazynach Firmy Welz: urządzenie sklepowe, wartości 800,— zł.;

o godz. 12,45 przy ul. 10 Lutego nr. 39: 120 puszek lakierów, 20 butelek wody kolońskiej, dalsze 88 puszek lakierów, wartości 1.070,— zł.;

o godz. 13,30 przy ul. Olsztyńskiej 35: samochód ciężarowy, bufet, kredens, stół dębowy, 12 krzeseł, zegar stojący, 2 obrazy, aparat do piwa i aparat do wody sodowej, wartości 1.065,— zł.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 21 lutego 1936 r.

Komornik:
(—) Kamiński.

Do akt Nr. IV Km. 1663/35, 1962/35. 1629

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV., zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1936 o godz. 14-tej w Małym Kacku przy ul. Leśnej u Butkiewicza, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 rower męski, 1 barak mieszkalny z drzewa pod papą, 1 półszorek rob. z uzdą i lejcami, 1 waga stołowa z ciężarkami, około 25 m. drutu, 1 lampa elektr., 35 sztuk desek 3 m. dług., 12 drągów 5—6 m. dług., 1 pług pojedyńczy, 1 brona żel., 1 zwój bantówki około 50 m. dług., 3 belki grube i 3 cieńsze, 1 szopa z desek, 1 stajnia z desek, 1 kurnik, około 120 szt. cegły pal., 1 stół rymarski i 1 wóz roboczy, ogólnej wartości 477,— zł.

Dnia 26 lutego br. o godz. 14-tej w Orłowie przy ul. Prezydenta u Kiliszewskiego: 1 dywan, 1 umywalnia z lustrem, 1 lustro wiszące, 1 stolik i 1 fortepian, oszacowanych na łączną sumę zł. 143,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 21 lutego 1936 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.



FORTEPIANY PIANINA 1122

światowej sławy marki „Arnold Fibiger", Kalisz, (dostawca Polskiego Radja i Konserwatorjów Muzycznych) stale wyróżniane na wszechświatowych wystawach jako najlepszy fabrykat polski.

Przedstawiciel: TUROSTOWSKA, Toruń, św. Ducha 14.

Bejca woskowa-amonjakowa

znanej marki „Róg" dla stolarstwa w 12 odcieniach. Wzory bezpłatnie. 1612 BK

„WYTWÓRNIA CHEMICZNA"

BYDGOSZCZ, Plac Poznański 5-11.



MUSI POSIADAĆ TWOJA SUPERHETERODYNA

JEŚLI CHCESZ MIEĆ JEDNAKOWO DOBRY ODBIÓR NIETYLKO ZIMĄ ALE i

L A T E M !

DLATEGO KUP ODRAZU SUPERHETERODYNĘ

SPLENDID lub MAJESTIC

ELEKTRIT C°



DO NABYCIA WE WSZYSTKICH RADJOSKŁADNICACH

Wszelkie roboty budowlane

w zakres sztuki inżynierskiej wchodzące wykonywuje 1332 C

Biuro Robót Inżynierskich

Inż. Jan Goetzen Sp. z o. o.

TORUŃ, ul. Mostowa 10, m. 2, tel. 26-04

Zlecenie Nr. 684/II.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze z dnia 21 lutego br. przetarg publiczny na montaż konstrukcji żelaznej dla mostu przez rzekę Drwęcę na klm. 156 linji Sierpc — Toruń, składającej się z jednego przęsła kratowego o rozpiętości teoret. 41,58 m. i dwoch blachownic spawano - nitowanych o rozpiętości teoret. 13.00 m. oraz konstrukcji żelaznej dla mostu przez rzekę Skrwę na klm. 91 tejże linji, składającej się z przęsła kratowego o rozpięt. teor. 41.58 m. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 10 marca 1936 r. o godz. 11-tej. 1581

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Zlecenie Nr. 127/GR. 1608

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Grudziądzu wydzierżawi najwięcej dającemu: a) prawa rybołówstwa na miejskiej części Wisły na przestrzeni od mostu kolejowego do góry Zamkowej; b) parcele 10 i 5 morgową w Kuntersztynie; c) parcelę 14-morgową w Franciszkowie; d) parcelę 16-morgową w Sarniaku. Zamknięte oferty należy wnosić w terminie do dn. 29 lutego 1936 r. do Zarządu Miejskiego, Wydz. II. w Grudziądzu, Ratusz, pokój nr. 318, gdzie udziela się zarazem bliższych informacyj. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub też nieuwzględnienie żadnej oferty.

Grudziądz, dnia 15 lutego 1936 r.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 lutego 1936 r. o godz. 10-tej w Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 56 sprzedawać będzie w drodze przymusowej licytacji następujące ruchomości:

1 szafę ogniotrwałą, 1 maszynę do pisania „Underwood", 1 samochód ciężarowy, 1 maszynę do falcowania, 1 maszynę do pisania „Adler", 1 maszynę do pisania „Orzeł", 2 biurka dębowe, 1 szafę dębową, 1 szafę do akt, 5 foteli i 1 bibljotekę.

Przedmioty te oglądać można w dniu 24 lutego 1936 r. od godz. 9 do godz. 10-tej na miejscu licytacji.

Toruń, dnia 20 lutego 1936 r. 1592

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

Meble wszelk ego rodzaju po cenach konkurencyjnych

== poleca == 1140

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 32, Telefon 2847

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

NUTY w wielkim wyborze na składzie. Zamówienia załatwia w najkrótszym czasie

Księgarnia W. JOHNE

Bydgoszcz, Plac Wolności 1.

wejście z ul. Gdańskiej 1415 B

Usamodzielniony 1906 *Usamodzielniony 1906*

Gdy OCZY niedomagają Łukaszewskiego okulary pomagają

Moda — Wybór — Jakość — Ceny — Obsługa

Specjalność: Okulary według recepty lekarskiej

„Centrala Optyczna"

265 **Bydgoszcz**, Gdańska 9.

Km. VII. 1524/35. 1614

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 21. na podstawie artykułu 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1936 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy, ul. dr. Emila Wermińskiego nr. 15 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z pokoju męskiego, oszacowanych na łączną sumę 600,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 21 lutego 1936 r.

(—) St. Kapuściński,

komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

PRZEWRÓT W CHŁODNICTWIE

Generalnym przedstawicielom wykazującym zdolności organizacyjne i posiadającym odpowiedni udowodniony kapitał daje się okazję zyskania znacznych obrotów. Bez konkurencji, jedyne w swym rodzaju.

Konstrukcji Hoffmanna. Wyrób czysto krajowy.

CHŁODNIE do chłodzenia piwa także dla najmniejszych lokali gastronomicznych (większe dostawy do browarów możebne).

CHŁODNIE do użytku domowego z przyrządem do wyrobu lodów kremowych i owocowych (dla stolarni możność do wbudowy w meble kuchenne).

CHŁODNIE dla rzeźników, sprzedawców mleka i nabiału, rolników sklepów delikatesowych, kiosków i t. p.

CHŁODNIE dla przemysłu i innych celów.

Łatwe w użyciu, bez połączenia z wodą bieżącą. Z zastosowaniem wszystkich środków opałowych jak: elektryczność, gaz, denaturat i t. p. — — —

Ceny rewelacyjnie niskie dają możność każdemu do nabycia

CHŁODNI syst. Hoffmanna.

Oferty z referencjami bankowemi pod 1936 G. T. S. do Administracji „Dnia Tczewskiego" (1626T

Z dniem 19. lutego br. objęliśmy

HURTOWNIE SOLI POLSKIEGO MONOPOLU SOLNEGO

Sprzedaż soli odbywa się obecnie w naszych magazynach w Gdyni przy ul. 10 LUTEGO 21

Stowarzyszenie Kupców dla Handlu Kolonjalnego

„HAKOL" Sp. z o. o.

Tel. 34-00 GDYNIA Tel. 34-08

1631 M

Urządzenie

mechaniczne z tokarkami sprzedam. — Ogórkowski, Bydgoszcz, Hetmańska 30. 1611 BK

GRUDZIĄDZ

MEBLE TRUMNY

i prace — budowlane wykonuje na dogodnych warunkach

„Stolarnia"

B. Lisewski

Grudziądz, - Chełmińska 20, proszę żądać oferty. 1407 G

Skład

kolonjalno - spożywczy w Grudziądzu przy najruchliwszej ulicy. Obrót roczny 270 tysięcy złotych, stwierdzalny na podstawie ksiąg. Natychmiast do sprzedania, zgłoszenia kierować do Administracji „Dnia Grudziądzkiego". Grudziądz. 1516

GDANSK

Używane 1168 Gd

PIANINA

naprawy, strojenie,

HEINRICHSDORFF,

Fabryka fortepianów

Gdańsk, Poggenpfuhl 76.

Bursztyn-biżuterja

naprawy 1311Gd

Elisabeth Stahl

GDAŃSK, Stadtgraben 7, dawniej hotel Eden.

Samochody

mało używane

rocznik od 1933 r. wzwyż

kupujemy za gotówkę

Danziger Ständige Automobilmesse

Stałe Targi Samochodowe

GDANSK

Brodbänkengasse 37.

Tel. 24238 i 24215. 1508 Gd

Osiedliłem się w Grudziądzu

i prowadzę kancelarję

Tel. 1713 **przy ul. Wybickiego 39.** Tel. 1713

1590 G **ADWOKAT**

Dr. BARTŁOMIEJ JAHN

Oddamy natychmiast każdą ilość **pierwszorzędnej trzciny** na dachy.

1606G ZARZĄD MIEJSKI RADZYN POMORSKI.

BYDGOSZCZ

Sypialki

brzozowe, gruszkowe. Ceny fabryczne. Stolarnia, Bydgoszcz, Chwytowo 6. 1568BK

Agenci

poszukiwani, sprzedaż artykułów domowej potrzeby, splaty roczne. Bydgoszcz, skrytka pocztowa 156. 1580K/B

Maszyny do szycia

naprawia Bydgoszcz, Śniadeckich 39 podwórze m. 15 1610 BK

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **na mies. marzec 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.50** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.50** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **za mies. marzec 1936 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **na miesiąc marzec 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.50** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.50** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **za mies. marzec 1936 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

Dlaczego w „Kiermaszu“ Klient czuje się swob:dnie?



Bo obsługa nie jest natarczywie grzeczna. Bo Klient może bez obowiązku kupna obejrzeć i porównać towary. Bo wchodząc i wychodząc, nie zostaje przez obsługę zaczepiony.

„Kiermasz Światowy“

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.

Oddziały: Poznań, Tczew, Gdynia.

475 C

Nafta silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr

Mydło ziarniste Ia 1 kg tylko 88 gr

Soda w kawałkach 15 gr w proszku 35 gr za 1 kg.

Kartoflanka najlepsza 1 kg 35 gr

Persil paczka tylko 70 gr

Szczotki wszelkiego rodzaju od najtańszych

Swiece gromnice i pokojowe

kupujesz najkorzystniej bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

Zawiadomienie!

Niniejszem podajemy do łask. wiadomości P. T. Odbiorców, że z dniem **15 lutego 1936 r.** otworzyliśmy

ODDZIAŁ

naszej firmy

w TORUNIU - ul. Wola Zamkowa 7/11.

Telefon **16-03.**

dobrze zaopatrzony w wszelkie rozmiary **żelaza, bednarki** oraz **blachy żelaznej.**

Wielkopolska Centrala Żelaza

Estereich i Kaczmarek, Poznań — św. Marcin 21.

1596 C

TORUN

Wszelkie roboty **ślusarskie, wiercenie studzien,** oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB“ w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (10146

Pierwszorzędna warszawska pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich. dziecięcych, praca bardzo solidna, fasony tylko pierwszorzędne, ceny przystępne dla wszystkich, kursy kroju. Toruń, Stary Rynek 23. I. de Żanette. 241 C

Chcesz **dobre a tanie**

MEBLE

zwróć się z zaufaniem **tylko** do Fabrycz. Składu Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21 vis a vis ul. Wysokiej

Obsluga rzetelna.

484 C

DYWANY najtaniej **Karol Steinbach** Toruń, Szeroka 5. 45 C

ŚRUTY:

rzepakowy, lniany, konopny, słonecznikowy, sojowy 1439C

najlepsza pasza: **wzmaga mleczność przyspiesza tucz**

OLEJARNIA RAFINERJA FR. WOYTON

TORUŃ, Grudziądzka 15. Telefony: 2045 i 1227.

Potrzebna starsza solidna służąca z gotowaniem do wszystkiego. Referencje lub dłuższe świadectwa konieczne. Może się zgłosić również panienka do dzieci. Zgłoszenia między 3—5. Toruń, Słowackiego, Willa „Maryla“ I piętro. 1583C

Samochód Essex, 4-osobowa limuzyna 11/50 K. M., wyremontowana, w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Franciszek Kowalak, Toruń, Prosta 22, telefon 1393. 1507CK

CHODNIKI największy wybór **Karol Steinbach** Toruń, Szeroka 5. 45 C

Bar „Bałtyk“ Toruń Szeroka 6 poleca smaczne potrawy, zakąski, Od 1. II. zmieniona kuchnia. 1177C

Zamiana mebli Nowe meble, pokoje lub pojedyńcze na używane za dopłatą zamienię. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj! 1367C

Mieszkanie 6-pokojowe, komfortowe, centralne ogrzewanie etażowe, wszelkie wygody, blisko tramwaju, piękne położenie do wynajęcia. Toruń Moniuszki 3 m. 3. 1384C

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią poszukuje urzędnik Dyr. Kol od 1 kwietnia. Oferty pod nr. 1565 do Dnia Pomorsk.

Akuszerka z długoletnią praktyką poleca się, przyjmuje zamówienia do porodów, udziela porad. H. Pierzchałowa Toruń Mickiewicza 50. 1594

Zioła wody lecznicze wszelkie

Opatrunki wata, opaski, irygatory

Fotograficzne przybory dla amatora — znawcy

Perfumy pudry solidne i na wagę.

Nożyczki brzytwy, żyletki i pokrewne stalowe.

Gałki sole kąpielowe różnorodne

Grzebienie lusterka, puderniczki, kasetki

kupujesz najkorzystniej bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

Firanki i kapy Tanio na raty **Karol Steinbach** Toruń, Szeroka 5. 45C

Stroiciel i mechanik specjalista fortepianów z fabryki Sommerfeld przyjeżdża do Torunia Zgłoszenia przyjmuje do dnia 29. b. m. Zastępca Sommerfeld św. Ducha 18 tel. 2691. 1617

Koncert Niedziela, 23 bm. Piwiarnia Autenrieb, ul. Prosta 20, Smaczne obiady — tanie kolacje. Specjalność: noga wieprzowa, flaki 1629 CK

Wpisy na kursy handlowe, także wieczorne i na prywatne lekcje języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego, stenografji polsk. i niemieck. i maszynopisma przyjmuje A. Wiśniewska, kier. pryw. kursów handl., Toruń, ul. Kopernika 7 II p. 951 C

Pierwszy zakład rusznikarsko - mechaniczny wykonuje wszelkie reperacje oraz kupuje i sprzedaje używane maszyny. — **Jan Szynal, Gdynia,** ul. 10 Lutego 3, tel. 13—88. 1630 M

P. T. Publiczności Torunia i okolicy

podaję do łaskawej wiadomości,

iż w dniu 28 lutego r. b.

otwieram w Toruniu przy ul. św. Katarzyny 5

dawniej firma Sport Błoch (naprzeciw „Słowa Pomorskiego“)

DOM OBUWIA

jako rutynowany fachowiec zaopatrzyłem skład mój w bogaty sortyment obuwia wszelkiego rodzaju z pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Dobrym towarem, niską ceną i rzetelną obsługą postaram się uzyskać zaufanie Szanownej Klienteli i tem samem sprostać najwybredniejszym wymogom.

Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa za co zgóry dziękuję

z poważaniem

DOM OBUWIA
Jan Gawron,
Toruń, ul. św. Katarzyny 5.
(Firma Chrześcijańska).

1609C

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie iudoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3. 58C

Pianina nowe już od zł 1.000.— poleca zastępca Sommerfeld, Toruń, św. Ducha 18, telefon 2591. 1616 C

Pokój umeblowany z używaniem łazienki do wynajęcia Toruń, Jagiellońska 25 m. 17. 1628 CK

Meble wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się! Spamiętaj! Powiedz drugiemu! 1366C

Tapety w najnowszych deseniach od najtańszych

Farby lakiery, pokosty terpentyna

Kleje szelaki, papier szkl., bejce, bronzy

Oliwy smary, tavott, karbolineum.

Pendzle szczotki, płaty, wycieraczki.

Frotery wiory, froterówki, skurzawki

kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21-98

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

SKRZYNIE w kompletach i zbite. Specjalność: **Skrzynki do szprotek** na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza

Skrzyniarnia „Opato“

Gdynia, ul. Śląska 1-3, telefon 2613. 10.713 M

Poszukujemy **dzielnej podróżującej** do odwiedzania domów prywatnych i urzędów za wynagrodzeniem i prowizją. **Elektrolux** **Gdańsk,** Elisabethwall 6. ..20 M

A. Olszewska Zagrodnikowa dyplomowana akuszerka — masażystka powróciła i nadal przyjmuje panie — stawia bańki, wykonuje masaże lecznicze. Gdynia, Świętojańska 81 parter. 1410M

Potrzebna bufetowa oraz dwóch kelnerów z kaucją od zaraz. Zgłosz. „Gazeta Morska“ Gdynia pod 4953. 1572M

RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, **Langgasse 5**

Wyroby żelazne i stalowe, narzędzia, szkło, porcelana, artykuły gospodarcze. 978Gd

---

Sypialki, jadalki, kuchnie oraz wszelkie meble tapicerskie z własnego wyrobu i pojedyńcze poleca po cenach korzystnych Tanie Źródło Mebli Gdynia, Świętojańska 71. 972 M

Maski-Kostjumy w wielkim wyborze wypożycza **„DOMINO“ GDAŃSK,** Grosse Gerbergasse 13. [547Gd

---

GDAŃSK

Domowej krawiecczyzny uczy dobrze i szybko, także w godz. wieczornych **Salon Wykwintnych mód damskich Piątkowska** — mistrzyni kroju. Wykonuje pierwszorzędnie garderobę damską, według najnowszych żurnali i modeli. Ceny b. przystępne. Gdańsk — Schwarzes Meer 15. 167

Właściwe dobrane modne okulary oraz szkła do czytania, lupy, kupujecie u fachowca mistrza optycznego KARL HOPPE Gdańsk, Langgasse 26, przy poczcie. 257Gd

---

Pokój umeblowany, albo 2. bez mebli od 1. III. do wynajęcia. Szejnberg, Gdańsk, Karrenwall 5. 1587Gdk

---

Niebywała tania sprzedaż pulowerów, bielizny, pończoch i wszelkiej galanterji w firmie **L. GOLDBERG, Gdańsk,** Junkerg. 5.

Austin Roadster 3/15 PS, model 1935 roku, dwuosobowy, w pierwszorzędnym stanie.

„Hilman“ limuzyna czterodrzwiowa, czteroosobowa, 6/30 PS. 1174 ccm, model 1933 roku, w pierwszorzędnym stanie.

„D.K.W.“ kabriolet, limuzyna, dwutaktowy motor, w pierwszorzędnym stanie.

„Fiat“ otwarty, model 509, czteroosobowy, w dobrym stanie. 1504Gd

„Ford“ V—8 limuzyna, czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem, 32000 km. przedostatni model, w pierwszorzędnym stanie.

Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio.

Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Staendige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe. Gdańsk, Brotbaenkengasse 37.** Telefon 24238 i 24215.



Żebrak.
— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.30 zł
Z odnoszeniem do domu	2.50 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męłnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — odpowiedzialny na Grudziądz: Wiktor Mielnikow, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.